



EGZEMPLARZ
BEZPŁATNY

PAŹDZIERNIK 2003
Rok XIII Nr 10/152
ISSN 1233-8559
Cena 2,50 zł
kurier.miedzyrzeccki@wp.pl

Kurier Międzyrzeczki

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MIĘDZYRZECZAN



MIĘDZYRZECKIE ORŁY - DO BOJU ! (W NUMERZE KONKURS)

W NUMERZE:

- * HISTORIA ul. GARNCARSKIEJ
- * SZPITAL PRZYJAZNY DZIECKU
- * O SZYNOBUSIE
- * WIADOMOŚCI OŚWIATOWE
- * ZŁOTE JUBILEUSZE
- * WYWIAD z TRENEREM SIATKARZY
- * KONKURS SIATKARSKI
- * KRZYŻÓWKI

WIENIEC DOŻYNKOWY - Kursko 2003





PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNIKI INSTALACYJNEJ

"AFPOL" - ANDRZEJ FRABIŃSKI

66-300 Międzyrzecz

ul. Młyńska 20

(tel./fax 095/741-24-50, tel. 095/742-05-72)

PROJEKTOWANIE · WYKONAWSTWO · DORADZTWO TECHNICZNE

- * Instalacje grzewcze, sanitarne i gazowe
- * Ekologiczne i energooszczędne źródła ciepła
- * Instalacje i urządzenia wentylacyjne
- * Sprzedaż materiałów instalacyjnych
- * Serwis techniczny kotłowni olejowych i gazowych



Kupować, gdzie rośnie



Profesjonalna uprawa roślin ozdobnych o najwyższej jakości:

- Drzewa i krzewy iglaste i liściaste
- Żywopłoty
- Duże drzewa soliterowe
- Projekty i realizacje ogrodów do uzgodnienia

**Adres szkółki: Pniewo 1, 66-305 Kaława
Tel. kom. 0602-23 53 11, Tel./Fax 095-742 24 37**

Godziny otwarcia Szkółki Kaława:

**Poniedziałek - Piątek 7:30 – 16:00
Sobota 8:00 – 12:00**

Serdecznie zapraszamy

URODZENIA

1. Gmiąt Daria Wiktorja c. Marcina i Katarzyny
2. Gońda Kuba Jan s. Janusza i Katarzyny
3. Kruk Anna c. Piotra i Elżbiety
4. Wieczorek Nikodem s. Adama i Marzeny
5. Szmyt Natalia c. Krzysztofa i Marty
6. Skrzyniarz Wiktorja Maria c. Andrzeja i Małgorzaty
7. Garbowicz Wiktor Igor s. Krzysztofa i Jolanty
8. Berchalc Dominika c. Edwarda i Kamili
9. Ušel Adam Józef s. Przemysława i Izabeli
10. Lehmann Nikola c. Krzysztofa i Sylwii
11. Wróż Weronika Zofia c. Marka i Haliny
12. Nowicki Kacper Andrzej s. Aleksandra i Kamili



ZGONY

1. Skotnicka Paulina r. 1912 zam. Międzyrzecz
2. Czepulonis Wincenty r. 1951 zam. Międzyrzecz
3. Antkowiak Andrzej r. 1931 zam. Międzyrzecz
4. Gadzała Michalina r. 1916 zam. Międzyrzecz
5. Sławiński Władysław r. 1946 zam. Międzyrzecz

UWAGA CZYTELNICY!

Uprzejmie zawiadamiamy, że w październiku 2003r. biuro redakcji będzie czynne od poniedziałku do środy w godzinach od 9⁰⁰ – 12⁰⁰ i w czwartek od godziny 14⁰⁰ – 17⁰⁰. Redakcja ma bezpośrednie połączenie tel./fax. nr 741-88-29. Materiały do druku i ogłoszenia prosimy dostarczać do dnia 17 października. Jeśli istnieją możliwości techniczne, to prosimy na dyskietkach (*po wykorzystaniu zapewniamy zwrot*). Zebrania redakcji KM odbędą się 6 i 17 października o godz. 17⁰⁰ w siedzibie redakcji.

Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza

do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej

- * **Dział sztuki:** Portret trumienny
- * **Dział archeologiczny:** Tysiąc lat Międzyrzecza
- * **Dział etnograficzny:** Kultura ludowa polskiej ludności rodzi-
mej z Dąbrówki Wlkp. z XIX - XX wieku.

Muzeum czynne:

- poniedziałek	zamknięte
- od wtorku do soboty	9-16
- niedziela	10-16



Co gdzie, kiedy W październiku kino "Świt" zaprasza

- 02 - 05. 10. 2003 r.
godz. 17⁰⁰ i 19²⁰ „Hulk” USA od 12 lat
- 09 - 12. 10. 2003 r.
godz. 17⁰⁰ „Makrokosmos” Francja od 10 lat
godz. 19⁰⁰ „Equilibrium” USA od 15 lat
- 16 - 18. 10. 2003 r.
godz. 17⁰⁰ i 19⁰⁰ „Lara Croft Tomb Raider:
Kolebka życia” USA od 12 lat
- 19. 10. 2003 r.
godz. 19⁰⁰ „Lara Croft Tomb Raider:
Kolebka życia” USA od 12 lat
- 23 - 26. 10. 2003 r.
godz. 17⁰⁰ i 19⁰⁰ „Bruce wszechmogący” USA od 12 lat
- 30 - 31. 10. i 02. 11. 2003 r.
godz. 17⁰⁰ i 19²⁰ „Piraci z Karaibów” USA od 12 lat

ZAPRASZAMY

Międzyrzecki Ośrodek Kultury

Międzyrzecki Ośrodek Kultury

uprzejmie zaprasza
do udziału w zajęciach zespołów
i sekcji zainteresowań:

KURS TAŃCA TOWARZYSKIEGO

- dla dzieci 7 – 12 lat – pierwsze zajęcia 04. X. (sobota) godz. 15⁰⁰
- dla młodzieży i dorosłych – pierwsze zajęcia 07. X. (wtorek) godz. 18⁰⁰

SEKCJA PLASTYCZNA

- dla dzieci i młodzieży

DZIECIĘCY ZESPÓŁ TAŃCA LUDOWEGO

- dla dzieci w wieku 7 – 8 lat

STUDIO PIOSENKI

- dla dzieci i młodzieży

KARATE

- dla dzieci i młodzieży – zajęcia w poniedziałki i środy, godz. 17³⁰

ZAJĘCIA SAMOOBRONY „TOHO”

- dla kobiet – zajęcia w środy o godz. 18³⁰

ZESPÓŁ TANECZNO-GIMNASTYCZNY

- dla dzieci i młodzieży

AEROBIK

- zajęcia w poniedziałki i czwartki o godz. 19⁰⁰

Zapisy i informacje w Międzyrzeckim Ośrodku Kultury, ul. Konstytucji 3-go Maja 30, 66-300 Międzyrzecz, tel. 7411802.

Z przeszłości Ziemi Międzyrzeckiej

Historia jednej uliczki Międzyrzecza – Garncarskiej

Dzisiaj nie można dokładnie stwierdzić, kiedy ulica Garncarska stała się jedną z ulic miasta.

We wczesnym średniowieczu XIII-XIV wiek miasto posiadało zaledwie kilka uliczek wokół rynku. Dalsze tereny od rynku stanowiły bagniste łąki i rozlewiska rzeki Obry i Paklicy. Na te nizinne tereny miasto przez kilka wieków wywoziło śmieci i różnego rodzaju odpady miejskie, co spowodowało podniesienie poziomu o 2-3 m, a w dalszej konsekwencji zajęcie tych terenów na potrzeby miasta.

Obecna ulica Garncarska nad Paklicą została wyprowadzona przypuszczalnie w XV wieku po wybudowaniu przy południowych murach miejskich Kościoła parafialnego Św. Jana. Główne wyjście z kościoła w kierunku zachodnim prowadziło wprost na mały plac, który później stał się centrum handlu wyrobami garn-

carskimi w Międzyrzeczu. W roku 1569 Zygmunt August ustanowił dla Międzyrzecza 6 do- rocznych jarmarków. Na tym placu zwanym Rynkiem Garncarskim odbywały się targi z wyrobami rzemiosła garncarskiego – garnkami, donicami, talerzami i innymi. Z Rynku Garncarskiego w kierunku zachodnim do mostu na Paklicy i młyna wprowadzona została uliczka zwana ulicą Garncarską i do dziś taką nosi nazwę. Według planu miasta z 1780 roku ulica była zabudowana zarówno od strony północnej – miasta, jak i południowej – rzeki – Paklicy domami, zapewne drewnianymi. Przy tej ulicy znajdowały się dwa browary, farbiarnia i kilkanaście domów z zapleczem gospodarczym. Po drugiej wojnie światowej ulica Garncarska stanowiła jeszcze relikw przeszłości. Zabudowana była od strony Paklicy starymi parterowymi domami z poddaszem, pa-

miętającym początki dziewiętnastego wieku. Dwa domy widoczne na fotografii z gęsiami pochodzą z 1800 i 1803 roku. Do lat 70-tych XX wieku były zamieszkałe przez polskich osadników, później zostały rozebrane. Na drugim zdjęciu ulicy domy pochodzą z pierwszej połowy XIX w. Domy w części zachodniej zostały rozebrane w latach 80-tych. Na miejscu rozebranych domów pobudowano dwupiętrowe segmenty, które zepsuły dziewiętnastowieczną architekturę ulicy. Dziś ulica zabudowana jest od strony północnej.

W południowej części do rzeki Paklicy zlokalizowane jest miejskie targowisko. Pierwsze miejskie targowisko urządziła już w roku 1974 Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Międzyrzeczu, które po roku 2000 zmodernizowano i poszerzono w kierunku południowym.

Opracował: Stefan Cyraniak
Zdjęcia: Stanisław Cyraniak



Rynek Garncarski



Ulica Garncarska - część zachodnia, rok 2003



Domy przy ul. Garncarskiej, nr. 14 i 15. Rok 1957



Ulica Garncarska - strona Wschodnia rok 1957



Miejskie targowisko

W porannym śpiewie „kalskich słowików” jakoby dało się słyszeć słowa psalmu 138: „wobec aniołów psalm zaśpiewam Panu”. Jednak nieco odmienny, pełen smutku i przygnębienia był tegoroczny śpiew dziękczynienia za plony, obchodzony w Kalsku zawsze 24 sierpnia, w dniu odpustu ku czci patrona kościoła, świętego Bartłomieja Apostoła. W nocy z 21/22 sierpnia dokonano włamania do naszej świątyni. Kościół pochodzi z 1693 roku. Barokowy wystrój wnętrza ograbiono z charakterystycznych dla tej epoki aniołków. Wszystkie figury były wykonane z drewna, pokryte polichromią, a przy tym niepowtarzalnie w swym wyglądzie, poprzez odmiennie przyjęte pozy. Z ołtarzy bocznych skradziono cztery wolnostojące aniołki podtrzymujące świeczniki (wysokość ok. 37 cm). Najbardziej ucierpiał prawy ołtarz boczny, skąd zerwano cztery postaci aniołów. Dwa z nich umieszczone były w zwieńczeniu ołtarza (wysokość ok. 40 cm). Pozostałe dwa to same główki ze skrzydłami (wysokość ok. 15 cm). Ponadto z zakrystii skradziono kielich mszalny i dwa świeczniki.

Nikt nie spodziewał się, że istnieje jakieś niebezpieczeństwo, gdyż kościół usytuowany jest



coś przeczuwali, to z pewnością próbowalibyśmy jakoś temu zaradzić. Być może wykorzystując pomysł mieszkańców Kalska z końca II Wojny Światowej. Gdy zbliżał się front, w

Zagubione aniołki

w środku wsi i z każdej strony widać, co się w nim dzieje. A jednak ... Gdybyśmy



styczniu 1945 roku, mieszkańcy zabrali z kościoła kielich mszalny i monstrancję, aby w ten sposób ustrzec te rzeczy przed kradzieżą. Zamuralowali je w piecu chlebowym piekarni Dreiera. I wszystko skończyłoby się pomyślnie, gdyby ktoś nie „pomógł wyzwolicielom”, poprzez wskazanie miejsca ukrycia cennych przedmiotów. Niestety Dreiera zastrzelono a cenne przedmioty zabrano.

Choć tu i ówdzie pojawiają się głosy sceptyków, że nie ma sensu, my jednak z nadzieją szukamy ośmiu barokowych aniołków z Kalska. Dlatego zamieszczamy zdjęcia figurek, zwracając się z prośbą o pomoc do Czytelników Kuriera Międzyrzeckiego. Złodziei zaś zapewniamy, że nie zapomnimy o nich – oczywiście w modlitwie. Tak było chociażby 27 sierpnia, kiedy to szliśmy w pieszej pielgrzymce z Kalska do Rokitna. Trasa nie była długa, ale modlitwa gorąca – o nawrócenie.

Obyśmy mogli podczas przyszłorocznego odpustu z racji wspomnienia św. Bartłomieja, z radością wyśpiewać nasz psalm „wobec aniołów”.

Dk. Grzegorz Mikołajczyk

Ps. *Wjaśniam, że „kalskie słowiki” to: Sylwia Batrzczak, Wioletta Grzeszczak, Zwanna Zielińska, Natalia Sochacka, które swym śpiewem ubogacają liturgie w kościele kalskim.*

Pierwszy Szpital Przyjazny Dziecku



Międzyrzec jest pierwszym w zachodnim regionie Polski miastem, w którym szpital będzie rekomendowany do tytułu WHO/UNICEF Szpital Przyjazny Dziecku.

Tym mianem mogą się pochwalić

nieliczne szpitale położnicze w Polsce i na świecie. Zasady kwalifikacji są rygorystyczne, bowiem opracowane są przez Światową Organizację Zdrowia oraz Fundusz Narodów Zjednoczonych Pomocy Dzieciom. Określają standardy opieki nad kobietą ciężarną, sposób prowadzenia porodu, a zwłaszcza sposób postępowania z noworodkiem tuż po narodzinach.

Pretendując do tego zaszczytnego tytułu przeszliśmy żmudny proces przygotowawczy polegający na ulepszeniu warunków technicznych bloku porodowego i oddziału położniczo-noworodkowego, zmianach organizacji opieki nad noworodkiem, przeszkoleniu całego personelu łącznie z zajęciami w najbardziej prestiżowym Szpitalu Położniczym im. Św. Zofii w Warszawie.

Aby potwierdzić zgodność praktyk stosowanych w naszym szpitalu z międzynarodowymi dyrektywami, Zespół Oceniający dokonał wielu wywiadów wśród personelu całego szpitala i wśród pacjentek.

Zebrałe dane musiały być potwierdzone kilkudniową obserwacją naszej pracy i przeglądem dokumentacji.

Wszystkie Klientki naszego szpitala (również

niez Poradni dla Kobiet i Szkoły Rodzenia) bardzo dobrze „zaliczyły egzamin” w przygotowaniu do rodzicielstwa, a ponadto w swoich wypowiedziach podkreślały bardzo przyjazną atmosferę panującą w szpitalu, życzliwość i troskliwość personelu, co bezpośrednio wpłynęło na Ich opinię na temat jakości naszej pracy.

Bardzo pozytywnie odbierana jest też aranżacja sali porodowej i oddziału położniczo-noworodkowego nadająca atmosferę warunków domowych. Postaraliśmy się o wyeliminowanie jakichkolwiek okoliczności mogących mieć wpływ na obniżenie samopoczucia Matki.

Dlatego to przede wszystkim pacjentki opowiedziały się za przyłączeniem międzyrzeckiego szpitala do sieci Szpitali Przyjaznych Dziecku. Nasz wysiłek włożony we wdrażanie międzynarodowych standardów został doceniony przez Komisję Oceniającą – znaleźliśmy się w elitarnym gronie szpitali.

Bardzo liczymy także na finansową gloryfikację z Narodowego Funduszu Zdrowia, który powinien realizować założenia Ustawy o Powszechnym Ubezpieczeniu Zdrowotnym i promować szpitale o

tak wysokiej randze.

Tym bardziej, że zdobycie tytułu nie jest jednorazowym wysiłkiem, a personel szpitala bierze na siebie odpowiedzialność za utrzymanie standardów Szpitala Przyjaznego Dziecku oraz za stałe doskonalenie form opieki okołoporodowej, ponieważ jest poddawany ustawicznemu monitoringowi.

Mimo to mamy nadzieję, że wkrótce więcej szpitali podejmie tę słuszną inicjatywę i Zachodnia Polska będzie mogła się pochwalić równie wysokim stopniem realizacji międzynarodowych programów zdrowotnych, co Polska Południowa, czy Środkowa.

Agata Musiał





W lutowym Kurierze Międzyrzec-
kim przedstawiliśmy podstawowe
dane ujęte w uchwale budżetowej
na rok 2003. Budżet trudny ale realny
– jak określił go Burmistrz Tadeusz
Dubicki – był rozsądnym
kompromisem pomiędzy ambicjami
społecznymi oczekiwaniami a fi-
nansowymi możliwościami Gminy.
Rzecznik prasowy zwrócił się z proś-
bą o informację o stopniu realizacji tej uchwały do

Skarbnika Gminyp. Kamili Anioł-Szymańskiej.

Oto wypowiedź:

Trudno w kilku słowach przedstawić szczegółowo realizację naszego
budżetu. Skupię się więc w tym momencie na jego najważniejszych
poziomych. Prognozowane dochody budżetu Gminy Międzyrzecz na dzień
30.06.2003 r. wyniosły 35.930.822 zł i wzrosły w stosunku do uchwalone-
go budżetu w miesiącu grudniu o 1,9%.

Zrealizowano je w 51,60% według podanej niżej klasyfikacji:

	Plan	Realizacja	Wykonanie w %
Rolnictwo i łowiectwo	7.500	5.545	73,94
Transport i łączność	267.330	58.662	21,94
Gosp. mieszkaniowa i działalność usługowa	2.509.296	1.314.866	52,40
Administracja publiczna i urzędy naczelných organów władzy państwowej	242.300	164.128	69,16
Dochody podatkowe	16.134.284	7.604.474	47,13
Różne rozliczenia/ w tym subwencje/	11.183.859	6.720.597	60,09
Oświata i wychowanie wraz z edukacyjną opieką wychowawczą	666.502	353.182	52,99
Opieka społeczna	4.753.457	2.215.989	46,62
Gospodarka komunalna i ochrona środowiska	166.354	104.454	62,79
	35.930.822	18.541.897	51,60

Głównym źródłem dochodów naszej gminy są wpływy z podatków i
opłat lokalnych. Stanowią one 44,90% ogółu dochodów. Jednakże z roku-
na rok realizowane są w mniejszym wymiarze. Z pewnością wpływ na
ich coraz niższe wykonanie ma ogólna sytuacja gospodarcza kraju. Ma-
leją zarówno wpływy z podatku dochodowego od osób fizycznych, jak i

od osób prawnych. Niezadowolające są również wpływy z tytułu dotacji
celowych przeznaczone na wypłatę dodatków mieszkaniowych. Zasp-
akajają one potrzeby gminy tylko 82%.

Plan wydatków budżetowych w ciągu I półroczazwiększono do kwoty
41.080.182 zł, tj. o ok.3% w stosunku do wartości początkowych. Zreali-
zowano go w 44,72% w wysokości 18.371.190 zł.

Szczegółowa realizacja wydatków według działów przedstawia się na-
stępująco:

	Plan	Realizacja	Wykonanie w %
Rolnictwo i łowiectwo	174.550	71.192	40,79
Wytwarzanie i zaopatrywanie w energię elektryczną, gaz i wodę	150.000	75.000	50,00
Transport i łączność	1.512.124	596.747	39,46
Gospodarka mieszkaniowa i dział. usługowa	2.389.600	202.518	8,47
Administracja publiczna i urzędy naczelných organów władzy państwowej	3.575.418	1.915.271	53,57
Obsługa długu publicznego	737.645	493.920	66,96
Oświata i wychowanie wraz z edukacyjną opieką wychowawczą	13.288.132	7.656.334	57,62
Opieka społeczna i ochrona zdrowia	7.834.661	3.925.344	50,10
Gospodarka komunalna i ochrona środowiska	9.258.555	2.319.778	25,06
Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego	1.160.976	738.767	63,63
Turystyka	70.000	14.485	20,69
Kultura fizyczna i sport	397.042	239.688	60,37
Bezpiecz. publiczne i ochrona przeciwpoż.	230.149	122.148	53,07
Różne rozliczenia	301.330	0	0
Ogółem	41.080.182	18.371.190	44,72

Na wydatki inwestycyjne przeznaczona została kwota 9.783.440 zł, tj.
24% ogółu wydatków. Przypomnę w tym miejscu, że gmina nasza prowa-
dzi w roku bieżącym dwa zadania inwestycyjne dofinansowywane ze
środków zewnętrznych:

1. kanalizacja sanitarna wsi Bukowiec – zadanie realizowane w ramach
Programu SAPARD /obecnie zakończone/

2. Lubuska sieć obszarów aktywności gospodarczej – zadanie realizo-
wane w ramach Programu PHARE SSI

Gmina, aby wykonywać wszystkie zaplanowane zadania terminowo,
zaciągnęła już w tym roku kredyt komercyjny na kwotę 1.700.000 i
pożyczkę z WFOŚiGW w wysokości 1.800.000 zł. Przychody te pozwolą
sfinansować zaplanowany deficyt budżetowy.

Irena Zielińska

Jest taka chwila w poecie
groźna ciszy chwila
wtedy kurczy się horyzont
coś odkleja się od słowa
i słońca
jakaś martwa iskra
blady ogień
jak przed katastrofą
niebo już nie jest białą kartą
książki
nikt nie buduje domu
na pustyni
ciemno ciemniej jeszcze bardziej
nie tylko za oknem powiek
coś się dzieje
we mnie
zakwita
noc

to zmysłowy obraz tamtej chwili
spłecione ramiona
idących
w ciemnych ciężkich
chmurach
drzew

i jeszcze
ten wiersz
nagle uratowana
nagość

MEDALE Z LASU

W międzynarodowych trzydniowych zawodach w biegu na orientację Grand Prix Polonia
udział wzięli członkowie UKS Dowbor Międzyrzecz. Start w rejonie Wzgórz Strzelin-
skich należy uznać za udany. W kategorii M-40 pierwsze miejsce zajął Zbigniew Kolis,

- w kat. M-21 czwarte miejsce zdobył Jacek Jackowiak a jedenasty Adam Domański,
- w kat M-10N szesnasty był Wojciech Kolis.

Na mistrzostwach Polski odbytych w dn.13-14 września w Ostrzycach na pojezierzu kaszub-
skim w biegu na orientację w biegu klasycznym, sprinterskim i krótkodystansowym w kategorii
seniorów i weteranów startowali członkowie UKS Dowbor.

W biegu krótkodystansowym w kat. M-40 tytuł mistrzowski zdobył Zbigniew KOLIS, a
ósmie miejsce zdobył Jan Sabiło, w kat. M-45 dziewiąty był Wiesław GIESZCZ.

W biegu sprinterskim w kat. M-40 drugie miejsce zdobył Zbigniew KOLIS, Jan SABIŁO
zajął ósmie miejsce, w kat. M-45 ósmy był Wiesław GIESZCZ.

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej

**naszym międzyrzeckim pedagogom
składam najserdeczniejsze życzenia
satysfakcji i zadowolenia z osiągniętych efektów
w działalności dydaktycznej – wychowawczej, kontynuowania
partnerskiej współpracy z radami rodziców i przyjaciół
szkół, wdzięczności, szacunku i szacunku we współdziałaniu
z zespołami klasowymi oraz dążo zdrowia, radości
i uśmiechu w życiu osobistym i rodzinnym**

Burmistrz Międzyrzecza

Tadeusz Dubicki

Obradowała Rada Miejska

Sierpniowa sesja Rady Miejskiej zorganizowana była w Kaławie i poświęcono nagłównie problemom wsi międzyrzeckiej. Sesję poprzedziło wystąpienie dyr. szkoły Cz. Staszynskiego. Wystąpili także uczniowie tej szkoły oraz przebywający w Kaławie uczestnicy obozu studenckiego ze Szczecina, którzy po raz pierwszy odegrali przed sesją hejnał Międzyrzecza.

Burmistrz **Tadeusz Dubicki** w swym wystąpieniu podkreślił dczuwalny, społeczny rozwój poszczególnych sołectw, różne formy i środki pomocy udzielanej rolnikom indywidualnym, duże zaangażowanie sołtysów i rad sołeckich w organizowaniu społecznych więzi na wsiach, potrzebę kontynuowania szkoleń rolniczych i konferencji, konieczność dalszego, skutecznego zabezpieczenia sanitarnego gminy. Burmistrz poinformował także o złożonych wnioskach o zaliczenie naszej gminy do terenów niekorzystnych dla produkcji rolnej ze względu na długotrwałą suszę. Na przesłane wcześniej do władz wojewódzkich i instytucji zapytania odpowiadali uczestniczący w sesji goście.

Dyrektor Wydziału Rolnictwa **Jan Rydzanicz** powiedział między innymi Wojewoda Lubuski jako pierwszy w kraju wystąpił o uznanie województwie stanu klęski żywiołowej ponieważ straty w uprawach sięgają 40 - 50% a w niektórych gminach nawet 70%. Potrzebne jest teraz szybkie działanie w zakresie ubezpieczenia zasiewów przy odczuwalnym wsparciu budżetu państwa ponieważ tegoroczna sytuacja może się powtarzać a także

zwiększenia dopłat skarbu państwa do materiału siewnego. Powiat międzyrzecki w dużym stopniu odczuł skutki tegorocznej suszy - nie możemy jednak w żadnym wypadku dopuszczać do stepowienia naszych gruntów. W dyskusji głos zabrali także między innymi: Prezes WZKIOR **Feliks Kijak**, dyr. Agencji Nieruchomości Rolnych **F. Kuncewicz**, z-ca kierownika TODR

Lubniewice **Ejchart**, radny Rady Miejskiej **R. Duda** oraz szef firmy PHUR **Ignatowicz** i właściciel gosp. Międzyrzecz-Jagielnik **K. Kukla**.

Na sesji informację o działaniach w okresie międzysesyjnym złożył burmistrz **T. Dubicki** i Przew. Rady Miejskiej **B. Czop**. W dalszej części sesji burmistrz poinformował radnych o kosztach związanych z organizacją milenijnych obchodów Międzyrzecza. Z wydatkowanej ogółem kwoty 95.000 zł. najwięcej środków finansowych przeznaczono na organizację tak entuzjastycznie oklaskiwanego Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” - 41.000 zł. (tym samym transport zespołu kosztował 16.000), występ orkiestry salonowej z Warszawy - to 10.000 zł. wykonanie kantaty milenijnej - 18.000. Pozostałe wydatki to koszty transportu i żywienia zespołów, zakwaterowania gości z miast partnerskich Niemiec i Holandii oraz koszty zabezpieczenia niezbędnych instalacji i dekoracji. Burmistrz podkreślił, że stosunkowo niskie koszty organizacji tak wielkiego jubileuszu to efekt wielkiej przychylności i pomocy władz wojewódzkich i samorządowych oraz dużego zaangażowania radnych naszej Rady Miejskiej i pracowników Urzędu Miejskiego.

Radni przyjęli na sesji także kilka uchwał między innymi zmiany w budżecie Gminy, powołanie Zespołu do zaopiniowania kandydatów na ławników i inne.

**Rzecznik prasowy
Antoni Tkocz**



Obraz naszego dworca



Opuszczone budynki stacyjne, zarośnięte tory kolejowe, wybite szyby w budynkach gospodarczych i zabytkowej wieży to obraz naszego dworca PKP. Widok okropny.

Burmistrz **Tadeusz Dubicki** nie czekając na działania PKP uruchomił przy aktywnym zaangażowaniu Prezesa MTBS **K. Solarewicza** służby, które w ramach robót publicznych wykosiły chwasty i oczyściły tereny peronów. Wygląda ten dworzec obecnie zdecydowanie lepiej. Teraz burmistrz podejmuje kolejne działania zmierzające do przejęcia i skomunalizowania obiektów stacyjnych PKP. Jako gospodarze tego terenu - mówi Burmistrz **Tadeusz Dubicki** - nie możemy godzić się dalej na taką dewastację wspólnego mienia.

Prace porządkowe na terenie dworca PKP z wielkim zaangażowaniem wykonali: **Elżbieta Kowalewska**, **Kazimiera Jabłońska**, **Dorota Dzikowska** i **Andrzej Kuryłowicz**. Cieszymy się - mówi **Ela Kowalewska** - z tego, że znów przyjeżdżają do nas pociągi. Postaramy się ładnie oczyścić teren dworca. Już teraz wygląda tutaj zupełnie inaczej a... będzie jeszcze lepiej. Na pewno!



SERWIS PRASOWY INFORMACJE Z RATUSZA

Burmistrz **Tadeusz Dubicki** i Z-ca Wojskowego Komendanta Uzupelnienia w Sulęcinnie **mjr Sławomir Wojtasik** wręczyli decyzje Ministra Obrony Narodowej o mianowaniu na wyższe stopnie oficerskie:



- * na stopień kapitana - **Wacławie Brukszcie,**
- * na stopień porucznika - **Leokadii Szluz, Zygmunto-
wi Piątkowskiemu, Stefa-
nowi Mazurkowi, Leonowi
Szymańskiemu, Antonie-
mu Kowalewskiemu.**

Bardzo uroczysto obchodzili międzyrzeccy rolnicy swoje dożynkowe święto. Delegacje wszystkich sołectw zostały zaproszone przez sołtysa **Zbigniewa Toczyńskiego** i radę sołecką do miejscowości Kursko. Gospodarz dożynek Burmistrz **Tadeusz Dubicki** razem z zaproszonymi gośćmi - Senatorem RP **Z. Jarmużkiem**, Ministrem **K. Zarębą**, Przew. Sejmiku Samorządowego **Z. Falińskim**, Starostą **K. Puchanem** oraz przedstawicielami organizacji rolniczych i mieszkańcami Kurska przemarszerował w barwnym, dożynkowym korowodzie na miejsce uroczystości. Starostowie tegorocznych dożynek **Janina Brodnicka** z Kuźnika i **Jare-
miasz Konieczny** z Kurska wręczyli okazały bochen chleba gospodarzowi dożynek. Tradycyjnie - chlebem tym poczęstowali się wszyscy biorący udział w uroczystościach. Tradycyjnie też sołtysom wręczono woreczki z



tegorocznym ziarnem siewnym. W dożynkowym korowodzie wniesiono 11 pięknych wienców dożynkowych. Komisja konkursowa z z-cą burmistrza **Z. Cze-
kałą** najwyżej oceniała wieniec z Kurska i on też będzie reprezentował międzyrzec-
kich rolników na

Lubuskim Święcie Plonów. Wspaniale prezentował się także wieniec z Kuligowa niezwykle oryginalny -przedstawiający lan zboża a w nim lalki symbolizujące żniwiarzy. W bloku imprez artystycznych wystąpiły zespoły **Ale Babki z Piesek**, **Kęszyczanki z Kęszycy Leśnej**, **Pod Gruszą z Kurska**, chór **Echo** z klubu sepiora i międzyrzeczka orkiestra dęta **OSP**. Dla licznie uczestniczących w dożynkach gości przygotowano między innymi - stanowisko do pomiaru poziomu cukru we krwi, stoiska z wyrobami ludowymi, stoiska małej gastronomii a także tradycyjną grochówkę i pajdę chleba ze smalcem i kiszonym ogórkiem. Występy, konkursy a potem zabawa ludowa trwały do późnych godzin.

Podsumowano konkurs na wzorową posesję, najpiękniejszy balkon lub loggię. W kategorii posesja mieszkaniowa przyznano I miejsce - **Ewie i Krzysztofowi Nowakowskim** Wysoka 3 II - **Helenie Bieleckiej** - Wysoka 51
W pozostałych kategoriach brak było zgłoszeń.



W tegorocznej inauguracji nowego roku szkolnego w Gimnazjum nr 1 uczestniczył zastępca burmistrza **Zdzisław Cze-
kała**. W imieniu międzyrzec-
kich samorządow-
ców przekazał on rad-
dzie pedagogicznej i
całej młodzieży ży-
czenia uzyskania
najlepszych wyni-
ków w nauce i w zajęciach pozalekcyjnych. Dyrektor **p. A. Witter** zwróciła się do młodzieży z apelem o wykorzystanie młodzięcego zapału i werwy przede wszystkim do rzetelnego wypełniania obowiązków uczniowskich i uzyskiwania najlepszych ocen w procesie przyswajania wiedzy. Uroczysty apel prowadzili: **Dorota Marzec** i **Oskar Barczewski**.

W odpowiedzi na list skierowany do Redakcji a dotyczący remontu chodnika przy ul. Świerczewskiego burmistrz uprzejmie informuje:
Ulica Świerczewskiego jest drogą krajową zarządzaną przez GDDKiA Rejon Międzyrzecz.To zarządca drogi zleca modernizację, remonty i naprawy drogi, finansuje zlecone prace i dokonuje ich technicznego odbioru W tym przypadku prace zlecił i odebrał GDDKiA Rejon Międzyrzecz.. Gmina nie zlecała i nie finansowała żadnych prac związanych z modernizacją chodników przy ul. Świerczewskiego. Burmistrz uprzejmie informuje, że odpowiedź na sprawy poruszone w liście - autorzy listu otrzymają od Kierownika Rejonu Międzyrzecz.

Rozkład jazdy autobusu szynowego na trasie Zbąszynek - Międzyrzecz - Gorzów Wlkp.

05:40				Zbąszynek				19:15
05:48				Dąbrówka				19:07
05:53				Chociszewo Rogoziniec				19:02
06:01				Lutol Suchy				18:54
06:06				Panowice				18:49
06:14				Bukowiec Międzyrzeczki				18:41
6:29/32	09:30	12:30	15:45	Międzyrzecz	09:08	12:08	15:23/25	18:23/25
06:41	09:39	12:39	15:54	Głębokie Międzyrzeczkie	08:59	11:59	15:14	18:14
06:49	09:47	12:47	16:02	Popowo Skwierzyńskie	08:51	11:51	15:06	18:06
6:58/7:00	9:56/58	12:56/58	16:11/13	Skwierzyna	8:40/42	11:40/42	14:55/57	17:55/57
07:10	10:08	13:08	16:23	Trzebiszewo	08:30	11:30	14:45	17:45
07:15	10:13	13:13	16:28	Brzozowiec Gorzowski	08:25	11:25	14:40	17:40
07:22	10:20	13:20	16:35	Deszczno	08:18	11:18	14:33	17:33
07:26	10:24	13:24	16:39	Gorzów Wlkp. Karnin	08:14	11:14	14:29	17:29
07:29	10:27	13:27	16:42	Gorzów Wlkp. Zieleniec	08:11	11:11	14:26	17:26
07:36	10:34	13:34	16:49	Gorzów Wlkp. Zamoście	08:04	11:04	14:19	17:19
07:40	10:38	13:38	16:53	Gorzów Wlkp.	08:00	11:00	14:15	17:15

Postoje na wszystkich przystankach założono 0,5 min z wyjątkiem stacji na których postój wydodrębniono oddzielnie.

CZY SZYNOBUS WOZI TYLKO POWIETRZE?

Całkowite zawieszenie kolejowych połączeń Międzyrzecza z Gorzowem Wlkp. i Zbąszynkiem było dla międzyrzeczczan wielką uciążliwością. Podejmowane działania utrzymania dotychczas funkcjonujących połączeń PKP nie przyniosły efektów. Władze samorządowe rozpoczęły więc starania o pozyskanie szynobusów. Ku zadowoleniu młodzieży dojeżdżającej do szkół i mieszkańców Międzyrzecza 1 września w inauguracyjny kurs

ze Zbąszynka do Gorzowa Wlkp. wyruszył szynobus. Zbyt późno jednak uzyskaliśmy zapewnienie uruchomienia tej linii byna 1.09 zorganizować punkty sprzedaży biletów i opublikować zadawałający wszystkich rozkład jazdy. We wrześniowym Kurierze Międzyrzeczkim czytamy „oficjalny rozkład jazdy opublikowany zostanie po rozpatrzeniu zgłoszonych na spotkaniu w ratuszu propozycji. I dalej ...Prosimy czytelników o uwagi na jego temat, które prześlemy dyrekcji PKP w Zielonej Górze. Kuriozalne zatem wydaje się stwierdzenie opublikowane w Gazecie Lubuskiej, że „rozkład jazdy szynobusów jest konstruowany fatalnie” Prawda jest taka, że jest on dopiero konstruowany z uwzględnieniem przesyłanych uwag, wniosków i propozycji także tych przesłanych do Redakcji KM. I jeszcze jedno - czy jest to

jak czytamy w tej gazecie kolejka powietrzna. Powietrze z pewnością przewozi tyle - że nie po to uruchomiono ją po wielu staraniach. A może lepiej byłoby ogóle ją nie uruchamiać. Już dzieci powtarzają „nie od razu Kraków itd. i nie od pierwszego dnia kursowania szynobus będzie załadowany do maksimum. Ale zobaczmy czy tylko powietrze przewoził już na początku kursowania szynobus. (tabela)

Ilość sprzedanych biletów w kilku pierwszych dniach kursowania

	2.09	5.09	8.09	12.09	15.09	Ogółem 1-15.09
Gorzów Wlkp.-kasa	49	80	31	103	104	940
Międzyrzecz -kasa	53	36	53	77	49	790
Zbąszynek -kasa	8	7	9	5	8	103
Drużyny konduktorskie	47	94	73	107	123	1142

Zatem w pierwszych dwóch tygodniach funkcjonowania z szynobusów skorzystało 2 975 pasażerów. Można więc szacować, że tylko we wrześniu usług tego środka lokomocji skorzysta ponad 6 000 pasażerów. Czy jest to naprawdę ilość nie znacząca.

Naczelniczka Działu Sprzedaży Lubuskiego Zakładu Przewozów Regionalnych w Zielonej Górze p. **Elżbieta Płocieniczak** (stąd pochodzą przytoczone dane) poinformowała mnie, że już teraz na wielu kursach w szynobusie wykorzystane są **wszystkie** miejsca siedzące. Wypisywanie przez drużyny konduktorskie znacznej liczby biletów przebiega sprawniej

nie stanowi utrudnienia w punktualnym kursowaniu. Przygotowywane jest otwarcie w najbliższych dniach punktu sprzedaży biletów w Skwierzynie. Tam także ilość pasażerów znacznie wzrasta. Jeżeli chodzi o przesyłane nam propozycje zmian w rozkładzie jazdy to niewiele z nich dotyczy wprowadzenia kursu Międzyrzecz - Zbąszynek w godz. 14.00 - 15.00 Te i inne wnioski zostaną wkrótce rozpatrzone i uwzględnione. Ważne, że udało się przywrócić kolejowe połączenie Międzyrzecza z Gorzowem Wlkp. i Zbąszynkiem.

Trudno także zrozumieć osąd autora artykułu, że po uruchomieniu szynobusów niewiele z życia okolicznych miejscowości się zmieniło. A co miało się zmienić w **sześciu dniach** kursowania szynobusów.

Jeżeli autor informacji oczekiwał tłumów na peronach w Rogozińcu, Lutolu Suchym czy Skwierzynie to jest zawiadzenie. Nie skierowały się też już pierwszego dnia ten pojazdliczne grupy turystów, zasobnych inwestorów i zagranicznych przedsiębiorców.

Burmistrz konsekwentnie twierdzi, że podejmować należy wszystkie możliwe działania umożliwiające realizację innych, ważnych zadań gospodarczych. Trzeba mieć jednak świadomość tego, że uruchomienie szynobusów czy zawarcie porozumienia z inwestorem nie przynosi widocznych efektów już **po pierwszych sześciu dniach**.

Potwierdzamy - rosnąca liczba pasażerów szynobusów...**to jest prawda**. I to mieszkańcy cieszą się.

Rzecznik prasowy
Antoni Tkocz



6 sierpnia 2003 roku zostałem poproszony przez pana burmistrza Tadeusza Dubickiego, abym dniu następnym uczestniczyć jako reprezentant środowiska oświatowego w spotkaniu z przedstawicielami: Departamentu Gospodarki Urzędu Marszałkowskiego - p. Antonim Klimkiem PKP Przewozy Regionalne - p. Czesławem Rebrutą w celu omówienia propozycji rozkładu jazdy autobusowego.

- Podobne zaproszenia otrzymali:
- Przedstawicielki lokalnej prasy: p. Anna Kuźmińska - Świder i p. Izabela Stopyra,
 - Przedstawiciel Starosty (radny miejski) p. Eugeniusz Sawiński,
 - Kierownik GZO p. Tadeusz Urbanek,
 - Pracownicy Urzędu Miejskiego: p. Wiesława Wypych, p. Antoni Tkocz.

Czasu na konsultacje było niewiele. Po kilku rozmowach i sondażach udało mi się skontakować propozycje zmian w proponowanym rozkładzie jazdy, które w trakcie spotkania (po wypowiedziach naszych gości) przed-

„Jedzie pociąg z daleka...”

stawilem. Punktem wyjścia było stwierdzenie, że interes PKP i Międzyrzecza jest zbieżny - jeżeli rozkład jazdy będzie właściwy, to rozładuje on istniejące problemy komunikacyjne, a dzięki wzrostowi ilości podróży PKP uzyska większe wpływy ze sprzedaży biletów.

W związku z tym należy opóźnić wyjazd szynobusów z godz. 5.40 na 6.00 ze Zbąszynka do Międzyrzecza. Wtedy wzrosła szansa na przyjazd do naszego grodu uczniów ze Zbąszynka do szkół ponad gimnazjalnych (obecnie jeżdżą do Świebodzina) - poprzez większą ilość potencjalnych klientów (handel, gastronomia, liczba oddziałów w szkołach).

Ponadto późniejszy wyjazd szynobusów umożliwi skorzystanie z przejazdu nim ponad 100 młodych ludzi do szkół w Skwierzynie (konkurencyjny czasowo i cenowo do PKS).

Przedstawiona propozycja rozkładu autorstwa PKP wspomaga głównie Gorzów w dowożeniu uczniów do szkół (czas przejazdu), mimo że funkcjonuje tam komunikacja podmiejska - a więc znowu duży może więcej!

Równie wielkie kontrowersje budziła propozycja, aby szynobus odbywał kursy pomiędzy Gorzowem a Międzyrzeczem. Jest ona dla nas nie do przyjęcia - odcinek ten dobrze obsługuje PKS. Nas interesuje bardziej okno na świat, jakim jest stolica Wielkopolski - Poznań, czy też drugie nasze miasto wojewódzkie - Zielona Góra. Dlatego pomiędzy trzech kursów pomiędzy Gorzowem a Międzyrzeczem trzeba wprowadzić dwa, ale wydłużone do Zbąszynka. Da to

możliwość dobrego połączenia z Poznaniem.

I jeszcze jeden problem. Należy wprowadzić dwa rozkłady jazdy adekwatnie do potrzeb:

- jeden w środku tygodnia
- drugi w dni weekendowe.

Dlatego kursy w tym drugim wariantcie należy dostosować do tego, aby w piątek po południu wywieźć studentów zaocznych (Gorzów, Szczecin, Poznań, Zielona Góra) i przywieźć dziennych, a w niedzielę odwrotnie.

W trakcie toczących się dyskusji obecni na sali Międzyrzeczanie gorąco poparli te propozycje. Używając różnych argumentów i rozwijając wymienione powyżej uwagi udało nam się przekonać przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego i PKP, którzy zaakceptowali nasze wnioski i obiecali doprowadzić do stosownych zmian (w miarę swoich możliwości).

Co z tego wyszło? - Nic. Obietnice pozostały w pamięci, a rozmowy z podróżującymi Międzyrzeczanie wskazują na niezadowolenie z obecnego rozkładu jazdy szynobusów, który zupełnie nie spełnia naszych oczekiwań.

Szanowni czytelnicy! Myślę, że presja opinii publicznej może w znaczący sposób spowodować skuteczne działania związane ze zmianą istniejącego rozkładu jazdy.

Proszę o wszystkie państwa opinie na powyższy temat. Będę wdzięczny za wszelkie uwagi, które proszę kierować bezpośrednio do mnie lub do Biura Rady Miejskiej w Międzyrzeczu.

Krzysztof Marzec

Program rozwoju i promocji wsi na terenie Gminy Międzyrzecz

Na jednym ze spotkań klubu radnych „Porozumienie” dyskutowano nad promocją turystyczną naszego regionu. Podano wiele cennych wniosków, które niżej przytaczam do przedstawienia Państwu problemu i wywołania szerszej dyskusji i opinii na ten temat.

Celem programu jest promocja i rozwój terenów wiejskich naszej gminy, który można osiągnąć konkretnymi działaniami nie wymagającymi wielkich nakładów finansowych. Promuje on aktywność i działalność osób zamieszkujących tereny wiejskie. Program ma na celu wyzwolenie inicjatyw gospodarczych i małej przedsiębiorczości. Za podstawową jednostkę aktywującą należałoby uznać powstanie WIEJSKICZ BIUR TURYSTYCZNYCH, które za pomocą wydanych przez Gminę informatorów i przewodników zajmą się promocją poszczególnych wsi na proponowanych kierunkach działania. Biura takie mogłyby być skupione przy sołtysie lub osobie zainteresowanej. Całość działań na linii WIEJSKIE BIURO TURYSTYCZNE – BURMISTRZ konsolidowałaby komórka ratusza do spraw rozwoju i promocji oraz nasze rodzime biura turystyczne, PTTK. Nasze przepiękne okolice z jeziorami i rzekami wymagają promocji. Goście z „Zachodu” przejeżdżają przez Ziemię Lubuska jadąc na Mazury lub w inne okolice Polski. Nasz teren, mimo, że blisko granicy znają słabo. A tu już za Kostrzynem największy w Europie rezerwat ptactwa, rezerwat nietoperzy, ostoje bobrów, bunkry i inne. Należałoby wypracować odpowiednią strategię rozwoju poprzez działania na konkretnych kierunkach. W naszym planie roboczym proponujemy rozpropagowanie:

● **turystyki grzybobraniowej:** wiele terenów wiejskich przylega do otaczających lasów z bogactwem runa leśnego i grzybów. Celem uzyskania atestu asygnowanego do zbierania i sprzedaży handlowej grzybów wydzielić środki finansowe z Powiatowych Urzędów Pracy, Gminy na szkolenie przedstawiciela wiejskiego do uzyskania atestu. Wprowadzić dla wycieczek autobusowych przyjeżdżających na grzybobrania odpłatne przewodnictwo po atrakcyjnych terenach. Wyznaczyć odpłatnie parkingi dla autokarów, turystów indywidualnych. Na terenie wiejskich świetlic, gospodarstw agroturystycznych umożliwić noclegi dla wycieczek kilkudniowych z odpłatnym wyżywieniem, noclegiem, szeregiem imprez towarzyszących. Uruchomić przetwórstwo domowe grzybów: suszenie, wędzenie i inne formy. Można zaoferować sprzedaż ziemniaków, przetworów mięsnych domowego świadczenia, nabiału, miodu, jaj, wyrobów ludowych.

Organizować ogniska, grille, występy zespołów. Można wprowadzić Święto Grzybów jako imprezę towarzyszącą, ściągającą turystów z możliwością zakupu przetworów pozyskanych z lasu. Obsadzić wiejskie aleje drzewami owocowymi, aby wyprawy po grzyby stały się również wyprawami na jabłka, gruszki, śliwy i inne. W czerwcu na jagody, maliny. Rozwijać pszczelarstwo, hodowlę owiec – oscypek, bunc można produkować również na nizinach. Grzyby to interes przy dobrym sezonie na 3-4 miesiące. Zamiast od razu do skupu można próbować sprzedawać je rano przy trasie, np. jak w podgorzowskim Brzozowcu.

● **turystyki wędkarskiej:** wprowadzić program zarybiania OBRY I PAKLICZY, jezior. Zapromować Paklicę Pstrągiem płynącą i innymi atrakcyjnymi gatunkami ryb. Wykorzystać pomoc rolnikom w tworzeniu przydomowych stawów rybacko-wędkarskich na odpłatny połów. Wypożyczalnie łodzi. Stacje wędkarskie. Smażalnie ryb, wędzarnie ryb. Ogólnopolskie, międzynarodowe zawody wędkarskie w połowie pstrąga, karpia, szczupaka. Zabronić praktyk wydzierżawiania zbiorników wodnych indywidualnym właścicielom, którzy za niewielką odpłatę dzierżawną (Głębokkie, jez. Lubikowskie) wyląwiają wszystkie ryby nie wpuszczając ani jednej.

● **turystyki rowerowej, pieszej:** ścieżki rowerowe, trasy krajobrazowe dla pieszych po atrakcyjnych terenach. Wieże widokowe. BUNKRY, ścieżki do turystyki konnej.

● **turystyki myśliwskiej:** lasy obfitują w wiele gatunków zwierzyny. Nawiązać współpracę kołami myśliwskimi, noclegi i wyżywienie u myśliwych na terenie wsi. Przewodnictwo myśliwskie. Muzeum łowiectwa fauny i flory. Wiele kół myśliwskich mogłoby na te cele przekazać ciekawe eksponaty wypchanej zwierzyny, trofea myśliwskie. W gospodarstwach rolnych rozwijać hodowlę bażanta, którego za odpłatnością mogłoby upolować myśliwi.

● **turystyki kajakowej:** przez wiele wsi przepływa rzeka Obra i Paklica. Założyć wiejskie płatne pola namiotowe z małą infrastrukturą. Boiska do gry, ławeczki, palenisk, grille, WC. Propozycja żywienia turystów kajakowych. Zadania dla Gminy: regulacja rzek, oczyszczanie, założenie własnego Gminnego związku Rzeki Obry. Wytyczyć szlaki wodne, nie-

którymi ciekami wodnymi po niewielkim poszerzeniu i pogłębieniu można zwiedzić wsie w okolicy, np. kanał Jeziorna (Trzciel, Międzyrzecz, Skwierzyna, Bledzew). Budowa jazów regulujących poziom rzeki i jej przepływ. Utworzenie na terenie międzyrzeckiego podzamcza Skansenu rzeki Obry. Chata rybacka, łódzie, podgrodzie z izbami rzemieślniczymi, pogłębić fosę. Zbudować jaz za Zamkiem powodujący zwiększony napływ wody do fosy. Kąpielisko przy Zamku. Zaplecze na postój kajakowy z zapleczem logistycznym na łakach przy zabudowaniach Folwarku PGR Obra. W budynkach schronisko, dyskoteka. Wypożyczalnia sprzętu pływającego. Boiska do gry, place zabaw. Renowacja grodu. Ostrokoły. Zamek Perła Ziemi Lubuskiej. Atrakcją dla turystów jest istniejące już przy nim bractwo rycerskie.

● **turystyki i wypoczynku masowego:** na terenach przylegających do wsi znajduje się wiele jezior. Budowa kąpielisk, pomostów. Wiejskie pola namiotowe. Wypożyczalnia sprzętu wodnego, budowa pomostów wędkarskich. Żywnienie turystów. Poprawić drogi dojazdowe, np. Kalsko-Głębokczek. Gorzyca - trzy jeziora gorzyckie, piękne, dotychczas nie rozpropagowane. Kursko - jezioro długie i inne... Żeglarnia, kajakowe szlaki jeziorowe ciekim Jeziorna. Kolonie, obozy, wczasy.

W miesiącach nocy marowych - zima - ścieżki do biegów narciarskich, łyżwiarstwo na jeziorach, bojery. Organizacja kuligów z ogniskami, posilkami. Wiele gór. Budowa małego wyciągu narciarskiego ze szkółką narciarską pod hasłem: „Naucz się u nas, dopiero jedź w góry”.

● **Handel** - przy drogach powiatowych, wojewódzkich utworzyć zatoczki dla chętnych chcących sprzedawać ziemiopłody, owoce, inne. W innych województwach to dobry interes. Wyznaczony do handlu przedstawiciel producentów zarabia więcej im więcej sprzeda. Kaława, Nietoperek, Bukowiec, Brójce, Trzciel organizacja targów rolniczych, giełd warzywnych, wystaw we wsi. Tam, gdzie organizowane są targi, wystawy wszyscy zarabiają na parkingach.

Przedstawiony program to tylko niewielki zarys, który powstał w czasie naszej dyskusji, jako zainteresowanych promocją naszego terenu. Jest wiele innych możliwości. Program należy realizować przy pomocy organizacji rządowych, pozarządowych (założyć Stowarzyszenie Rozwoju), promować turystyczne, w/w atrakcje w wydanych folderach, biurach podróży, PTTK.

Kazimierz Antonowicz



SALON URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH I GASTRONOMICZNYCH

Gorzów Wlkp., Wawrów 18 B, tel.(95) 72-88-190, fax (95) 72-88-192

Polecamy:

- regały, lady chłodnicze, lodówki przeszklone, wagi, krajalnice
- urządzenia gastronomiczne oraz meble z blachy kwasoodpornej,
- kompleksowe wyposażenie sklepów.

URZĄDZENIA NOWE I UŻYWANE-RATY-TRANSPORT
UWAGA! NOWE LADY JUŻ OD 1560 zł

www.dom-lux.pl

"MEDICUS" - Ryszard Lis
lekarz chorób wewnętrznych
specjalista medycyny rodzinnej

USG EKG

cholesterol i cukier we krwi

CODZIENNIE - Zbąszynek, ul. Chrobrego 7

ŚRODA od godz 15.00 - Międzyrzecz, ul.30 Stycznia 80
tel.068/384 94 04, 068/347 93 49, tel.kom.0602 291 075

Zaproszenie na pielgrzymkę Różańcową do Rokitna

Modlitwa Różańcowa jest modlitwą człowieka za człowieka; jest modlitwą ludzkiej solidarności; wspólną modlitwą odkupionych, która odbija w sobie ducha i intencje pierwszej z odkupionych – Maryi, Matki Kościoła. Modląc się do Niej, prosimy o towarzyszenie nam w całym naszym życiu a zwłaszcza w tym decydującym momencie dla naszego przeznaczenia wiecznego, jakim będzie – godzina naszej śmierci.

W roku Różańca świętego chcemy wyrazić naszą wdzięczność i pamięć modlitewną w intencji Ojca Świętego pielgrzymując do Centrum Różańcowego naszej diecezji – Sanktuarium Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej w Rokitnie.

Porządek uroczystości odpustowej:

● Sobota, 04.10.2003

18.00 – Msza św. z homilią,

21.00 – Apel Maryjny rozpoczynający czczenie podczas Nocy Fatimskiej,

24.00 – Msza św. maryjna.

● Niedziela, 05.10.2003

07.00 – Msza św.,

08.30 – Godzinki o NMP,

09.00 – Msza św. wotywna,

10.00 – Różaniec na drózkach różańcowych, prowadzi wspólnota różańcowa ze Świebodzina,

11.00 – Wykład formacyjny: „Rok Różańca św.”

11.30 – Przygotowanie do Mszy św.,

12.00 – Główna Msza św. pod przewodnictwem Księdza Biskupa,

14.00 – Poświęcenie 27 stacji kalwarii Rokitniańskiej

14.30 – Nabożeństwo na zakończenie pielgrzymki różańcowej,

15.00 – Koronka do Miłosierdzia Bożego i Msza św.,

17.30 – Nabożeństwo Maryjne,

18.00 – Msza św.,

21.00 – Apel Maryjny.

● Fundator kaplicy 27 „Zdjęcie z krzyża – Martwe Ciało” Apostolat Maryjny /Diecezji Zielonogorsko-gorzowskiej,

● Projektanci Jolanta i Rafał Lisiakowie z Poznania,

● Wykonawcy Andrzej Kaczmarek i Kazimierz Pacholak z Międzyrzecza,

Księża z Sanktuarium w Rokitnie

PROFILAKTYKA WAD CEWY NERWOWEJ -KWAS FOLIOWY CO KAŻDA DZIEWCZYNA I KOBIETA POWINNA WIEDZIEĆ ?

Wady cewy nerwowej powstają u ludzi w bardzo wczesnej fazie rozwoju płodowego (przełomie trzeciego i czwartego tygodnia embrionalnego), a przyczyną jest nie zamknięcie się cewy nerwowej, co może spowodować bezmózgowie, przepukliny okolic głowy i rdzenia kręgowego.

Bezmózgowie jest taką wadą, gdzie dzieci giną zaraz po urodzeniu. Natomiast przepukliny mózgowe i przepukliny rdzeniowe mogą być pokryte skórą i wtedy mówimy o przepuklinach zamkniętych. Gdy przepukliny nie są pokryte skórą wtedy mówimy o przepuklinach otwartych. Dzieci dotknięte przepuklinami otwartymi umierają w pierwszych latach życia.

Wady cewy nerwowej są uwarunkowane genetycznie, ale mają także uwarunkowania środowiskowe. Urodzenie się dziecka z wadą kwalifikuje rodzinę do grupy zwiększonego rodzinnego ryzyka genetycznego.

W Polsce umieralność niemowląt spowodowana wadami ośrodkowego układu nerwowego (w tym bezmózgowiem, rozszczepem kręgosłupa i wodogłowie) wynosi najczęściej w Europie. W Polsce rocznie rodzi się prawdopodobnie około tysiąca dzieci dotkniętych tymi wadami. Połowa spośród nich to noworodki z bezmózgowiem. Drugą połowę stanowią noworodki urodzone z przepuklinami mózgowymi i rdzeniowymi.

Leczenie operacyjne w przypadku otwartych przepuklin rdzeniowych sprawia, że około 40 % operowanych dzieci przeżywa więcej niż siedem lat. Ale tylko znikomy procent z nich nie wykazuje zaburzeń neurologicznych. W przypadku dzieci nie leczonych w ponad 80 % nie dożywają one swoich drugich urodzin.

Dzieci mające przepukliny zamknięte w ponad 60 % przeżywają więcej niż pięć lat, ale 70 % z nich jest obarczonych kalectwem. Ponieważ rokowania dla dzieci urodzonych z wadami cewy nerwowej są bardzo nie korzystne - znaczenia

decydującego nabrała Profilaktyka.

Chore dziecko, a szczególnie z wadą ośrodkowego układu nerwowego to ogromne nie-szczęście dla rodzin, ale także duże koszty leczenia i rehabilitacji. Z tego względu duże znaczenie ma poradnictwo prenatalne!

Badania prenatalne budziły i budzą wiele kontrowersji. Przerwanie ciąży, nawet w przypadku stwierdzonych wad jest postępowaniem budzącym wiele wątpliwości etycznych.

W takiej sytuacji prawdziwa pierwotna profilaktyka wad jest jedynym sposobem na rozwiązanie problemu.

Jakość diety ma istotne znaczenie w postępowaniu wad ośrodkowego układu nerwowego. Naukowcy wykazali, że podawanie kobietom w okresie przedkoncepcyjnym a także w okresie pierwszych tygodni ciąży kwasu foliowego zmniejsza kilkakrotnie ryzyko wystąpienia wyżej wymienionych wad. Źródłem kwasu foliowego są jajka, sery, wątróbka, owoce i warzywa. Szczególnie bogate w kwas foliowy są pomarańcze, zielona sałata i banany. Ale spożywanie nawet dużych ilości kwasu foliowego nie eliminuje konieczności wzbogacenia diety kobiet mających zamiar zajść w ciążę.

Wraz z Ministerstwem Zdrowia i Opieki Społecznej kierującym realizacją „Programu pierwotnej profilaktyki wad cewy nerwowej” przedstawiamy państwu przyczyny, objawy i możliwości profilaktyki wad cewy nerwowej.

Proponujemy przygotowanie się do ciąży (dieta bogata w kwas foliowy oraz przyjmowanie tabletek kwasu foliowego przynajmniej 4 tygodnie przed planowanym zapłodnieniem). Natomiast w rodzinach, w których wystąpiła wada wrodzona również konsultacja genetyczna.

PRZYGOTOWAŁA

Małgorzata Wejkuć

Oświata Zdrowotna – Powiatowa
Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna



Z ROKITNA...

Październik – miesiąc poświęcony Matce Bożej. Będziemy rozważali tajemnice różańca świętego. Ta prosta i głęboka modlitwa może być odmówiona indywidualnie i wspólnotowo. Jest to modlitwa maryjna a zarazem chrystologiczna, ponieważ rytm nadaje jej rozważanie życia Chrystusa. Maryja prowadzi nas do Chrystusa, powtarzając dobrze znane i drogie sercu modlitwy – „Ojcze nasz”, „Zdrowaś Maryjo” i „Chwała Ojcu” – człowiek skupia się na rozważaniu tajemnic zbawienia i przedstawia Bogu, za wstawiennictwem Maryi, potrzeby własne i całej ludzkości, prosząc Chrystusa o siły, by mógł bardziej konsekwentnie i wielkodusznie żyć Ewangelią. W Roku Różańca Świętego, do centrum różańcowego w Rokitnie serdecznie zapraszamy na doroczny odpust Matki Bożej Różańcowej wszystkich czcicieli Matki Bożej w dniu 5 października 2003 roku.

KUPIĘ GARAŻ BLASZAK!

Stary, używany
tel. 0503-031-199

OGÓLNOPOLSKA
INFORMACJA
GOSPODARCZA
GORZÓW



TELVINET
94-74

BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE Inż. Wojciech GÓRZNY

Mieszkalne
Letniskowe
Handlowe
Usługowe
Produkcyjne
Gospodarcze

B

Os. Gen. Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecze
(0-95) 742 92 05

- * Projekty budowlane i technologiczne
- * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

- * Doradztwo techniczne
- * Wyceny i kosztorysy
- * Opinie techniczne

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

Sen pozytywny

Miałam całkiem niedawno dziwny sen. Sen niezwykle, powiem nawet – oryginalny. A miał on przebieg następujący:

Wczesnym wrześnieowym rankiem do kiosku zaprzyjaźnionego ze mną właściciela, kurier „Kolportera” przywiózł jak zwykle codzienną prasę. Sprzedawca rutynowo zabrał się do rozkładania gazet na odpowiednich miejscach i odruchowo przebiegał wzrokiem po tytułach eksponowanych na pierwszych stronach poczytniejszych dzienników. Z każdą chwilą, kiedy kioskarsz odczytywał kolejne zajawki artykułów, coraz szerzej wybaluszał ze zdumienia oczy i coraz bardziej otwierał usta. A kiedy z wrażenia okulary całkiem zsunęły mu się z nosa, chwycił pod pachę stertę najświeższych gazet, wybiegł na ulicę i z zapartym oddechem, bez najmniejszego słowa, zaczął rozdawać prasę mijającym go przechodniom.

Zszokowani owym niecodziennym zachowaniem kioskarsza ludzie, zatrzymywali się i zgodnie z niema sugestią gazeciarsza zaglądali na lamy wciskanych im dzienników.

Po kilkunastu minutach nikt z przechodniów nie pamiętał już dokąd i po co zmierzał. Przed kioskiem zebrał się okazały tłumek, który jak zahipnotyzowany wtopił dziesiątki oczu w szpalty prasowych doniesień. A brzmiały one następująco:

- *Dzięki optymalnym inwestycjom międzyrzeskiego samorządu, całkowicie rozwiązano problem lokalnego bezrobocia!*
- *Posłowie nawróceni! Podejmują pierwsze rozsądne decyzje z myślą nie o własnych interesach, ale w trosce o zdesperowane i upokorzo-*

ne bezprawiem społeczeństwo.

- *Wszystkie afery korupcyjne rozstrzygnięte! Winni imiennie osądzeni, ukarani i pozbawieni nieuczciwie zagarniętych pieniędzy.*
- *Narodowy Fundusz Zdrowia uleczony! Wystar-*



czy pieniędzy na terapię, rehabilitację i profilaktykę dla wszystkich pacjentów.

- *Zlikwidowano ostatni państwowy dom dziecka. Wszystkich jego wychowanków umieszczono w przyjaznych i pełnych miłości rodzinach zastępczych.*
- *W polskich szkołach udało się definitywnie zlikwidować przemoc i agresję.*
- *Chwała nieprzekupnym prokuratorom i sę-*

dziom! Po latach udręki uwierzyłam w sprawiedliwość!

- *Uczciwość także popłaca!*
- *Skini pomagają bezdomnym przetrwać jesienno-zimowe chłody.*
- *Coraz więcej szczęśliwych małżeństw.*
- *Człowiek człowiekowi przyjaciółem.*
- *Jedź na wczasy do Polski. Tam nikt nie kradnie.*
- *Życie bez uzależnień bywa po stokroć piękniejsze!*
- *Moralne uzdrowienie narodu!*
- *Polska krajem wzorowej demokracji.*
- *Terroryzm wreszcie pokonany!*

I stali tak sobie międzyrzeszcy przechodnie przejeżdżając nieżywką lekturą. I coraz śmieiej odrywali głowy od rozpostartych placht gazet i coraz serdeczniej na siebie patrzyli. A potem wyciągnęli jeden do drugiego dłonie, tak, jak to robią co niedzielę praktykujący katolicy podczas przekazywania znaku pokoju. I uśmiechnęli się wszyscy z ulgą spełnionej, od dawna oczekiwanej nadziei. I po raz pierwszy poczuli głęboką ulgę, jakby przebudzili się po stuletnim śnie. A gdzieś w podświadomości zabrzmiały słowa śpiewanej przez Edith Piaff piosenki „La vie en rose”...

Odtąd już nigdy w żadnych mediach nie słyszało i nie czytało się artykułów przepelnionych tanią sensacją, dramatycznymi wydarzeniami, czy okropieństwami, morderstwami i korupcją. I nikt już odtąd nie przerywnywał Ziemi do przedsonka piekła, ale raczej upartywał w niej przepustkę do nieba.

I co? I nic. To przecież był tylko sen. Zaledwie jeden dziwaczny sen, ale za to piękny, bo...pozytywny...

GRAŻYNA PIECHOCKA



Wiewiórka, podobnie jak mysz i chomik należy do gryzoni. Czy może mieszkać w zgodzie z człowiekiem, w harmonii z psami, w ludzkiej siedzibie jaką jest dom?

W Kęszycy Lesnej państwo Teresa i Bronisław Wrona. Małżeństwo z wieloletnim stażem, którzy sześć lat temu przyjechali w nasze zielone strony z Polkowic, opiekują się w swoim domu wiewiórka Tutunia. Pani Teresa jest członkinią KGW i należy do zespołu „Kęszyczanki”. Pan Bronisław natomiast jest w pewnym sensie managerem „Kęszyczanek”, obecny jest na każdym wyjeździe i występie zespołu, który to upamiętnia na kliszy fotograficznej. Bez jego poświęcenia i pracy zabrakłoby z pewnością wielu materiałów do kroniki KGW, która będzie źródłem historycznym dla przyszłych pokoleń.

Wiewiórka Tutunia z pewnością wyczuwa pokłady serdeczności pana Bronka i nie odstępuje go na krok. Właśnie siedzi mu na ramieniu i z zapalem myje swój drobnutki pyszczek.

„Wracałem samochodem do domu, gdy zobaczyłem spadające z drzewa zwierzątko. Nie spodziewałem się zobaczyć drobnej wiewióreczki z opuchniętym pyszczkiem i wybitym zębkiem. Nie myślałem wówczas jeszcze

żeby wziąć ją do domu, próbowałem posadzić ją na gałęzi, aby wróciła do swoich. Była na to za słaba, a ja nie miałem serca zostawić ją samą bez pomocy” – mówi pan Bronisław.

Jednak utrzymanie wiewiórki to nie jest prosta sprawa, w szczególności wtedy, kiedy jest to nasza pierwsza wiewiórka. Intuicja pani Teresy, jako matki dorosłych już



dzieci podpowiadała jej, że to rude maleństwo będzie wdzięczne, jeśli przygotuje mu mleko w proszku. No i poskutkowało. Tutunia pila mleko jak osesek. Teraz jest już duża i ma swoje ulubione danie, jogurt z jagodami, pije natomiast tylko kompoty, co stanowi pewną ciekawostkę u gryzoni. Pewnie państwo zastanawiacie się, czy wiewiórka nie jada przypadkiem orzechów? Ależ jada. Państwo Wrona konsultowali się z państwem Gucwińskimi z Wrocławia w sprawie sposobu karmienia Tutuni. Ale co się nie robi dla takiego maleństwa. Państwo Wrona przynieśli nawet do domu grubą gałąź, obwiesili ją orzechami, szyszkami, i zółdziami, więc wiewiórka czuje się tutaj jak u siebie w domu.

Otwarte serca

Wizyty u weterynarza nie są rzadkością dla pana Bronka. I to nie tylko z powodu Tutuni. Ponieważ do domowników zaliczają się także dwa psy, jeden z nich nazywany jest „Babcia” z powodu sędziwego już wieku i osłabienia narządu słuchu.

„Gdy ktoś mieszka z nami tak długo, nie możemy traktować go gorzej gdy zachoruje. Bo przecież zwierzęta, tak jak ludzie chorują i starzeją się” – mówi pani Teresa. Do tego gniazda rodzinnego wprowadziła się jakiś czas temu sowa, cudowne zwierzątko należące do nocnych drapieżników. Gościła ona zaledwie trzy dni, gdyż panu Bronisławowi udało się odnaleźć rodziców tej małej sówki. „Widok tej trójki, która się odnalazła był naprawdę przejmujący, ale najpiękniejsze były wielkie, niebieskie oczy sowy” – wspomina pani Teresa.

Państwo Wrona, jak wielu ludzi uczulonych na los zwierząt, które mają coraz mniej terenów łowieckich, z własnej woli dokarmiają zimą niektóre z leśnych zwierząt. Pan Bronisław i pani Teresa mają serce dla zwierząt. Nie dziwiwe się więc, że podczas lipcowych upałów pan Wrona przyniósł z lasu koszyk pełen prawdziwków. Bo przecież las otwiera swoje serce przed tymi, którzy go kochają.

**Laura Potocka
Aleksandra Więckowska**



17 września 2003r. w Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeczu po raz kolejny zostały wręczone nagrody i stypendia Stowarzyszenia „Wspieramy Młode Talenty”. Była to już XIV edycja. Tym razem nagrodzona 25 osób – uczniów i studentów.

Wyróżnieni za swoją pracę, za wytrwałość w doskonaleniu i rozwijaniu zainteresowań otrzymali dyplomy i nagrody finansowe.

Nagrody wręczali: Edward Fedko - wicemarszałek lubuski, Zenon Wojciechowski – sekretarz biura senatorskiego Kazimierz Pawliszak – honorowy przewodniczący Stowarzyszenia, Stanisław Jaroszewicz – przewodniczący Gorzowskiego Stowarzyszenia Pomocy Szkole, Kazimierz Puchan – starosta międzyrzecki, Tomasz Reszel – przew. Rady Powiatu, Zbigniew Świątek – radny powiatowy i Zofia Ratajczyk – założycielka i szefowa Stowarzyszenia. Obecni byli także dyrektorzy szkół, rodzice, opiekunowie i wychowawcy laureatów.

W XIV edycji nagrody otrzymali: Malwina Musiałek, Bernadetta Zielińska, Izabela Komar, Beata Gorzelańczyk, Iwona Borys, Kamil Dziembowski, Emilia Budna, Mirosław Frąckowiak, Kamil Grządko, Łukasz Harhura, Aneta Hoffman, Lidia Pięłowska, Damian Kocemba, Sandra Kurkiewicz, Katarzyna Materna, Ewa Mielnik, Tadeusz Nowak, Beata Przepióra, Malwina Poznaniak, Agnieszka Kasica, Julianna Stasyszyn, Paulina Wróbel, Danuta Wójcik, Kornelia Wojtaś, Anita Suchocka.

Serce rosło, kiedy słuchało się jak pięknie potrafią wypełniać swoje życie młodzi ludzie, mimo że nie zawsze mają wystarczające środki finansowe.

W imieniu wyróżnionych podziękował Łukasz HARHURA z Brójec, uczeń Liceum Ekonomicznego w Świebodzinie, który od najmłodszych lat interesuje się astronomią, jest laureatem konkursów astronomicznych i obecnie rozpoczyna w Internecie Serwis Astronomiczny. Dziękował również swojej mamie, za cierpliwe odpowiedzi na pytania małego chłopca, który interesował się astronomią.

PROMOCJA TALENTÓW



Stanisław JAROSZEWICZ pozytywnie ocenił dotychczasową działalność Koła „WMT” chwalać za dynamiczny sposób działania, pozyskiwanie sponsorów i wspieranie utalentowanej młodzieży.

Uroczystość wzbogacił koncert pieśni w

wykonaniu tenora Przemysława PODEBSKIEGO któremu na pianinie akompaniował Kamil DZIMBOWSKI. Obaj młodzi artyści również są otoczeni opieką Stowarzyszenia. Dzięki nim część artystyczna miała wysoki poziom.

W.M.

Więści z oświaty ponadgimnazjalnej

Wrzesień w oświacie to czas, w którym sporządza się szereg sprawozdań. Szkoły oraz placówki przekazują informacje na temat:

- Liczby uczniów w szkole.
- Sprawozdanie z wypoczynku za okres wakacji.
- Sprawozdanie o stanie zatrudnienia.
- Sprawozdanie z wypadków uczniów.

Pozwoliłam sobie na szczegółową analizę sprawozdania dotyczącego uczniów korzystających z wypoczynku za okres letni roku szkolnego 2002/2003. Dokonałam analizy sprawozdań sporządzonych przez szkoły ponadgimnazjalne z terenu Międzyrzecza

Interesowało mnie szczególnie, ilu uczniów skorzystało z wypoczynku w formie wyjazdowej. Z przedłożonych przez szkoły informacji wynika, że z tej formy wypoczynku skorzystało:

- 64 % uczniów I Liceum Ogólnokształcącego
- 8,5 % uczniów Zespołu Szkół Ekonomicznych
- 2,2 % uczniów Zespołu Szkół Budowlanych
- 1,4 % uczniów Zespołu Szkół Rolniczych.

Zastanawiałam się z czego wynikają tak duże różnice. Po analizie okazało się, że do liceum ogólnokształcącego uczęszcza 80% uczniów mieszkających w Międzyrzeczu a 20% dojeżdża z terenu, natomiast w pozostałych szkołach sytuacja jest odwrotna.

Wynika z tego, że sytuacja dzieci mieszkających w mieście jest lepsza. Większość rodziców ma pracę, a co za tym idzie stać ich na sfinansowanie wyjazdu dziecka na wakacje. Większość rodziców dzieci wiejskich nie pracuje, dlatego ich dzieci spędziły wakacje „włóczęg” się po okolicy.

Wprawdzie Ministerstwo Edukacji i Sportu w ustawie budżetowej na 2003 r. ujęło środki na dofinansowanie wypoczynku dzieci i młodzieży z rodzin najuboższych, lecz programem objęto tylko uczniów szkół podstawowych.

Uważam, że takie środki należy zabezpieczyć i przekazać również do gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych, być może wtedy sprawozdania ze szkół nie będą aż tak się różniły.

Przy okazji zasygnalizuję ten problem naszym Posłom i Senatorom.

Halina Pilipczuk

Dzień Edukacji Narodowej

14 października tradycyjnie obchodzimy Dzień Edukacji Narodowej.

W tym dniu pamiętamy nie tylko o nauczycielach lecz również o pracownikach obsługi i administracji. Doceniamy ich trud włożony w wychowanie młodego pokolenia.

Praca w szkole nie jest łatwa. Edukacja szkolna polega na harmonijnej realizacji zadań w zakresie nauczania, kształcenia umiejętności i wychowania. Oznacza to, że nie można mówić o wychowaniu ani jako o sprawie dodatkowej, odrębnej ani jako o priorytecie.

Wychowanie stanowi integralną część działalności każdej szkoły. Jest to odpowiedzialna praca.

*Z okazji Dnia Edukacji Narodowej,
nauczycielom, pracownikom
administracji i obsługi składam
podziękowania za sumienną pracę.*

*Życzę satysfakcji i zadowolenia
z wykonywania tak ważnej pracy
z młodzieżą oraz wszelkiej
pomyślności w życiu osobistym.*

Starosta Międzyrzecki
Kazimierz Puchan

ABSOLWENCI Na szóstkę

Rozmowa z Madgalena Krysiak, tegoroczną maturzystką LO, studentką I roku języka angielskiego na UAM w Poznaniu.

AS: Zdałaś maturę na szóstkę, jest to wspaniały wynik, czy mogłabyś zdradzić nam receptę na szóstkę?

MK: Nie mam oczywiście żadnej recepty, myślę, że trzeba lubić to, co się robi. Lubie czytać książki. Dzięki tacie zainteresowałam się historią. Ucząc się nie myślałam o ocenach, sama byłam zaskoczona wynikami matury.

AS: Czy jesteś tzw. molem książkowym?

MK: Raczej nie. Nie pochłaniam książek w dużych ilościach, szczególnie tych spoza kanonu lektur szkolnych. Zastanawiam, myślę, swoje refleksje oraz ciekawe cytaty zapisuję w specjalnym zeszytce.

AS: Które książki zrobiły na tobie szczególne wrażenie?

MK: Są to raczej klasyki: Antoin de Saint Exupery „Twierdza”, G. Herling-Grudziński „Wieża”, poezja L. Staffa. Współczesne przykłady to książki K. Grocholi, O. Tokarczuk, P. Coehillo. Lubię filmy K. Kiesłowskiego. Byłam pod wrażeniem „Ediego” P. Trzaskalskiego. Fascynuje mnie muzyka filmowa.

AS: Czy dużo czasu poświęcałaś na naukę?

MK: Chodziłam do bardzo dobrej klasy. Nie byłam najlepszą uczennicą, nie przepadałam za przedmiotami ścisłymi, uczyłam się tego, co lubiłam. Miałam czas na zajęcia pozaszkolne: uczyłam się języków obcych, działałam w harcerstwie- była to wspaniała przygoda. Podróżowałam, a uwielbiam to robić. W ogóle staram się cieszyć każdą chwilą życia. Zgodnie z maksymą „Carpe Diem”.

AS: Jakie miałaś plany pomaturalne?

MK: Oczywiście studia. Chciałam studiować psychologię. Nie powiodło mi się na egzaminie, ale liczba 25 kandydatów na jedno miejsce mówi sama za siebie. Powiedziałam sobie: To nie koniec świata, trzeba iść do przodu. Dostałam się na UAM, będę studiować język angielski,

AS: Z naszej rozmowy wynika, że takie słowa jak: Bóg, wiara, religia, mają dla ciebie szczególne znaczenie.

MK: Tak. Jestem osobą, która po prostu wierzy. Byłam w Żarach na „Przystanku Jezus”. Rozmawiałam z wieloma młodymi ludźmi, którzy do nas przychodzili nie tylko po chleb, ale również porozmawiać o swoich problemach. Czasem chcieli być zwyczajnie wysłuchani. Byłam w Taize, ogromne wrażenie zrobił na mnie Brat Roger. Emanuje z niego dobro i niesamowity spokój.

AS: Jak wyobrażasz sobie studia i dorosłe życie?

MK: Przez najbliższe lata zamierzam uczyć się języków, gdyż zawsze to uwielbiałam i jedno wiem na pewno, chcę robić to, co będzie sprawiało mi radość (dobrze, jeśli nie tylko mi). Chcę pracować z ludźmi. Nie dla mnie tzw. wyścig szczurów, czyli pogoń po wyższe stanowiska, większe pieniądze. Będę się starała wykorzystać szansę, którą da mi los.

AS: Życzę ci tego w przededniu rozpoczęcia roku akademickiego.

Anna Kuźmińska - Świder

PROFILAKTYKA „ZDROWIE TWOJEGO DZIECKA”

Możemy ustrzec swoje dziecko przed wieloma chorobami, decydując się na szczepienia. Proponujemy program profilaktyki WZW typu A „Mamo, masz wybór” realizowany przez Polskie Towarzystwo Oświaty Zdrowotnej.

Zagrożenie, jakie niesie WZW typu A jest często niedoceniane. Jednak zachorowanie na tzw. „żółtaczkę pokarmową” niesie ze sobą ryzyko groźnych dla życia powikłań.

WZW typu A rozprzestrzenia się tam, gdzie nie są spełnione podstawowe warunki sanitarne, dlatego nazywana jest chorobą brudnych rąk. Szczególnie korzystne warunki do rozprzestrzenienia się wirusa występują wśród osób przebywających w grupach, czy skupiskach takich jak przedszkola lub szkoły. Innym czynnikiem ryzyka jest fakt, że systematycznie spada odporność dzieci i młodzieży. Obecnie aż 92 % Polaków do 15 – go roku życia nie ma przeciwciał chroniących przed zachorowaniem.

W tej sytuacji stale wzrasta zagrożenie wybuchu tzw. epidemii wyrównawczych. Lekarze ostrzegają, że gwałtownego wzrostu zachorowań na WZW typu A można spodziewać się już w najbliższym czasie. WZW typu A stanowi aż 50 % zachorowań na wszystkie typy wirusowych zapalen w wątroby. Narażenie na chorobę jest więc powszechne.

Dotychczas nie opracowano leku przeciwko WZW typu A. Leczenie choroby jest uciążliwe i długotrwałe. Osoby z ciężkimi objawami WZW typu A wymagają leczenia szpitalnego. Dokuczliwe objawy choroby mogą utrzymywać się nawet pół roku. Najlepszym sposobem uniknięcia zachorowania na WZW typu A są szczepienia ochronne.

Szczepienia dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym zapobiegają również wystąpieniu WZW typu A w wieku późniejszym, kiedy przebieg choroby jest znacznie cięższy i bardziej powikłany. Można rozważyć podanie szczepionki dziecku, ale przede wszystkim warto od najmłodszych lat uczyć je podstawowych zasad higieny, np. mycia rąk przed jedzeniem, po powrocie z placu zabaw, po skorzystaniu z toalety. Jest to szczepionka nadobowiązkowa – płaci się z własnej kieszeni.

Żółtaczka typu B – szczepienie to jest obowiązkowe, jeśli jednak dziecko nie było nim objęte, trzeba pomyśleć o szczepionce. Choroba przenosi się przez krew, brudne igły, drogą płciową.

Leczenie jest długotrwałe i uciążliwe, a nie leczenie powoduje trwale uszkodzenie wątroby. Każdy planowany zabieg operacyjny musi być poprzedzony szczepieniem dziecka lub dorosłego przeciw Wirusowemu Zapaleniu Wątroby typu B.

„PRZYPOMINAMY O SZCZEPIENIU PRZECIW GRYPIE”

Najlepiej zrobić to przed okresem zwiększonych zachorowań, czyli jesienią, ale można również w innym terminie.

Przed wszystkim chronimy dzieci, ludzi starszych, a także przewlekle chorych.

W XX wieku żadna choroba nie zabiła tylu ludzi, co grypa – w samym tylko roku 1918 spowodowała śmierć 25 – 40 ml ludzi, więcej niż I wojna światowa. W Polsce bywa ona mylona z przeziębieniem, często także lekceważona, mimo że niesie groźbę wielu powikłań: zapalenie oskrzeli, płuc, zatok, ucha, ropnego kataru, zaostrzenia chorób przewlekłych (nasilenie objawów choroby wieńcowej, niewydolności krążenia, astmy, rozregulowanie cukrzycy, pogorszenie wydolności nerek), powikłań ogólnoustrojowych (zapalenie mięśnia sercowego, zapalenie opon mózgowo – rdzeniowego i mózgu), powikłań ciąży, w tym ryzyko poronienia.

Grypa o ciężkim przebiegu, kiedy w ciągu kilku godzin rozwija się krwotoczne zapalenie oskrzeli i płuc o piorunującym przebiegu, może doprowadzić do śmierci po 24 godzinach od wystąpienia objawów. Zachęcamy do szczepień przeciwko grypie głównie ze względów zdrowotnych. Nawet jeśli po zaszczepieniu ktoś zachoruje to przebieg choroby będzie łagodniejszy, a ryzyko wystąpienia powikłań o wiele mniejsze.

PRZYGOTOWAŁA Małgorzata Wejkuć
Oświata Zdrowotna – Powiatowa Stacja
Sanitarno – Epidemiologiczna w Międzyrzeczu

Mali artyści z Kęszycy Leśnej

Zaczął się rok szkolny, dzieci zapisuje się na różne dodatkowe zajęcia w szkołach i świetlicach. W Międzyrzeczu jest wiele takich możliwości, otworem stoi Dom Kultury, szkoły prowadzą dodatkowe zajęcia po lekcjach, otwarty też jest przy kościele św. Jana „Ciepły kącik u Jezusa”. Ale i u nas, w Kęszycy Leśnej nie jest wcale gorzej, dzieci mają bowiem tutaj koło plastyczne „Las”, prowadzone przez panią **Aleksandrę Więckowską** pod patronatem KGW. Pani Ola prowadzi zajęcia z dziećmi od 2 lat jako wolontariuszka. I choć boryka się z wieloma znanymi nam problemami, koło ma już na koncie swoje male osiągnięcia. Skromna wystawa, jaką udało się przygotować pani Oli na 10- lecie Kęszycy Leśnej pokazała cząstkę twórczości plastycznej młodych kęszyczan. Dobrze układa się współpraca ze świetlicą wiejską w budynku OSP, gdzie również są prowadzone zajęcia pozalekcyjne przez panią Stadnik i panią Polak. Dzieci z tej placówki również mogły pochwalić się swoimi pracami podczas obchodów 10- lecia.

Pani Ola chwali dzieci, którymi się opiekuje: „są one chętne do prac plastycznych i technicznych, mają zdolności manualne i dużą wyobraźnię, co pozwala im tworzyć male arcydzieła. W tym roku mam jednak problem z prowadzeniem zajęć na odpowiednim poziomie, gdyż brakuje nam odpowiednich materiałów. Prowadzę te zajęcia nie pobierając opłat, co pozwala dzieciom na nie uczęszczać bez względu na sytuację finansową rodziny w danym miesiącu”. Marzeniem pani Oli jest zorganizowanie wystawy z prawdziwego zdarzenia, ma już salę za zgodą pana Józwiaka, potrzebna jest tylko profesjonalna pomoc od osób, które na co dzień stykają się z tego rodzaju działalnością. Mile widziana jest pomoc w formie rzeczowej w postaci farb, pędzli, bloków, czy też innych artykułów papierniczych. Do pani Oli trafić nie jest trudno. Ostatni blok przy drodze na jezioro, już z ulicy widać wymalowane zależnie od pory roku okna. Każda osoba chcąca pomóc dzieciom w rozwijaniu zdolności jest tutaj mile widziana. „Nie same talenty się liczą, ale to jaki zrobimy z nich użytek”- dodaje na koniec pani Więckowska.

Skład koła plastycznego „Las”: Paulina Sierociuk, Adrian Sierociuk, Anna Wojańska, Agnieszka Brzezińska, Aleksandra Brzezińska, Monika Tymeczko i Karolina Więckowska.

Laura Potocka, Aleksandra Więckowska





„Szumiał las, śpiewał las gubił złote liście...”

W PRZEDSZKOLU NR 6

Skończyły się wakacje i znów spotykamy się z kolegami i koleżankami w przedszkolu. Miło i wesoło spędzamy tu czas: bawimy się, uczymy i chyba jeszcze długo wspominać będziemy wakacje, kiedy to zabawy na dworze mogłyby się nie kończyć.

Ostatnie ciepłe dni lata zachęcają do korzystania z pobytu na powietrzu. Jedną z ciekawszych form obcowania z przyrodą są wycieczki do lasu. Dzieci z naszego przedszkola miały okazję zwiedzić szkółkę leśną w Rojewie. Z panem leśniczym

Edwardem Hassa spacerowały po lesie, mierzyły objętość najgrubszych drzew, zbierały szyszki, żołądki i liście. W szkółce leśnej poznały etapy sadzenia drzew, porównywały wielkości sadzonek, rozpoznawały gatunki posadzonych drzewek. Miały okazję obserwować prace przy sadzeniu lasu. Przy wspólnym ognisku pan leśniczy ciekawie opowiadał jak powstaje las. Uczył dzieci właściwego zachowania się w lesie. Dzieci dowiedziały się, że wszystkie leśne zwierzęta są pod ochroną, a krzyczeć w lesie można tylko wówczas, gdy ktoś zbłądzi. Za ciekawe opowieści dziękujemy panu Edwardowi Hassa szczególnie dlatego, że poświęcił dla nas swój wolny czas.

Z Rojewy pojechaliśmy do Nadleśnictwa w Międzyrzeczu, gdzie wspólnie z panią-ami dzieci poznały ścieżkę dydaktyczną. Służy ona do zwiedzania i przeprowadzania

Zarząd Cmentarzy Komunalnych Gminy Międzyrzecz

Products P.H.U. Z.PCh.

USŁUGI

CMENTARNE I POGRZEBOWE

66-300 Międzyrzecz, ul. Konstytucji 3-go Maja 35
tel. (095) 742 82 85, 0606 837 843 (czynny całą dobę)

NASZA FIRMA OFERUJE:

- * kompleksową organizację pogrzebów
- * transport karawanem (kraj i zagranicą)
- * budowę grobowców
- * sprzedaż trumien, odzieży i wieńców



różnych zajęć dydaktycznych. Ścieżka ta przedstawia przyrodę Nadleśnictwa. Na trasie ścieżki dydaktycznej znajdują się także różne mapy, szkice, plany i tabele.

Alicja Strzelczyk, Wiesława Kraśnicka

Mam na imię Ada. Urodziłam się jedenaście lat temu, pewnego czerwcowego dnia. Mając trzy lata, poszłam do przedszkola. Poznałam tam nowe koleżanki i nowych kolegów, z którymi się fajnie bawiłam. Obecnie chodzę do piątej klasy Szkoły Podstawowej nr 3 w Międzyrzeczu.

Tegoroczne wakacje zaczęły się bardzo ciekawie. Razem z moją mamą pojechaliśmy do Lubuska, gdzie uczestniczyłam w warsztatach wokalnych. Poznałam tam Karolinę z Gorzowa, z którą mieszkaliśmy w jednym pokoju. Z wielką niecierpliwością czekałam na koncert w ostatnim dniu warsztatów. Wystąpiłam w nim jako pierwsza na scenie i zaśpiewałam piosenkę „Moje hobby”. Pomimo tremy wypadłam niezłe w nagrodę otrzy-



małam gromkie oklaski i upominki. Wielka przygoda z piosenką jeszcze trwała w

SAMA O SWOIM ŻYCIU

sierpniu, ponieważ wystąpiłam w VII Prezentacjach Artystycznych Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej, które organizowało Stowarzyszenie „Szansa” na czele z Panią H.Szulgą. Wakacje były udane, ale się szybko skończyły.

Kiedy pierwszego września moi rówieśnicy poszli do szkoły, ja niestety zostałam w domu, ponieważ kilka dni wcześniej przeszłam operację. Było mi trochę smutno i przykro, że nie mogę być w tym dniu z nimi. Humor mi się poprawił wieczorem bo odwiedzili mnie moje panie Pani Teresa i Pani Donata. Teraz uczę się indywidualnie w domu. Choć nie jestem w szkole, to wiem i czu-

ję, że inni o mnie myślą i interesują się moim losem. Na mój temat ukazał się artykuł w szkolnej „A-ZETCE”, zorganizowano nawet pomoc finansową na terenie szkoły i Parafii Pięciu Braci Męczenników. Wszystkim jestem bardzo wdzięczna za okazane mi serce. Dziękuję Pani dyrektor T. Kaminiarczyk, Paniom I.Kilian, T.Misiarz, D.Stefanowicz, D.Groll i innym nauczycielom. Paniom z Banku BGŻ, Księżom Pallotynom, koleżankom i kolegom z kl. V a, wszystkim uczennicom i uczniom mojej szkoły, koleżankom z „Kółka Misyjnego” oraz mieszkańcom Międzyrzecza.

Adrianna Dobrzyńska

INTERNET W BUDOWLANCE

W samo południe 19 września 2003r. w Zespole Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu miało miejsce uroczyste otwarcie pracowni internetowej.

Wyposażenie 17 stanowisk szkoła otrzymała od starostwa. Sala została wyremontowana i urządzona przez uczniów ZSB według projektu informatyka Grzegorza Krzywoszy, a słoneczny, żółty kolor ścian został wybrany przez uczniów klasy I LO (w roku szkolnym 2002/2003) Przecięcia wstęgi dokonali: wicewojewoda- Joanna Kasprzak-Perka wicemarszałek lubuski – Edward Fedko, starosta - Kazimierz Puchan, burmistrz Międzyrzecza – Tadeusz Dubicki i dyrektor ZSB – Edward Rybarczyk.

Uroczystość uświetnili swoją obecnością także sekretarz biura senatora SLD – Zenon Wojciechowski, przewodniczący Rady Powiatu – Tomasz Reszel, członek Zarządu Powiatu – Halina Piłipczuk, kierownik Zamiejscowego Oddziału Kuratorium – Stanisław Turecki oraz przedstawiciele prasy regionalnej nauczyciele i uczniowie. Zwiedzając salę wielu gości wspominało swoje lata szkolne, lata liczydeł i komputerów ATARI. Następnie wszyscy udali się na mały poczęstunek do świetlicy, której dekoracja umiejętnie łączyła technikę komputerową z przyrodą jesienną (efekt pracy G. Bujanowskiej, W.Murawskiej i M. Dudzińskiej). Dyrektor E. Rybarczyk podziękował marszałkowi województwa i staroście za wyposażenie pracowni internetowej po czym dokonał komputerowej prezentacji szkoły. Na ekranie pojawiały się kolejno sale

lekcyjne, pokój nauczycielski, korytarze i przyszkolny teren rekreacyjny. Bardzo wzbudzające były wystąpienia gości – byłych absolwentów. Pani Joanna Kasprzak – Perka mówiła- o swojej klasie, której wychowawcą był E. Rybarczyk. Podkreśliła, że młodzi, wykształceni ludzie to najlepsza inwestycja.

Edward Fedko, wychowanek obecnej wicedyrektorki szkoły Wandy Wojtczyk, miło wspominał swoje szkolne lata i poinformował o zbliżającej się Lubuskiej Strategii Innowacji. O łączeniu sił komputerowych szkół średnich, podstawowych i gimnazjalnych mówił burmistrz Tadeusz Dubicki. Uroczystość zakończyła część artystyczna – montaż poetycki w wykonaniu Malwiny Poznaniak, Karoliny Herman, Basi Dubiniec i Daniela Gąski – przygotowywanych przez Aleksandrę Marzec oraz zaprzyjaźniony zespół „Antiqo More” ze szkoły podstawowej nr 2, który zaprezentował dawne pieśni i tańce. I tak wieki przeszłe połączyły się z przyszłością.

W. M.



Parafia p.w. św. Mikołaja w Kaławie

Kaława znana już była na początku XIII w. Jako jedna z posiadłości hrabiego Dyonizego Bronisza z Gościkowa. Od 1234 r. należała do opactwa cysterskiego w Paradyżu.

W II połowie XII w. zbudowano tu kościół. Źródła archiwalne wzmiankują tę świątynię od 1435 r. W okresie reformacji znalazła się pod silnymi wpływami luteranizmu m.in. w połowie XVI w. kościół przejęli protestanci, w 1596r. został odebrany innowiercom i odtąd był obsługiwany przez cystersów paradyskich. Podczas



szwedzkiego „potopu” w 1655r. kościół kaławski został złupiony i spalony przez Szwedów. Odbudowa świątyni przeprowadzona została kilka lat później na polecenie Kazimierza Szczyrke, na bazie budowli gotyckiej. Po raz kolejny świątynia uległa pożarowi w 1733r. Natychmiastową odbudowę zalecił opat paradyski Józef Garczyński. Po ukończeniu prac budowlanych kościół wzbogacono o nowe, stylowe wyposażenie (ołtarz, ambonę, organy i ławki) oraz dzwony. Malowidła przypominały podobne obrazy w pocysterskim kościele w Obrze.

W I połowie XIX w. świątynia znajdowała się w bardzo złym stanie technicznym. Wyposażenie kościoła było ubogie i mało okazałe. We wnętrzu znajdowały się trzy ołtarze, z których główny wykonany był z drewna i pomalowany na biało (w tym mensa marmurowana). Nad ołtarzem umieszczony był obraz Patrona świątyni – św. Mikołaja. W jednym ołtarzu bocznym znajdował się obraz św. Floriana, a w drugim – obraz św. Agaty.

Pod koniec tego wieku przystąpiono do gruntownego remontu: osłabione ściany wzmocniono przyporami, a wnętrze kościoła przebudowano i odnowiono.

W latach 1864- 67 przygotowane zostały inwentaryzacje wg. neogotyckich trendów rozbudować w kierunku wschodnim ok.700cm. Plany rozbudowy jednak zaniechano po II wojnie światowej kościół był kilkakrotnie remontowany. W latach 60-tych ściany obwodowe wzmocniono ankrami, gdyż obiekt posadowiony jest na niestabilnym, gliniastym podłożu, zaś dodatkowym czynnikiem osłabiającym ściany są detonacje na pobliskim poligonie. W tym też czasie ściany otrzymały nowe tynki zewnętrzne. Około 1960 r. wymieniono obrazy w ołtarzach głównym i bocznych. W 1978r. stare okna drewniane zastąpiono nowymi oraz przelozono pokrycie dachu. W 1986r. hełm wieży pokryto blachą ocynkowaną (uprzednio był lupek).

W okresie międzywojennym parafia kaławska weszła w skład Parafii Piłskiej, a po 1945. Administracji Apostolskiej w Gorzowie Wlkp., następnie od 1972r. w Diecezji Gorzowskiej, a

od 1995r. należy do Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej. Kościół obecny pochodzi z początku XVII w. Salezianie przybyli do Kaławy w 1946r. Byli to Ks. Stanisław Pływaczyk i Ks. Edward Jarliński, którzy z Paradyża obsługiwali Kaławę. Na stałe do parafii w charakterze proboszcza przybył 18.09.194 r. Ks. W. Kaczmarek, który spoczywa na kaławskim cmentarzu. Kolejnymi proboszczami tej placówki duszpasterskiej byli: Ks. J. Tomasiak, Ks. W. Jacewicz, Ks. W. Konieczny, Ks. Z. Serwa, a od 1998 r. Ks. Bogusław Dyś. Parafia liczy obecnie 2100 osób. Sama Kaława posiada 350 wiernych. Do parafii p.w. św. Mikołaja w Kaławie należą kościoły filialne w:

- Kęszycy (p.w. św. Marcina)
- Nietoperku (p.w. Podwyższenia Krzyża),
- Szumiącej (p.w. św. Józefa),
- Wysokiej (p.w. św. Barbary),
- Boryszynie (p.w. Zwiastowania Pańskiego),
- Kęszycy Leśnej (p.w. Miłosierdzia Bożego),

O w/w kościoła filialnych informacje będą zamieszczone w późniejszych czasach.

Na terenie parafii znajduje się także Międzyrzecki Rejon Umocniony (system podziemny) oraz są dwie szkoły podstawowe:

W Boryszynie pod patronatem św. Jana Bosko, w której katechizuje Ks. Proboszcz Bogusław Dyś SDB. Podczas swojego pobytu w Kaławie Ks. Proboszcz do tej pory przeprowadził szereg inwestycji.

Dzięki staraniom pani sołtys Jolanty Mielnik została wyremontowana kaplica przedpołgrzebowa z XIX w. i figura Matki Bożej z tego również okresu. W Kaławie zajęcia katechetyczne prowadzi wikary Ks. Krzysztof Kobiela SDB, który swoją pracę w naszej parafii rozpoczął w roku szkolnym 2002/2003.

Mogliśmy już zauważyć Jego wielkie poświęcenie i zaangażowanie w zajęcia z dziećmi i młodzieżą. Przy parafii powstały kolejne kółka różańcowe, na przełomie grudnia-stycznia odby-



ły się szkolne przedstawienie jasełkowe. Zorganizowane zostały także konkursy na najpiękniejszą szopkę, różaniec. W życzliwej przeżyliśmy także Tydzień Przyjaźni.

Salezianie pracujący w naszej parafii starają się realizować system wychowawczy swojego Założyciela- św. Jana Bosko, który wskazywał na współpracę pomiędzy wychowawcą a, wychowankiem. Powinna ona się opierać na przyjaźni i wzajemnym zaufaniu. W działalności duszpasterskiej salezjanów szczególną odgrywa Oratorium, które dla dzieci i młodzieży jest miejscem zabaw, domem, szkołą i kościołem.

Jest to przede wszystkim miejsce codziennych spotkań, w którym można ciekawie spędzić wolny czas. Oratorium stanowi owoc i syntezę wszystkich zabiegów wychowawczych, podejmowanych przez Ks. Bosko dla dobra młodzieży, gdyż tworzy środowisko ułatwiające spotkanie między osobowe i utrzymuje więź

przyjaźni.

Są w nim otwarte drzwi dla wszystkich pragnących przyjść. System wychowawczy oparty na miłości do Boga prowadzi do wytwarzania u dzieci i młodzieży mechanizmów pozwalających unikać zła i otwierać się na wartości. Każde podejmowane dzieło salezjańskie przyczynia się do wychowania i ewangelizacji wielu młodych ludzi. Z jednej strony umożliwia pełny rozwój „według miary Chrystusa, Człowieka doskonałego”, z drugiej zaś uwzględnia specyficzną mentalność młodzieży.

Bierze pod uwagę proces wychowawczy liczy się z niepowtarzalnością każdej osoby i nikogo nie pomija. Ksiądz Bosko inspirując się duchowością św. Franciszka Salezego, rozwijał głębokie nabożeństwo do Najświętszej Eucharystii, stając się propagatorem codziennej Mszy św. i Komunii św., do której zachęcał nie tylko swoich wychowanków.

Był przekonany, że dobrze przeżyte spotkanie z Chrystusem w Komunii św. jest źródłem dynamizmu wewnętrznego pomagającego w pracy nad sobą. Zachęcał młodych ludzi do kulturowania osobistego kontaktu z Chrystusem przez modlitwę, częste nawiedzanie Najświętszego Sakramentu i nabożeństwa eucharystyczne. Znamiennym rysem duchowości św. Jana Bosko była pobożność maryjna oparta na rozważaniu tajemnicy Maryi Wspomożycielki Wiernych. Maryja była wzorem łagodności i pokory w relacji do drugiego człowieka, ucząc odkrywania w każdej sytuacji obecności Boga. Była znakiem radości wynikającej z pełnego zaufania Bogu nawet w najtrudniejszych sytuacjach życiowych. Przyjacielowi młodzieży chodziło o to, aby młody człowiek przyjął życie jako wspaniały dar pochodzący od Boga i starał się je wykorzystać dla własnego uświęcenia oraz pomagał innym w dążeniu do świętości. Zawiera się w tym także obowiązek podejmowania współpracy ze wszystkimi ludźmi dobrej woli celem udoskonalenia świata i społeczeństwa. Ten oryginalny system wychowawczy nazwany został „prewencyjnym”, gdyż łączy w swym działaniu misję duszpasterską z zadaniami wychowawczymi. Jego dzieło przyczyniło się do wychowania wielu „uczciwych obywateli i dobrych chrześcijan”.

W obecnych czasach św. Jan Bosko uczy nas świętości, nie wyklucza nikogo. Wystarczy tylko by wybrać Jezusa, zostać jego przyjacielem, często się z Nim spotykać w sakramencie pokuty w Komunii Świętej i naśladować Maryję w jej miłości do Boga i wrażliwości do ludzi. Optymizm chrześcijański, jaki zapalił św. Jan Bosko w sercach młodych ludzi w XIX wieku, wydaje się dziś być jeszcze bardziej aktualnym wobec smutku ogarniającego człowieka poddanego narkotykom, czy jeszcze innym nałogom. Początkiem tej radości jest przyjęcie Boga, dobrego Ojca, Mistrza i Przewodnika naszego życia.

Kapłani pracujący pośród nas służą młodemu pokoleniu w swojej pracy duszpasterskiej i przez realizację tego systemu w Oratorium św. Jana Bosko w Kaławie i Kęszycy Leśnej. Przez podejmowanie asystencji, odpowiednio zorganizowanych zajęć urzeczywistniają wspólnotę w duchu salezjańskim i rozszerzają te środki nadprzyrodzone, na które zwraca uwagę sam ich Założyciel. Nadal aktualne jest przesłanie Wychowawcy młodzieży, które wprowadzają salezianie na całym świecie: „wystarczy, że jesteście młodzi abym was kochał.”



Rokitno: Uroczystość poświęcenia Kaplicy zesłańców Sybiru

*„Jeśli zapomnę o nich,
Ty Boże na niebie zapomnij o mnie”*

Adam Mickiewicz

19 września 2003 roku odbyły się uroczystości poświęcenie Kaplicy Zesłańców Sybiru w Sanktuarium Matki Boskiej Cierpliwie Słuchającej w Rokitnie koło Międzyrzecza.

Uroczystość zbiegła się z 75-leciem powstania Związku Sybiraków i 15-leciem agresji sowieckiej, która przed 64 laty zapoczątkowała ogromne spustoszenie na wschodzie II Rzeczypospolitej. Koło Sybiraków w Międzyrzeczu, na spotkaniu dnia 17 września 2001 roku podjęło inicjatywę budowy kaplicy przy drodze krzyżowej, która powstaje między Sanktuarium Maryjnym i Kalskiem.

W początkowej fazie, podkreśla prezes Koła Sybiraków – Jan Antonowicz, wydawało się, że nie będziemy w stanie zebrać wystarczającej kwoty na budowę kaplicy. Entuzjazm zebranych był powszechny. Zgodę na budowę Kaplicy Zesłańców Sybiru wyraził ks. kustosz Tadeusz Kondracki. Tak więc kaplicę ufundowali członkowie 35 kół Związku Sybiraków, zrzeszonych w oddziałach gorzkowskim i zielonogórskim. Zebrali prawie 26 tys. zł. Jest to już 32 stacja, przedostatnia Kalwarii Rokitniańskiej. Ks. bp Adam Dyczkowski poświęcił Kaplicę Zesłańców Sybiru przy Sanktuarium Matki Boskiej Cierpliwie Słuchającej w Rokitnie.

Po ceremonii poświęcenia Kaplicy Zesłańców Sybiru odbyła się uroczysta Msza Św. w Bazylice Rokitniańskiej – Kościele w intencji Sybiraków, w celebrze: ks. bp Adam Dyczkowski, ks. Jerzy Płóciennik, kapelan Sybiraków z Gorzowa, ks. Tadeusz Kondracki – kustosz, ks. kapelan mjr Jerzy Niedzielski, ks. dziekan – Marek Walczak z Międzyrzecza, ks. Andrzej Kugielski z Parafii Bobowicko.

Homilię, czyli Słowo Boże wygłosił bp Adam Dyczkowski. Podczas nabożeństwa śpiewały dwa chóry: Zespół Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru pod kierunkiem dyrygenta – Andrzeja Korzeniewskiego z Bobowicka, i „Dojrzałe Kłosy” ze Szprotawy. Kościół Sanktuarium Matki Boskiej Cierpliwie Słuchającej był wypełniony po brzegi, Sybiraków ponad 350 osób, którzy partycypowali w budowie Sybirackiej Kaplicy. W czasie ceremonii kościelnej, został uhonorowany ks. kustosz – Tadeusz Kondracki Odznaką Honorową Sybiraka. Była ona wielkim wzruszeniem dla kapłana.

Po nabożeństwie odbył się koncert Zespołu Sybiraków „Dojrzałe Kłosy” ze Szprotawy.

Kazimierz Kulas



Z notatnika bobowickiego kuchcika

Czas na grzyby!



Grzyby od dawien dawna goszczą na naszych stołach, występują w różnych postaciach: marynowane, w śmietanie, suszone., są dodatkiem do wielu potraw, składnikiem farszu.

O ich dużej popularności decydują ich walory smakowe i aromatyczne. Skład chemiczny poszczególnych gatunków zależy od warunków glebowych i atmosferycznych. Wartość odżywcza grzybów jest niewielka, zawierają przeciętnie 90% wody, 3-6% białka, 5-8% węglowodanów, ok. 0,5% tłuszczu, poza tym pewne ilości witamin z grupy B oraz składniki mineralne. Ścianki komórek grzyba są zbudowane z błonnika, pektyn, i tzw. grzybnika, który mięknie pod wpływem ogrzewania, lecz nie jest trawiony przez organizm ludzki. Dlatego potrawy z grzybów są ciężko strawne i nie należy stosować ich w żywieniu dzieci, ludzi starszych i cierpiących na schorzenia przewodu pokarmowego. Niektóre grzyby zawierają związki trujące (np. muskarynę, kwas helwellowy, atropinę grzybową) i spożycie ich grozi śmiercią. Moje propozycje na potrawy z grzybów.

Zupa ze świeżych grzybów po angielsku

Składniki: 1 kg świeżych grzybów, 8 dag cebuli, 10 dag boczku wędzonego, 1 l wywaru z drobiu, 1 l mleka, sól, tymianek do smaku.

Wykonanie: Grzyby oczyścić, umyć, pokrajać w plastry. Cebulę obrać, opłukać, drobno pokrajać w kost-

kę. Do boczku pokrojonego w kostkę dodać cebulę, podsmażyć, dodać grzyby, dusić do miękkości często mieszając. Następnie zalać wywarem, zagotować, połączyć z wrzącym mlekiem, doprawić do smaku. Podawać z łazankami.

Jaja sadzone z grzybami

Składniki: 1 kg świeżych grzybów, 8 dag cebuli, 10 ml śmietany, 8 jaj, 10 dag żółtego sera, sól i pieprz do smaku.

Wykonanie: Grzyby i cebulę oczyścić, opłukać, pokrajać w kostkę. Cebulę podsmażyć, dodać grzyby i dusić do miękkości często mieszając. Pod koniec duszenia wlać śmietanę, doprawić do smaku. Następnie przelać do naczyń jednoporcjowych wysmarowanych tłuszczem, wybić umyte jajka, posypać przyprawami i startym serem, piec w gorącym piekarniku, aż białko się zetnie.

Kluski kładzone z grzybami

Składniki: 1 kg mąki, 1-2 jajka, 1 szklanka wody, 150 g grzybów świeżych lub 30 g grzybów suszonych, sól, 80 g lub masła.

Wykonanie: z mąki, jaj i wody przygotować ciasto. Przygotowane świeże grzyby posiekać, krótko podgotować (10 minut), przestudzić i dodać do ciasta. Grzyby suszone, umyć, namoczyć, ugotować i posiekać. Po wyrobieniu ciasta z grzybami, wyłożyć je na zwilżoną deskę i odcinać kluski wprost do gotującej wody. Po ugotowaniu odcedzić i podawać z tłuszczem oraz surówkami.

Małgorzata Owsiak

W ZDROWYM CIELE ZDROWY DUCH

1 września dzwonek zawołał uczniów do szkoły. Tu czekają na nich koledy i nauczyciele, codzienna praca z książkami. Często wiąże się to z dużym wysiłkiem umysłowym i pracą w pozycji siedzącej. Dorośli powinni stworzyć dzieciom warunki do rozwijania sprawności fizycznej całego organizmu i tak się dzieje, najczęściej na zajęciach kultury fizycznej, na szkolnych i pozaszkolnych kółkach sportowych. Inym razem uczniowie mają możliwość prawdziwej rywalizacji sportowej, mogą zmierzyć się z rówieśnikami, a nawet ze starszymi kolegami.

W nowym roku szkolnym chcieliśmy przypomnieć jak wyglądał Dzień Sportu w SP Kaława 16 czerwca 2003 r. **Nauczyciel wychowania fizycznego Krzysztof Idzikowski oraz nauczycielka dzieci młodszych Lidia Polak** zorganizowali rozgrywki sportowe dla wszystkich uczniów ze szkoły podstawowej.

Na początku była rozgrzewka i biegi masowe:

Klasa „O” bieg na 150 m,

Klasy I-III bieg na 400 m,

Klasy IV-VI bieg na 800.

Z tych zawodów wyłoniono zwycięskie, trzy pierwsze miejsca. Jako następne odbywały się imprezy sportowe w dwóch miejscach. Na boisku trawiastym, pod nadzorem Pani Polak miały miejsce przeróżne zabawy ruchowe, w których rywalizowały ze sobą zespoły z następujących klas: O z I, II A z II B, III A z III B. Oto niektóre propozycje: przeciąganie liny, celowanie piłeczkami do zawieszonych kół i do wiader, skoki w workach, wyścigi braci syjamskich, walki rycerzy. Rywalizacja była niesamowita, a czasami sporo śmiechu. Pan Krzysztof kierował rozgrywkami na boisku asfaltowym. Na zakończenie rywalizacji sportowej zaplanowano mecz siatkówki pomiędzy nauczycielami i uczniami.

Wreszcie dyplomy dla zwycięzców

oraz słodczy i napoje dla wszystkich zawodników. Były oklaski, gratulacje i zdjęcia z opiekunami. Z wielką ochotą czekamy na następny Dzień Sportu i inne imprezy sportowe w bieżącym roku szkolnym.

W dzisiejszych czasach dzieci i młodzież dużo czasu



spędzają również w domu na siedząco, przed telewizorem czy komputerem. Taki tryb życia jest niezdrowy, przyczynia się do powstawania wad postawy i wywołuje inne nieprawidłowości.

To właśnie my – nauczyciele i rodzice powinniśmy przypominać swoim podopiecznym o konieczności ruchu i odpoczynku, najlepiej na świeżym powietrzu, zachęcamy do wspólnej aktywności, zgodnie z zasadą: Rokitno „W zdrowym ciele, zdrowy duch”

Nauczycielka z SP Kaława Lidia Polak



W międzyrzeckim ratuszu burmistrz Tadeusz Dubicki odznaczył naszych Jubilatów obchodzących 50-lecie pożycia małżeńskiego - medalami za długoletnie pożycie małżeńskie przyznanymi im przez Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego i złożył wszystkim najserdeczniejsze życzenia zdrowia, radości, zadowolenia i satysfakcji. Wszystkim Jubilatом **STO LAT**



KRYSTYNA I ANTONI MAŚLEWSCY



STEFANIA I DYMITR ADAMIROWICZOWIE



MARIA I ZDZISŁAW MIROWSCY



WERONIKA I WŁADYSŁAW CYGANOWIE



DANUTA I EUGENIUSZ PYRZYŃSCY



JADWIGA I MIECZYŚLAW NAWROTOWIE



JADWIGA I STANISŁAW ZAREMBOWIE



MELANIA I FLORIAN PIASKOWIE



ROZALIA I MIKOŁAJ SULICZOWIE



JANINA I STANISŁAW KOZIŃSCY



ZOFIA I WACŁAW PUCKOWIE



BARBARA I TEODOR JARMOŁOWIE

ŠkodaFabia
już od 450 PLN
netto miesięcznie*



cena samochodu: 28 885,25 PLN netto
opłata wstępna: 25%
okres leasingu: 60 miesięcy
wykup: 1%



*leasing denominowany w EUR, kurs średni NBP z dn. 23-09-2003; 1EUR- 4,40 PLN

Zapraszamy:

Auto-Bis sp. z o.o.

66-400 Gorzów Wlkp., ul. Olimpijska 46, tel. (095) 723 86 60-61

ŠkodaLeasing

VOLKSWAGEN LEASING POLSKA



Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz

ZŁOTA LOKATA

Lokata 3 miesięczna o **stałym** oprocentowaniu

Najwyższy **zysk** na rynku lokat bankowych

Minimalna kwota lokaty **12 tys. zł**

Promocją objęte są lokaty zakładane od 1.10. 2003 r.

Zapraszamy do naszych placówek...

Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 24 tel: (095) 742 80 12
o/Bledzew ul. Rynek 4 tel: (095) 742 80 61
o/Przytoczna ul. Główna 44 tel: (095) 749 40 10
o/Trzciel ul. A. Czerwonej 38 tel: (095) 742 80 43
o/Zbąszynek ul. Topolowa 24 tel: (068) 384 94 56



PHU KOLORYT

ul.30 Stycznia 66

66-300 Międzyrzecz

tel.742-27-79

(Kierunek stacji PKS)

Poleca:

- | | |
|-----------|-------------|
| -farby | -impregnaty |
| -lakiery | -ceraty |
| -kleje | -pędzle |
| -silikony | -kasetony |
| -tapety | -trucizny |

DROGERIA ZAPRASZA

Czynne 9-17 w soboty 9-13



Suszarnia "Międzyrzecz" S.A.

oferuje w sprzedaży

STAL KONSTRUKCYJNĄ I BUDOWLANĄ:

- Blachy czarne, ocynkowane i aluminiowe,
- Ceowniki,
- Dwuteowniki,
- Kątowniki,
- Płaskowniki,
- Profile zamknięte,
- Rury czarne i ocynkowane,
- Pręty zbrojeniowe.

Usługowe cięcie blach od 0,5 mm do 12 mm
Atrakcyjne ceny!

Suszarnia "Międzyrzecz" S.A. tel. (95)7412448,
Ul. Winnica 46 (95)7412449,
66-300 Międzyrzecz fax. (95)7411835.



Restauracja Hotel DUET sc

JACEK & BEATA BEŁZ

os. Kasztelańskie 8a 66-300 Międzyrzecz

tel. 095 742 22 56 , 0 601 57 65 93, 0 603 84 64 50, fax. 95 742 22 97 www.hoteldurt.com email: biuro@hotelduet.com

PROponujemy PAŃSTWU ORGANIZACJĘ WESEŁ ORAZ INNYCH DUŻYCH IMPREZ NIE TYLKO W DOTYCHCZASOWEJ SIEDZIBIE, ALE TAKŻE W HOTELU IDEAL w ŚWIEBODZINIE (ciekawe wnętrza, klimatyzowane sale).

UWAGA – OBSŁUGA GASTRONOMICZNA RESTAURACJI DUET

ZAPRASZAMY !!!

ideal
HOTELS





UNIQA

Towarzystwo Ubezpieczeń S.A.

Oferuje Państwu atrakcyjny „Pakiet Kierowca” - PROMOCJA !!!
a w nim:

- OC i ZK,
- NW kierowcy i pasażerów,
- Assistance,
- Ubezpieczenie Ochrony Prawnej w życiu prywatnym i w związku z ruchem drogowym, oraz w obrocie gospodarczym,
- Roczne Ubezpieczenie na Życie.

do każdej polisy OC wydawana jest bezpłatna Zielona Karta

Ponadto oferujemy pełen wachlarz ubezpieczeń majątkowych:

Wszystkich klientów zapraszamy do nowego biura:
Międzyrzecz, ul. Spokojna, tel./fax 742-99-99

„UNIQA to pewność”



SOLARIUM

**KOSMETYK GRATIS - we wtorki
i w piątki (lipiec i sierpień).**

NOWE LAMPY

**- wysoki współczynnik UVA/UVB
EFEKT MUROWANY**

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Nasz adres:

- ul. Waszkiewicza 2 (krzyżówka)
tel. 741 10 11
- Hala Widowiskowo-Sportowa
os. Kasztelańskie 8a
66-300 Międzyrzecz
tel. 741 63 44

ORMEB MEBLE

Wiesław Orlik



Transport GRATIS (do 30 km)
sprzedaż ratalna

66-350 Błędzew, Popowo 15
tel. 095 743 50 20

SKLEPY FIRMOWE:

MIĘDZYRZECZ, UL. 30 STYCZNIA 31
TEL/FAX 095 741 22 55
MIĘDZYRZECZ, UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 23
TEL/FAX 095 741 10 42

MEBLE:

- TAPICEROWANE
(produkcja na wymiar, renowacja)
- SYPIALNIE,
- SEGMENTY,
- MŁODZIEŻOWE,
- KUCHENNY,
- HOTELOWE,
- KAWIARNIANE,
- BIUROWE,
- GALANTERIA DRZEWNA,
- LISTWY WYKOŃCZENIOWE,
- KARNISZE

Pomidor gigant – 1,5 kg!
Wyhodowany przez pana Piotra Czyżę
na działce w Żółwinie. Foto J. Paluch



NOWY FIAT PANDA W CENIE JUŻ OD 26.900 zł

PREFERENCYJNY KREDYT OD 8,99%
UBEZPIECZENIE OD 4,26%(OC,AC,NW)

Nowy Fiat Panda może być wyposażony w poduszki i kurtyny powietrzne oraz ABS, abyś czuł się bezpiecznie. Centralny zamek, podnoszone elektrycznie przednie szyby i automatyczna klimatyzacja są po to, by dać Ci radość z jazdy.



P.M. Moto-Gobex

ul. Szczecińska 23
66-400 Gorzów wlkp
tel.: 095-7219005, 095-7219011
www.motogobex.pl e-mail: salon@motogobex.pl

PHU AL-TOR-POL

ul. Poznańska 10
66-300 Miedzyszewice
tel. 095-7422615

www.fiatpanda.pl
FIAT

*W dniu tak pięknym
i wspaniałym,
życzymy Wam sercem całym
zdrowia, szczęścia, pomyślności
100 lat życia i radości.*

*Szczęśliwej i czułej podróży
w kolejne jubileusze
z Błogosławieństwem Bożym
życzą*

*Iwonie i Tomaszowi
Salejom*

W 1 rocznicę ślubu



*Kochający
Rodzice – Teściowie
z Piotrkim, Darkiem,
Łukaszem i Asią.*

Sabinie i Józefowi Wierzbom
z okazji 50 – lecia pożycia małżeńskiego
najserdeczniejsze życzenia
zadowolenia z każdego nowego dnia
oraz przeżycia w szczęściu i zdrowiu
wielu pięknych rocznic...

życzą
córki z mężami, syn z żoną,
wnuki i prawnuki



FotoZAGADKA

Gdzie to jest i co przedstawia to zdjęcie?
Nagroda sponsorowana przez biuro turystyczne „Małgorzata”

Foto Andrzej Chmielewski

Spotkanie autorskie w Oddziale dla Dzieci

Krzysztof Petek, pisarz, dziennikarz, reportażysta, organizator wypraw i szkół przetrwania był gościem biblioteki w Międzyrzeczu. Jak sam mówi, pisze po to, aby czytelnicy zasiadali do lektury i nie mogli się od niej oderwać. Z tą myślą powstały jego cykle powieści sensacyjno-przygodowych dla młodzieży np.: „Porachunki z przygodą”, „Operacja Hydra”, „Gra”. Bohaterami w/w cykli są młodzi ludzie, często zmagający się z przeciwnościami losu, przeżywający niesamowite przygody, którzy muszą przełamać strach, aby wyjść cało z wielu opresji. Tematyka utworów nawiązuje często do licznych wypraw organizowanych przez autora. Krzysztof Petek swoje doświadczenia zdobył działając najpierw w harcerstwie, później uczestnicząc w szkoleniach organizowanych przez oddziały antyterrorystyczne, w których przeszedł dodatkowe szkolenia survivalu i walki wręcz. Umiejętności te oraz wiedza pedagogiczna sprawiają, że wyprawy organizowane dla czytelników z całej Polski nie narażają uczestników na niepotrzebne ryzyko.

Od wielu lat, a dokładnie od czasów nauki w szkole średniej, Krzysztof Petek rozpoczął

swoją przygodę z dziennikarstwem. Jego publikacje ukazywały się w wielu czasopismach ogólnopolskich i lokalnych; przygotowywał programy dla dzieci i młodzieży dla Telewizji

Potrafił w otwarty sposób rozmawiać z młodzieżą o nurtujących ją problemach.

Było to nie lada sztuką, bo w spotkaniu uczestniczyły dzieci i młodzież ze szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych.

Uzupełnieniem poranka autorskiego był konkurs pt. „Radość bez alkoholu, wakacje bez ryzyka”, który przygotowały instruktorki WBP w Gorzowie. W konkursie wzięli udział uczniowie klas szóstych, mający za zadanie opracowanie plakatu. Najciekawsze prace zostały nagrodzone upominkami ufundowanymi przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Gorzowie. Gorzowska Biblioteka sfinansowała również przyjazd autora i siodłocze dla dzieci i młodzieży.

Międzyrzecki Ośrodek Kultury – Biblioteka dziękuje serdecznie wszystkim szkołom za tak liczne przybycie i aktywny udział w spotkaniu. Szczególne podziękowania kierujemy dla klasy IVe z Zespołu Szkół

Ekonomicznych w Międzyrzeczu, za pomoc w pracach organizacyjnych.

Zainteresowanych twórczością Krzysztofa Petka informujemy, iż w zbiorach naszej biblioteki znajdują się książki jego autorstwa.

Krystyna Pawłowska



Katowice. Prowadzi także szkolenia dziennikarskie, które obejmują wiedzę o gatunkach dziennikarskich, sposobach pisania, systemach zbierania informacji, itp.

Autor ciekawie i zajmująco przedstawił swoje życie i twórczość.

„Dobry nauczyciel”

Wiele ostatnio słyszymy w mediach o edukacji, nauczaniu i kształceniu. Słyszymy dobre i złe opinie o nauczycielach. My chcielibyśmy przedstawić osobę „dobrego nauczyciela”.

Gdy w tamtym roku szkolnym (tj. 2002/2003) nasze dzieci przekroczyły próg Przedszkola Nr 6 w Międzyrzeczu w grupie najmłodszej 3-4 latki powitała nas nowa, miła i uśmiechnięta p. Gosia P. Nasze dzieci od pierwszej chwili nabrały wielkiego zaufania i pokochały nową panią. Przez cały rok p. Gosia pracowała z naszymi dziećmi w sposób bardzo troskliwy, widać było, że dzieci są dla niej jak mali przyjaciele. Pani Gosia uczyniła z naszych pociech „księżniczki”, „słoneczka”, itp. aby budować

cieple i dobre stosunki z maluchami. Pobudzała dzieci do działania, dzieliła się swoimi zainteresowaniami, a nasze dzieci przychodziły do domu z nowymi doświadczeniami i z uśmiechem na twarzy. Wiemy, że do rozwoju naszych dzieci przyczyniły się panie, które pracowały z p. Gosią, tj. p. Ninka, p. Dominika i p. Benia. Dla dzieci był to rok niezapomniany, ale nie tylko dla dzieci. Pani Gosia potrafiła nawiązać partnerski układ z rodzicami. Problemy, które powstawały, po rozmowie z panią Gosią z łatwością potrafiliśmy rozwiązać, zawsze mogliśmy liczyć na fachową i profesjonalną radę.

Wielka szkoda, że nie poinformowano nas – rodziców o tym, że p. Gosia nie będzie już

pracować z naszymi dziećmi (obecnie z 4-latkami), szkoda, że my jako rodzice nie mogliśmy zabrać głosu na temat dalszego kształcenia naszych dzieci. Wiemy, że p. Gosia pracuje teraz z dziećmi 3-letnimi i w tej sytuacji rozumiemy, że zmiana grup nie jest możliwa.

Mamy nadzieję, że w przyszłym roku dzieci 3-letnie i ich rodzice nie staną przed takim samym dylematem. Wiemy, że nasze dzieci pomału przyzwyczajają się do nowych pań i też je polubią. Życzymy wszystkim dzieciom w przedszkolach takiej Pani (mamy), która pokazała jak powinien pracować prawdziwy nauczyciel. Dziękujemy pani Gosiu za wspaniałe podejście pedagogiczne, życzymy powodzenia i sukcesów w dalszej pracy.

**Rodzice dzieci z gr. 3-4 latków
z roku 2002-2003**

Do Redakcji Kuriera Międzyrzeckiego

Magiczne słowo... „Przepraszam, ja tu krótko pracuję”. Czyżby była to tzw. Nowa polska recepta na szczęście?

Z okazji urodzin męża zaprosiłam najbliższych przyjaciół do jednego z najlepszych lokali w okolicy: „Willa Toscania”. Uśmiechnięci, w optymistycznym urodzinowym nastroju wkraczamy w progi okazałego budynku. W włoskim z lekka stylu zaprojektowane wnętrze przytula nas ciepłem i elegancją, obszerne stół zaprasza obiecująco do posiłku. Kelnerka z uśmiechem podaje kartę dań, odwzajemniając uśmiech pytam o „Aperitiv”: mamy dobre ciasto, szefowa sama piekła, zapewnia profesjonalnie. Reaguję zażenowana. W tej sytuacji tłumaczenie, co oznacza słowo „aperitiv” nie miałoby sensu. Milczę.

Z wyborem odpowiednich dań nie mieli-

śmy problemu. Prawie wszyscy mieli szansę zamówić wybraną potrawę. W jednym tylko przypadku z powodu tzw. „braków w spiżarni” iście włoska „Tagiattelle z krewetkami” musiała zastąpić z lekka polska „Tagiattelle z szynką”. A szkoda...

Zgodnie z tradycjami włoskiej kuchni, dopełnieniem obiadu jest wino. Zamawiamy więc: czerwone, wytrawne, z bogatym bukietem, najlepiej sycylijskie.

- Mam tylko włoskie- odpowiada kelnerka.

Nie mogę utrzymać śmiechu. Jestem bezradna.

Kelnerka kontynuuje:

- Przepraszam, ja tu pracuję od dwóch miesięcy, a kelnera znajdującego się na winach nie ma. Może państwo sami coś wybiorą.

Wybraliśmy. Było za ciepło.

Jako deser do kawy zażyczyliśmy sobie „Tiramisu”, jednak uśmiechnięta kelnerka zaproponowała nam i powiedziała, że nie ma. Aby uniknąć kolejnych niespodzianek pozostaliśmy tylko przy kawie.

Realizując rachunek mój nieco zirytowana włoską frywolnością mąż- jubilat, zauważył pomyłkę cenową, poniekąd przez niego wybranego wina.

Kelnerka wyjaśnia:

- Przepraszam, koleżanka się pomyliła.

Nie wierzę własnym uszom. Jestem zła na pomysł przyjazdu do tego lokalu. Nie mogę zrozumieć mechanizmu jego funkcjonowania! Nie rozumiemy, jak można dopuścić do tak żenującej nieodpowiedzialności? Poza tym jest mi smutno, przecież przy odrobinie dobrej chęci włoską, dobrą kuchnię można doskonale wkomponować w znaną polską gościnność, tylko proszę państwa, nie w takim stylu!

Fascynatka włoskiej kuchni i szacunku dla polskiego konsumenta.

Wiesława Wróż

Wędrujące obrączki

Wędrowniki ptaków nigdy nie były dla człowieka obojętne. Właściwie dawniej ludzie żyjąc bliżej natury, bardziej interesowali się światem przyrody. Niegdyś ptaki były ważnym składnikiem ich pożywienia. Czasami od znajomości ptasich obyczajów i umiejętności łowieckich zależało życie dawnych ludzi. Nie mając możliwości stwierdzenia dokąd i skąd lecą „ich” ptaki, wymyślali różne nieprawdopodobne historie i legendy na temat ich wędrówek. Ludzie sądzili kiedyś, że np.: na zimę ptaki lecą na księżyc, zamieniają się w inne gatunki lub zimują w jeziorach pod powierzchnią lodu, zagrzebane w mule. Dzisiaj w świetle badań naukowych wiemy wiele o migracji ptaków, lecz ciągle za mało a o wielu gatunkach naprawdę niewiele.

Jedną z głównych metod stosowanych w celu poznania tras wędrówek ptaków jest ich obrączkowanie. W 1899 r. duński nauczyciel Chrystian Mortensen zainicjował obrączkowanie do celów naukowych. Od tego czasu w Europie zaobrazkowano ponad 50 milionów ptaków ale tylko milion z nich trafiło ponownie w ludzkie ręce. Dlatego każda informacja o zaobrazkowanym ptaku jest cenna i wnikliwie badana przez ornitologów.

Polska centrala obrączkowania ptaków powstała w 1931 r. Początkowo znajdowała się w Warszawie, obecnie mieści się w Stacji Ornitologicznej w Gdańsku. Wszystkie centrale obrączkowania ptaków współpracują ze sobą w ramach Europejskiej Unii Obrączkowania Ptaków. Prowadzenie prowadzonych badań w dużym stopniu zależy od tego, jak wiele osób,

które zetknęły się z zaobrazkowanym ptakiem, powiadomi o tym krajową centralę obrączkowania.

Jeżeli zetknąłeś się z zaobrazkowanym ptakiem:

- nie zdejmuj założonej obrączki, można ją zdjąć tylko jeżeli ptak jest martwy
- przepisz cały napis z obrączki, a ptaka wypuść
- w wypadku kolorowej obrączki, podaj jej kolor
- podaj swoje dane, datę i miejsce obserwacji
- zapisane dane ewentualną obrączkę prześlij na adres: **Zakład Ornitologii PAN**
ul: Nadwiślańska 108
tel - 680 Gdańsk 40
80 - 058 308 07

Dostaniesz powiadomienie o czasie i oko-

licznościach zaobrazkowania ptaka. Przesłana obrączka jest zwracana znalazcy, jeżeli sobie tego życzy.

Napis z obrączki należy przepisać dokładnie, wszystkie pojedyncze litery i cyfry. Pomyłka w odczytaniu lub zapisanie choćby jednej cyfry powoduje wprowadzenie do kartoteki naukowej fałszywych danych.

Obrączkowanie ptaków prowadzone jest nie tylko w celu poznania tras wędrówek. Prowadzi się badania nad: miejscami zimowania, powrotami z zimowisk do miejsc wylęgu, terminami przelotów, długością życia i wielu innych szczegółach ich biologii. Obrączkowanie ma też wielkie znaczenie przy ocenie liczebności plectwa łownego. Najwięcej informacji powrotnych (kilka na każde sto) dotyczących ptaków łownych, pochodzi od myśliwych.

Czasami wśród zimujących ptaków na Obrze w Międzyrzeczu można spotkać łabędzie z obrączkami, na nodze lub szyi. Odczytanie z nich napisów nie jest zbyt trudne.

Podam jeden przykład obserwacji oznaczonego łabędzia niemego na Obrze w 01. 02. 02r. Z informacji powrotnej wynikało, że ptak został zaobrazkowany 27.05.99 r. w okolicy Ostrowa Wlkp. W drugim roku życia łabędź zimował ponad 200 km od miejsca narodzin. To oczywiście nic nie zwyczajnego, lecz to ciekawe z kąm mogą pochodzić zimujące u nas łabędzie.

Większość zimujących w naszym mieście łabędzi pochodzi z okolic Międzyrzecza.

Tekst Andrzej Chmielewski

Drugi blok MTBS oddany

Do końca września w drugim blok TBS zamieszkają nowi mieszkańcy. Dnia 17. września br. odbyło się uroczyste przekazanie kluczy



łącznie z dokumentacją i całą infrastrukturą kosztował 1 650 mli. W szesnastorodzinnym budynku zamieszkają rodziny, które w weryfikacji spełniały warunki na przydział mieszkania z zasobów TBS:

11 najemców przekazało do zasobów komunalnych swoje dotychczas zajmowane mieszkania (6 Międzyrzecz, 4 Kęszycza Leśna, 1 Kursko), 2 z gminnej listy oczekujących, 3 według kryteriów komisji. Jednocześnie uzyskanych mieszkań zostanie przydzielona osobą najbardziej potrzebującym

głównie z listy gminnej na której jest 37 oczekujących rodzin. Uzyskane mieszkania są z reguły lokalami o niskim standardzie i większość wymaga remontu.

Międzyrzeczki TBS ma już całą dokumentację techniczną z pozwoleniem na budowę trzeciego

nowym lokatorom bloku TBS przy ul. Mickiewicza.

W uroczystości udział wzięli: Burmistrz Międzyrzecza Tadeusz Dubicki, Prezes Międzyrzecznego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Krzysztof Solarewicz, Senator RP Zdzisław Jaruzelski. Przedstawiciele: Rady Miejskiej, Rady Nadzorczej, Spółdzielni Mieszkaniowej, wykonawcy inwestycji, prasy lokalnej oraz zaproszeni goście. Po bloku na ul. Pamiątkowej jest to drugi blok wybudowany przez MTBS, wykonawcą obu inwestycji była międzyrzeczka firma budowlana BUD-POL. Budowa drugiego bloku TBS



go bloku. Po pozytywnym zaopiniowaniu inwestycji przez bank i z kredytowaniem budowy, w połowie przyszłego roku mogłaby ruszyć budowa kolejnego bloku przy ul. Kolałataja.

Andrzej Chmielewski

Warto wiedzieć

Informacja, która może się przydać wszystkim wyjeżdżającym za granicę szczególnie do Niemiec, Holandii, Belgii. Stałe połączenie Polska - Belgia przewozem osobowym prowadzi Toruńska firma Pro-Line, która oferuje przewozy indywidualne i grupowe. Wyjazdy z Polski w godzinach rannych w soboty i środy powroty z Belgii przez Holandię i Niemcy w niedzielę i czwartki. Reklama z tel. kontaktowym w następnym numerze „KM”.

A. Ch.



Po Bukowcu, Pniewie i Pieskach kolejny okrągłak ogłoszeniowy, któremu warto się przyjrzeć stoi na rynku w Pszczewie. Zrobiony jest z jednego topolowego pnia i imituje duży ul. To ciekawy przykład nawiązania do historycznych tradycji tej miejscowości związany z bartnictwem i pszczelarstwem. Wszyscy, którzy chcą dowiedzieć się więcej o dawnych i obecnych sposobach hodowli pszczół powinni odwiedzić prywatny skansen pszczelarski Tadeusza Bryszkowskiego w Pszczewie na ul. Kasztanowej 14.

Foto Andrzej Chmielewski

Informacja dla korzystających z szynobusu

Bilety miesięczne na przejazdy szynobusem można zakupić w kasie biletowej na dworcu PKP. Przy zakupie miesięcznego biletu szkolnego należy przedłożyć ważną legitymację szkolną. Przy zakupie imiennego biletu miesięcznego okazujemy dowód osobisty.

Rozkład do... dużej poprawy

Cieszy uruchomienie linii szynobusu. Niestety rozkład jazdy zawiódł całkowicie oczekiwania międzyrzeczan, którym chodzi o przede wszystkim o połączenie ze Zbąszynkiem, a a dalej ze światem. Jedno połączenie ze Zbąszynkiem 19.15 nie rozwiązuje problemów przyjazdowych dużej grupy potencjalnych klientów PKP, jaką są studenci. I tak nadal trzeba ich wozić prywatnym transportem. Międzyrzeczan chcieliby też zdążyć na „Lubuszanina”, a dalej do Warszawy. Uwagi na ten temat zgłaszane na zebraniu w Ratuszu nie spotkały się ze zrozumieniem gości z Zielonej Góry. Młodzież z miejscowości między Zbąszynkiem a Międzyrzeczem nadal nie może dojeżdżać do naszych szkół. Jednym słowem szynobus jest darem Zielonej Góry dla Gorzowa. Nie będę tu cytować słów uważanych powszechnie za nieczczone, którymi czytelnicy KM okraszali swe wypowiedzi o rozkładzie jazdy szynobusu. Prosilili o przekazanie swych uwag dyrekcji PKP w Zielonej Górze, aby zrozumiała ona, że mieszkańcom Międzyrzecza nie zależy tak bardzo na połączeniach z Gorzowem jak ze Zbąszynkiem.

Dyrekcjo PKP w Zielonej Górze dla międzyrzeczan priorytetem są połączenia ze Zbąszynkiem!!!
Anna Kuźmińska - Świder

LIST DO ABSOLWENTÓW PAŃSTWOWEJ SZKOŁY MUZYCZ- NEJ I STOPNIA W MIĘDZYRZECZU

W dniu 4 grudnia 2003 r. Państwowa Szkoła Muzyczna I Stopnia w Międzyrzeczu obchodzić będzie JUBILEUSZ 10-LECIA swojego istnienia. W związku z tym dyrekcja szkoły prosi wszystkich absolwentów o wzięcie udziału w obchodach tego jubileuszu.

Koncert jubileuszowy odbędzie się w Międzyrzeckim Domu Kultury, w sali koncertowej o godz. 16.00. Absolwenci kontynuujący dalszą edukację muzyczną, którzy chcieliby wziąć udział w koncercie proszą się o kontakt z sekretariatem szkoły (tel. 741-24-44).

Szkoła języka niemieckiego

przyjmuje zapisy
do dwóch grup językowych
(8-10 osób)
początkującej i zaawansowanej.
Rozpoczęcie kursu w październiku.

Tłumacz przysięgły
języka niemieckiego
Joanna Hładka - Eeftink
Międzyrzecz,
ul. Garncarska 14
tel. 742 25 81

Warto zobaczyć

Będąc w Nowym Tomysłu warto zobaczyć stojący na rynku największy na świecie kosz wiklinowy wpisany do księgi rekordów Guinnessa. Kosz został zaprojektowany przez J. Stępkę i wykonany przez miejscowych rzemieślników.

Foto Andrzej Chmielewski



Wspaniały dar serca

Dyrekcja, grono pedagogiczne i samorząd uczniowski Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Międzyrzeczu składają tą drogą w imieniu naszych wychowanków najserdeczniejsze podziękowania dla radnych powiatu międzyrzeckiego za wspaniały dar serca, który otrzymaliśmy na początku roku szkolnego.

Dzięki bezinteresownej pomocy radnych mogliśmy obdarować piętnaścioro najbardziej potrzebujących dzieci kompletnie wyposażonymi uczniowskimi plecakami oraz pięknymi strojami do zajęć sportowych.

Radość z otrzymanych prezentów była spontaniczna i naprawdę przegromna. Niech właśnie ta radość zastąpi najbardziej wyszukane słowa podziękowania, a ten wspaniałomyślny gest niech będzie dowodem na to, że my dorośli potrafimy „przywrócić dzieciom uśmiech” i to nawet tym z nich, które są najbardziej pokrzywdzone przez los.

Andrzej Pacholik

Wykonam sprzątanie mieszkań,
domów na bieżąco i po remontach.
Tel. 741 88 29

Krystynie Gradowskiej
wyraży szczerego współczucia
z powodu śmierci **matki**

składa
Zakładowa Organizacja Związkowa
Pielęgniarek i Położnych w Międzyrzeczu

„PAJACYKI” Z NASZEJ SKRZYŃKI @

Zachęcamy do przesyłania na nasz adres kurier.miedzyrzecki@wp.pl

Oryginalne cytaty z programów Makłowicza:

- "Zawsze tak pani wszystko ochoczo bierze do buzi? Widać że ma pani wprawę w lizaniu"
- „Bułka tar ta to nasz narodowy symbol bohaterski to nasz wkład w światową kuchnię"
- "Cebulka rumieni się na patelni jak dziewica przed nocą poślubną"
- "Mięso jest gorące, trzeba uważać by nie rozleciało się na atomy"
- "Piana trzyma się miski jak Rosjanie Kalinigradu"
- "Sos gęstnieje w garnku jak atmosfera wokół dworu angielskiego"
- "Galaretką stoi twardo jak nasi pod Kirholmem"

Badania naukowców brytyjskich:

Zdognie z nanjwoymzi baniadmai perporawdzomyni na bytyrijskich uweniretasytch nie ma zenacznie kajnolesc llier przy zpiasie dengao solwa. Nwajzanszeim jest, aby prieszwa i otasnia lteria byla na siwom mijsecu, ptzosaloe mgoa być w niaedzile i w dszalym cągu nie pwinono to sawrztac polbemór w ze zozumierniem tksetu. Dzieje sie tak datgelo, ze nie czamyty wyszistkch llier w sołwie, ale clae solwa od razu.

Mężczyzna w domu:

Pierwszy dzień w domu

Nowy mężczyzna w domu to radość dla kobiety, ale i nowe obowiązki. Nie można zapominać o tym, że często nie znamy rodowodu, ani nawet poprzedniej właścicielki naszego nowego pupila. Nie wiemy, jak był traktowany i jakie ma nawyki. Na wszelki wypadek nie należy wykonywać zbyt gwałtownych ruchów, lepiej też unikać podnoszenia głosu, bo może się skuścić, schować za szafę i trzeba będzie włączyć odkurzacz żeby go wypłoszyć. Dlatego już od progu przemawiamy do niego łagodnym, acz stanowczym głosem. Układamy na kanapie,

głaszczemy po głowie (ostrożnie, bo może nieprzyzwyczajony) i pozwalamy mu zatrzymać paletko, by czuł zapach z poprzedniego domu. Pierwsza noc jest zazwyczaj najtrudniejsza, ponieważ może pochlipywać i piszczeć, ale musimy wykażać się konsekwencją i nie brać go od razu do swojego łóżka, żeby się nie przyzwyczaił.

Złe nawyki

Już po kilku dniach pobytu nowego mężczyzny w domu, orientujemy się pobieżnie, jakie ma nawyki. Najczęściej przywiązuje się do miej-

sca, na którym spędził pierwszą noc, czyli kanapy i tam zalega w pozycji horyzontalnej. Często z pilotem od telewizora w dłoni. Czasem z gazetą, sporadycznie z książką. Ponieważ mało mówi, mogłoby się wydawać, że myśli, ale najczęściej okazuje się, że to tylko złudzenie. Gdy czuje głód, opuszcza legowisko i buszuje po kuchni. Wtedy najlepiej być w domu i szybko zrobić mu coś do jedzenia. W przeciwnym razie w kuchni zastaniemy wypiętrzone grzbiety brudnych naczyń, pod stopami lepkie substancje, a wszystko posypane zgrzytającym cukrem i okruszkami chleba. W lodówce natomiast puste kartony po mleku. W żadnym wypadku nie wolno wtedy bić mężczyzny. Bo ucieknie.

Karmienie

Karmienie mężczyzny zwykle nie jest zbyt skomplikowane i nawet średnio zdolna kulinarnie kobieta udźwignie ten ciężar, w niektórych przypadkach również i związane z tym koszty. Nie należy się też stresować opinia mężczyzny na temat smaku podawanych dań, bo i tak żadna z nas nie potrafi gotować tak, jak jego mamusia. Podajemy zatem cokolwiek, byle było ciepłe, ponieważ on i tak nie oderwie oczu od gazety lub telewizora. Podobno znane są przypadki że udało się nauczyć mężczyznę, żeby kanapki jadł nad talerzem i nie w łóżku oraz nie podjadał z rondla, ani też nie gryzł całego pęta kielbasy jak barbarzyńca, ale informacje te nie zostały potwierdzone naukowo. Jedno jest pewne - mężczyzna lubi dostawać jeść regularnie i szybko się wtedy oswaja.

Pielęgnacja - ubieranie

Pielęgnacja mężczyzny wymaga wielu starań i nieustannego nadzoru. Nikt, kto jeszcze nie hodował w domu mężczyzny, nie zdaje sobie sprawy, jaki obowiązek bierze na swoje barki zarówno w dni robocze jak i w święta. Pierwszorzędną sprawą jest skompletowanie nowej garderoby. W przeciwnym wypadku mężczyzna nie porzuci rozciągniętego podkoszulka i wypchanego na kolanach dresu. No chyba, że się na nim rozpadną ze starości. Potem już tylko trzeba podsuwać mu rano gotowy zestaw do ubrania, prac, czyścić, prasować, przyszywać guziki, zestawiać kolory i chwalić, że świetnie wygląda. I bywa, że jedynym znakiem uznania za pielęgnację mężczyzny jest odcisk obcej szminki na jego kołnierzyku.

Pielęgnacja - higiena

Są mężczyźni, którzy boją się wody jak ognia, ale takich na szczęście można wyczuć na odległość. Pozostali uwielbiają się chlapać w łazience godzinami. Co za tym idzie, musisz zaakcep-

tować (bo jeszcze nikt nie wymyślił na to sposobu) permanentnie podniesioną deskę, brudną wannę, zachlapania w promieniu 5 metrów, niezakreconą pastę, wodę w mydelniczce i zdeptany na podłodze, twój osobisty biały ręczniczek. W skrajnych przypadkach, dzięki wieloletnim wysiłkom, można przyuczyć mężczyznę do obcinania paznokci u nóg. Co prawda zrobi to na podłogę, ale twoje łydki po spędzonej wspólnej nocy nie będą wyglądały jak po walce z bengalskim tygrysem.

Pielęgnacja - kosmetyki

Zazwyczaj mężczyźni niechętnie używają kosmetyków, ale piankę do golenia i dezodorant podbierają z twojej półki, a do tego bezczelnie pyskują, że ma za bardzo kwiatowy zapach. Często idą dalej i podłączają się również do szamponu i odżywki, pasty i płynu do płukania ust. To jest irytujące, ale jeszcze nienaganne. Niepokoić się trzeba, kiedy ubywa brokatowego pudru, szminki, a zwłaszcza, kiedy zauważasz, że ktoś chdził w twojej koronkowej bieliźnie...

Zdrowie

W przypadku mężczyzny nawet najłżejsze przeziębienie lub katar mogą być niebezpieczne i brzemiennie w skutki. Nie dla niego oczywiście, tylko dla nas. Wystarczy stan podgorączkowy albo lekkie skaleczenie i mamy w domu rozhisteryzowaną, konającą ofiarę, która wymaga od nas wysoko wyspecjalizowanej opieki medycznej i psychoterapii, oraz zapewnienia, że na pewno nie umrze. Nadludzkiem wysiłkiem woli i cierpliwością musimy jakoś przeżyć te erupcje hipochondrii i wyzbyc się jakichkolwiek złudzeń, że gdy my będziemy umierać w malignie na zapalenie płuc, ktoś poda nam szklankę wody. W sytuacji naszej choroby on przyjdzie i zapyta "a co dzisiaj mamy na obiad?".

Ruch

Oprócz wąskiej grupy fascynatów czynnego wyciecznika, mężczyzna, tak jak kot, potrafi przyjemnie przeżyć życie, nie opuszczając zamkniętych pomieszczeń. Nie licząc krótkiego dystansu "do" i "z" samochodu. Będzie się wilił jak diabeł pod kropidłem, gdy spróbujemy namówić go na spacer. Gotów jest wtedy nawet wziąć się za jakąś pracę domową i lepiej nie stawać mu w tym na przeszkodzie. Ostatnia deska ratunku, żeby utrzymać jego i siebie w kondycji, jest sprowokowanie aktywności seksualnej. To nam rozwiąże kwestie jogi, aerobiku, gimnastyki artystycznej, hiperwentylacji i drenażu limfatycznego. Sposób domowy - tani i zdrowy.

STANISŁAW KLISOWSKI

specjalista otolaryngolog

Choroby uszu, nosa i gardła u dzieci i dorosłych.

Zabiegi operacyjne w narkozie.

Badanie słuchu audiometryczne.

Przyjmuje w **pierwszy i trzeci piątek miesiąca**
od godz. 17.00 - 18.00

Międzyrzecz ul. Konstytucji 3 Maja 16
za apteką „Nagietek”

Telefon 741-23-92 kom. 0602 224 290

Lek. med. Jadwiga Kozińska
**specjalista rehabilitacji
medycznej**

przyjmuje w **środy w godz. 17.00 - 18.00**
Międzyrzecz Os. Zamkowe 18

Tel. 741-29-98



Szanowna Redakcjo Kuriera Międzyrzeckiego
Spotkanie po 26. latach

Chcę do Was napisać o bardzo miłym spotkaniu w dniu 30.08.2003 r., które być może zainteresuje Waszych czytelników i byłych moich uczniów z nieistniejącej już malej wiejskiej szkółki w Nietoperku.

Otóż obecny sołtys wsi Kęszycza Leśna Jarek Ataman wraz z koleżankami i kolegami, byłymi uczniami kl. I-III w roku szkolnym 1976/77 z Basią Czerwińską, Krysią Jachowicz, Janem Skoczylasem, Mirkiem Serkiszem, Radkiem Wnękiem, Frankiem Dobrzyńskim, Robertem Reinkowskim, Markiem Tobisem, Markiem Jachowiczem i Kobyśm Walczakiem przybyli do mnie, byłej wychowawczyni, z koszem pełnym pięknych kwiatów, kawą i ciastem własnoręcznie upieczonym przez Basię, żeby podziękować za pracę z nimi w pierwszych latach nauczania oraz żeby wspominać swoje dziecięce przygody związane z ówczesną szkołą w Nietoperku. Wspominali jak zimą przez zasypane brzozy w Kęszyczu do Nietoperka, a pani w szkole przygotowywała im ciepłą herbatę, jak grzali się obejmując wielki kaflowy piec, jak skradali się po winogron i gruszki, jak stracali dachówki z budynków gospodarczych, żeby móc grać w klasy. Przywykliśmy do spotkań młodzieży po latach w szkołach średnich, uczelniach wyższych, ale nie często organizuje się spotkania z klas I-III. Któż to pamięta te czasy po 26. latach, a jednak...

Serdeczna, ciepła i miła atmosfera tego sobotniego popołudnia pozostanie na długo w naszej pamięci. Chciałabym dodać, że Jarek zaprosił na spotkanie obecnego sołtysa pana Wacława Nycza, który także przed wielu laty był uczniem tej szkoły. Zrobiliśmy też wspólne zdjęcie, które wzmocni więź między nami. Spotkanie to świadczy o tym, że ludzie coraz częściej wracają pamięcią do szkolnych lat i doceniają znaczenie szkoły w życiu. Przy okazji chciałabym serdecznie pozdrowić wszystkich moich uczniów i życzyć im oraz ich rodzinom dużo zdrowia – emerytowana wychowawczyni

Helena Kwella



Najstarszy kombatanant z Międzyrzecza

*I zginęli z raną w sercu,
 I ja nie wiem
 „czy to był strzał ostatni, czy to serce
 pękło”*

(K.K. Baczyński)

Jan Czołgosz – to najstarszy członek Koła Związku Kombatanantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych w Międzyrzeczu – mówi Prezes Koła por. Leon Szymański. Ta organizacja kombatancka jednoczy w swych szeregach żołnierzy wszystkich frontów, wszystkich formacji i armii podziemnych, a także więźniów politycznych, więźniów obozów koncentracyjnych.

Jan Czołgosz mieszka w Międzyrzeczu ponad 50 lat, należy do pionierów kolejarzy – wędkarz Koła Wędkarskiego Nr 1 w Międzyrzeczu, dziś sędziwy nestor. Mimo sędziwego wieku bardzo ładnie opowiada, czyta bez okularów wiele gazet i miesięczników,

pis: „W Lesznie mieszkał od 1920 roku, kończy 7 klasę – Szkołę Powszechną w 1923 roku. Pracuje: Zakłady dziewiarskie w Lesznie, Górnictwo Węglowe – Ruda Śląska. Wojsko – 55 p. p.

Powołany do 1 komp. Obrony Narodowej 10 sierpnia 1939 roku – Leszno, bierze udział w wojnie do 17 września 1939 roku. Zwolniony tego dnia warunkowo, zostaje tłumaczem.

Czas okupacji. Praca przy budowie dróg powierzchniowych w Lesznie do grudnia 1943 r. Następnie zostaje wysłany do pracy, do miejscowości Wilhelmshven (Niemcy) w okresie od grudnia 1943 do stycznia 1945 r.”

W albumie rodzinnym zachowało się zdjęcie ślubne Jana Czołgosza i jego żony Jadwigi – jest to żywa historia na pożytkiem papierze – podkreśla. Był to okres wojny. Uciekało się nieraz od śmier-



w tym „Kurier Międzyrzecki”. Zna doskonale historię swojej rodziny. Jego rodzice kiedyś mieszkali na pięknej Ziemi Bydgoskiej, niedaleko Szubina. Przed wojną wyjechali do Niemiec, aby tam znaleźć pracę.

W jego życiorysie jest taki za-

ci. Znam doskonale – mówi, trasę swojej pracy po wojnie: PKP – Leszno – Krzyż – Międzyrzecz.

Od prezesa, por. Leona Szymańskiego i kombatanantów życzymy dużo sił i sto lat w dobrym zdrowiu...

Kazimierz Kulas

MARSZAŁEK
 WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO
 ANIEŻKI 100.10.1981

Pań
 Anna Bednarcka

Ślubnie Pani zgodnie podjęto za uczestnictwo w konkursie „Nasze Kulinarne Dziedzictwo”.
 Świążki one w podsumowanych działaniach naszych na cele ocenił na podstawie oryginalnych, oryginalnych produktów wytworzonych na nocnym terenie przez białobł mój i jony i napływem.
 Życzą, aby przynosiły one wymienne korzyści w Pań działalności jak i w promocyj naszego województwa.

Anna Bednarcka

Warszawa, dn. 16.08.2003 r.

NASZE KULINARNE DZIEDZICTWO

agro sma

1

GOSPODYNIA

INAGRODA W KONKURSIE „NASZE KULINARNE DZIEDZICTWO” DLA

Amy Bednarckiej
 za
 gazyby marynowane w occie jabłkowym

Przewodniczący jury
Kr

Organizatory
Bednarcka

Warszawa, dn. 16.08.2003 r.

Ciepło, ale drogo

Masz w mieszkaniu podzielniki ciepła i przykręcasz kaloryfery jak tylko się da, ale kiedy przychodzi rachunek, okazuje się, że musisz sporo dopłacić. Tymczasem sąsiad, który nie oszczędza, dostaje zwrot pieniędzy. Jak powstaje nadpłata lub niedopłata, wyjaśniamy na rachunku poniżej. A na stronach 3-4 rozszyfrowujemy tajemnice podzielników oraz radzimy, jak oszczędzać ciepło

Pan X ma 35-m M w spółdzielni Test. Z jego rachunku wynika, że po rozliczeniu rocznych kosztów ogrzewania dostanie zwrot w wysokości 32,24 zł (numer 14 na infografice obok).

Żeby zrozumieć, skąd wzięła się ta końcowa kwota, trzeba przyrzeć się rozliczeniu od końca, czyli od części C.

Rachunek składa się z:

CZĘŚCI C - z której dowiadujemy się, jakie i ile podzielników ma X oraz jaki był wynik ich odczytu.

1. Pan X ma dwa podzielniki - tylko w pokojach. Podzielniki pokojowe oznacza się literą "P" (kuchenne i łazienkowe literami „K” i „Ł”).

2. Podzielniki X-a mają symbol HKV-V, co oznacza, że są to tzw. podzielniki wykarkowe (elektroniczne miałyby oznaczenie „E”).

3. Numery seryjne podzielników (u nas 000920 440) pozwalają na ich identyfikację. Wpisując je do komputera, przedstawiciel firmy rozliczającej ciepło może sprawdzić, czy urządzenia rzeczywiście znajdują się u X-a.

4. Wyniki wskazań obu podzielników. U pana X: 12 i 16. Wskazania podzielników zbiera firma rozliczająca ciepło. Raz w roku jej przedstawiciel spisuje przy nas stan podzielnika, a my dostajemy do podpisu kopię odczytu.

UWAGA! Trzeba ją zachować, żeby sprawdzić, czy rachunek się z nią zgadza.

5. Współczynniki korygujące: UF i LAF.

* **UF** - dotyczy grzejnika. Podzielniki są zawsze takie same, ale grzejniki, na których są montowane, różnią się (np. większe oddają więcej ciepła). UF koryguje te różnice.

UWAGA! Wymianę grzejników trzeba zgłosić w spółdzielni (lub wspólnocie). Zarządca musi poinformować o tym firmę rozliczeniową, która skoryguje to na rachunku.

* **LAF** - dotyczy położenia mieszkania w budynku. Lokale parterowe, narożne i szczytowe są najbardziej narażone na straty ciepła. Ich właściciele więcej go przez to zużywają i gdyby nie LAF, który to koryguje, placiliby wyższe rachunki.

6. Obliczeniowa jednostka zużycia

(u X-a to 16,06) to najważniejsza pozycja w tej części rachunku. Określa ona rzeczywiste zużycie ciepła. Oblicza się je, mnożąc wyniki wskazań obu podzielników (16 i 12) oraz współczynniki LAF i UF ($16 \times 0,55 \times 0,65 + 12 \times 1,325 \times 0,65 = 16,6$).

7. Ewentualna korekta rachunku - np. gdy blok ocieplono i poprawiły się jego parametry cieplne.

CZĘŚCI B - znajdujemy tu wskazania ciepłomierza z węzła cieplnego, czyli koszt

ogrzania całego budynku, oraz uśredniony koszt ciepła zużytego przez X-a.

8. Za energię cieplną użytą w ciągu roku ogrzewania całego budynku Test musi zapłacić dostawcy ciepła ponad 113 tys. zł. W tym są:

* **koszty stałe** - opłata za ogrzewanie wspólnych części bloku: kłatek, korytarzy, wózkowni itd. (tu ponad 34 tys. 29 zł).

Źródło: GAZETA WYBORCZA Środa 20 sierpnia 2003r.

W blisko dwóch milionach polskich mieszkańców zainstalowane są tzw. podzielniki, które służą do rozliczania ilości ciepła zużytego przez konkretne M. Ich odczyty spisuje się z reguły wiosną i latem i wtedy właśnie nachodzą nas gorzkie refleksje. Bo choć oszczędzamy na ogrzewaniu, placimy za nie więcej niż sąsiad, który wcale tego nie robi. I nikt w administracji nie potrafi nam wytłumaczyć, dlaczego tak się dzieje... Tymczasem opłaty za c.o. to aż 60 proc. naszych opłat za mieszkanie! A ceny energii cieplnej są w Polsce nadal dwa razy niższe niż u naszych zachodnich sąsiadów.

Za co więc placimy i czemu tak dużo? Dziś odpowiadamy na pytania dotyczące ciepła najczęściej zadawane przez naszych czytelników.

Skąd wiadomo, ile ciepła wykozystaliśmy nasz blok w ciągu roku?

Na rurze "doprowadzającej energię do budynku z osiedlowej kotłowni lub zakładów ciepłowniczych, w tzw. węzle cieplnym w piwnicy każdego domu, jest zainstalowany licznik (ciepłomierz). Wskazuje on, ile ciepła budynek zużył w sezo-

Ile za ciepło?

Dzięki podzielnikowi ciepła nasze rachunki za centralne ogrzewanie miały być niższe. Przeważnie nic z tego nie wyszło... a nawet - co gorsze - rachunki często, zamiast maleć... wzrosły. Dlaczego?

nie grzewczym (od września do maja). Ciepłownia za swoje usługi wystawia rachunek, który składa się m.in. z: opłaty za pobrane przez blok ciepło, opłaty za przesłany ciepłą, abonamentu za tzw. gotowość świadczenia usług itp. Rachunek wystawiany jest na podstawie cennika zakładu, tzw. taryfy, którą ciepłownia ustala w porozumieniu z prezesem Urzędu Regulacji Energetyki.

Podzielnik? Co to właściwie jest? To urządzenie, które pomaga podzielić koszt ciepła zużytego przez cały blok pomiędzy poszczególne mieszkania.

Są dwa typy podzielników:

* **cieczowe, tzw. wykarkowe.** Najbardziej popularne (bo tanie - kosztują od 7 do 10 zł za sztukę)

wygładają jak termometr z dwoma rurkami;

* **elektroniczne** - droższe (od 40 do ponad 100 zł), rzadko stosowane, przypominają... połączenie budzika z telefonem komórkowym; są dokładniejsze niż wykarkowe.

Podzielniki montują specjalistyczne firmy, np. Yiterra, Metrona, Techem. Właściciele lub zarządcy budynków podpisują z nimi wieloletnie kontrakty na świadczenie usług indywidualnego rozliczania ciepła.

Jak działają podzielniki?

* **Podzielnik cieczowy**

* **koszty zużycia** - suma wskazań wszystkich podzielników we wszystkich M w całym budynku (tu ponad 79 tys. 401 zł).

9. Koszt ogrzania 1 m kw. części wspólnych budynku - na naszym rachunku to ok. 6,11 zł. Tę kwotę otrzymamy, dzieląc koszty stałe (ponad 34 tys. 29 zł) przez powierzchnię wszystkich lokali (w tym wyładku ponad 5566,4 m kw.).

10. **Srednie koszty ciepła** zużytego przez X-a. Żeby je obliczyć, trzeba znać m.in. ilość tzw. obliczeniowych jednostek zużycia (wyniki odczytu ze wszystkich podzielników w budynku pomnożone przez współczynniki UF i LAF).

Następnie koszty zużycia dzieli się przez liczbę obliczeniowych jednostek zużycia. Otrzymała kwota - ok. 32,88 zł - to uśredniony koszt zużycia ciepła w jednym mieszkaniu (czyli także u X-a).

CZĘŚCI A - podsumowanie kosztów ogrzewania mieszkania pana X

11. Na ostateczną kwotę, którą musi zapłacić X, składają się:

* **koszty stałe** - powierzchnia użytkowa jego M pomnożona przez średni roczny koszt ogrzania 1 m kw. części wspólnych budynku ($35 \text{ m kw.} \times 6,11 = 218,86 \text{ zł}$); * **koszty zużycia (zmienne)** - tzw. obliczeniową jednostkę zużycia mnoży się przez uśredniony koszt zużycia ciepła w jednym lokalu ($16,06 \times 32,88 \text{ zł} = 528,06 \text{ zł}$)

12. **Koszt użytkownika** to suma kosztów stałych i zmiennych ($218,86 + 528,06 = 746,92 \text{ zł}$).

13. Od kosztu użytkownika odejmuje się **roczną przedpłatę** - zaliczkę, którą X zapłacił spółdzielni na poczet ogrzewania ($779,16 \text{ zł}$).

14. Jeśli koszt użytkownika byłby wyższy od przedpłaty, pan X musiałby dopłacić za ciepło. Na szczęście jest odwrotnie: przedpłata jest większa od kosztów użytkownika. X dostanie zwrot nadpłaconej kwoty ($746,92 - 779,16 = -32,24 \text{ zł}$).

AGNIESZKA ZIELNSKA

UWAGA! Przedstawiony sposób rozliczenia opłat za ciepło dotyczy firmy Yiterra.



Zasada jest prosta: im gorętszy kaloryfer i im dłużej jego ciepło działa na rurkę, tym więcej gazu uodparowuje. Inaczej mówiąc, im mniej gazu zostało w rurce podzielnika, tym więcej zapłacimy za ogrzewanie. Obok rurki umieszczona jest podziałka, która pozwala na odczytanie, ile gazu wyparowało.

* **Podzielnik elektroniczny** ma czujnik temperatury (przymocowany z tyłu do obudowy), który mierzy temperaturę grzejnika, oraz zegar elektroniczny mierzący czas, przez który konkretna tempe-

ratura się utrzymywała. Na wyświetlaczu ciekłokrystalicznym można odczytać: aktualną temperaturę grzejnika i pomieszczenia, moc grzewczą itp.

Z podzielnikiem elektronicznym często sprzężony jest moduł radiowy wysyłający odczyty do odbiornika zamontowanego na klatce schodowej. Sygnały o temperaturach i czasie, w jakim się one utrzymywały w konkretnym mieszkaniu, przesyłane są do niego nawet kilka razy dziennie.

UWAGA! Jeśli modułu radiowego nie ma, dane te odczytuje się na wyświetlaczu.

Skąd biorą się kwoty opłaty za c.o., które widzę na rachunku?

Są dwie metody mierzenia zużytego ciepła.

W budynkach nieopomiarowanych (bez podzielników) rachunek przysyłany administracji spółdzielni, wspólnocie czy zarządowi domów komunalnych przez dostawcę ciepła dzielony jest między lokatorów proporcjonalnie do powierzchni ich mieszkań. Jeśli zatem w mieszkaniu nie mamy podzielników, to opłaty widoczne na rachunku to tzw. kwoty zryczałtowane zależne od powierzchni naszego M.

W budynkach opomiarowanych (z podzielnikami) na podstawie wskazań ciepłomierza ciepłownia ustala, ile za energię zużytą w sezonie grzewczym ma zapłacić cały blok, a firma rozliczająca (na podstawie umowy z administratorem lub właścicielem budynku, np. spółdzielnią) wylicza, ile z tej kasy przypada na konkretne mieszkanie.

W praktyce odbywa się to tak:

Raz do roku w czasie przerwy w ogrzewaniu (wiosną, latem) firma rozliczeniowa robi odczyt podzielników. Wysokość słupa cieczy w podzielnikach wyparkowych odczytuje za pomocą specjalnego miernika elektronicznego, a w elektronicznych sprawdza dane na wyświetlaczu.

UWAGA! Odczyt z naszego podzielnika to tzw. **koszty zmienne opłaty za ciepło.**

Potem wskazania podzielników wprowadza się do specjalnego programu komputerowego, który ustala proporcje zużytego ciepła w poszczególnych mieszkaniach, uwzględniając też:

1. **położenie mieszkania w bloku** (parter czy piętro, mieszkanie szczytowe czy środkowe itp.);

UWAGA! Lokale szczytowe, parterowe i na ostatnich piętrach mają większe straty ciepła.

2. **typ grzejnika** - uwzględniając jego wymiary, konstrukcję i charakterystykę cieplną;

3. **koszty stałe opłaty za ciepło** poniesione na:

* ogrzanie pomieszczeń wspólnych: klatkę schodowych, strychów, wózkowni itp.,

* opłatę przesyłową (za straty ciepła powstające w czasie przesyłu ciepła z węzła c.o. do naszego kaloryfera),

* opłatę abonamentową, którą przedsiębiorstwo ciepłownicze pobiera od spółdzielni czy wspólnoty za „gotowość do świadczenia usług”.

Jaka powinna być relacja kosztów stałych do zmiennych?

Koszty stałe nie powinny przekraczać 30 proc. kosztów zużycia ciepła w budynku. Ile wynoszą koszty stałe w twoim

Jak zaoszczędzić na ogrzewaniu

Utrzymuj w mieszkaniu stałą temperaturę. W pomieszczeniach, w których przebywa się stale, optymalna temperatura to 20-21 st. C.

Gdy na zewnątrz jest ok. zera, a w mieszkaniu są 23 st., to przez przegrody zewnętrzne (ściany, stropodach) ucieka o 15 proc. ciepła więcej, niż wtedy gdy w pokojach utrzymujemy ok. 20 st. C.;

UWAGA! Obniżenie temperatury tylko o jeden stopień daje ok. 10 proc. oszczędności w ogrzewaniu.

! Nie dopuszczaj do zupełnego wychłodzenia mieszkania. Ponowne ogrzanie trwa długo;

domu, możesz przeczytać na dokumencie odczytu wystawionym przez firmę rozliczającą. Zdarza się jednak, że wynoszą one do 50 proc. łącznych opłat. Ten wskaźnik można bardzo dokładnie oszacować dla każdego budynku (mimo to często określa się go uznaniowo).

UWAGA! Im wyższa opłata stała, tym mniejszy wpływ na płacony przez nas rachunek ma wskazanie podzielnika zainstalowanego w mieszkaniu.

Czy podzielniki się mylą?

Same podzielniki nie, ale zdaniem specjalistów z Politechniki Warszawskiej w błąd mogą wprowadzać programy służące do ustalania kosztów zużycia ciepła w budynku.

Programy te w swoich wyliczeniach uwzględniają zazwyczaj tylko koszty stałe, a nie biorą pod uwagę jakości materiałów, z jakich zbudowano dom, stanu ich zużycia, rozkładu mieszkań i korytarzy w budynku oraz - co za tym idzie - przepływu ciepła między lokalami.

Dlaczego ma to takie znaczenie?

Ciepło ucieka przez ściany tam, gdzie jest niższa temperatura. Jeżeli więc u nas jest o kilka stopni cieplej niż u sąsiada, to zgodnie z prawami fizyki ciepło od nas „pójdzie” do niego i będzie ogrzewać jego mieszkanie. Wtedy wskazania naszego podzielnika przestaną być miarodajne.

Ogromne niezrozumiałe dla nas różnice (rzędu 200-800 proc.) w rozliczeniach mieszkań biorą się właśnie stąd!

UWAGA! Z powodu tego, że programy nie uwzględniają przepływu ciepła między lokalami, płać tylko mieszkańcy. Spółdzielnia, gmina czy wspólnota nic na tym nie traci, bo ogólny bilans ciepły budynku zawsze się zgadza.

Kto może sprawdzić, czy system obliczeń jest prawidłowy?

Niestety, często zdarza się, że zarządca budynku, mimo że podpisał umowę na rozliczanie kosztów, sam nie bardzo rozumie, jak ten system działa.

! zasłaniaj okna, zwłaszcza po zmierzchu i zimą;

! ograniczaj nadmiar wilgoci w mieszkaniu (nie gotuj bez przykrycia, nie bierz długich kąpiel);

! wietrz swoje M krótko i intensywnie, zakręcając przy tym zawór termostatyczny;

! nie zasłaniaj grzejników obudowami, grubymi zasłonami, meblami itp.;

UWAGA! Nad kaloryferami warto zamontować półki. Dzięki nim ciepłe powietrze powędruje na środek pokoju zamiast pod sufit, gdzie się oziębi.

! przykręcaj zawory na noc, podczas gotowania oraz gdy wychodzisz do pracy itp.;

! zadбай o dobry stan techniczny okien i drzwi.

Poprawność systemu może jednak skontrolować fachowiec „z zakresu systemów rozliczających”.

UWAGA! W Polsce jest ich niewiele. Znaleźć ich można właściwie jedynie w Centralnym Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Techniki Instalacyjnej „Instal” w Warszawie.

Fachowiec pomoże nam tylko wtedy, gdy na kontrolę pozwoli mu zarządca lub właściciel budynku oraz firma rozliczająca.

Z tym mogą być kłopoty, bo umowa między zarządzającym budynkiem a firmą rozliczającą jest chroniona tajemnicą handlową. Co zrobić, jeśli odmówią zgody na kontrolę? Niestety, wtedy nie możemy zrobić właściwie nic.

Oszczędzam ciepło, a płać coraz więcej. Może odczyt jest zły?

Jeżeli nie zgadzamy się z odczytem, powinniśmy skontaktować się z administracją budynku lub kierownictwem firmy rozliczającej.

Na nasze żądanie administracja (w porozumieniu z firmą) jeszcze raz odczyta wskazania podzielnika. Jeśli w odczycie były błędy, muszą one zostać skorygowane. W praktyce firmy rozliczające bardzo rzadko przyznają się do pomyłek, więc szansę na sukces mamy niewielkie.

UWAGA! Ministerstwo Gospodarki od blisko czterech lat przygotowuje przepisy w sprawie podzielników, które mają chronić interesy mieszkańców domów, w których są one zainstalowane. Podobno ostatnio prace te uległy przyspieszeniu. Dalsze szczegóły nie są znane...

Czy podzielnik można oszukać?

Można, tylko - jak twierdzą fachowcy -

to się nie opłaca.

Pomyślność naszych rodaków jest jednak w tym względzie ogromna. Co robią? Np. owijają podzielniki mokrymi szmatami (rezultat jest jednak odwrotny do zamierzonego, bo szmaty parują) lub chłodzą je wentylatorem (koszty wydatkowanej w ten sposób energii elektrycznej są większe od poczynionych oszczędności).

Podzielniki parują też latem. Czy płać za to jak za zużyte ciepło?

Nie. Podzielniki mają specjalną rezerwę przeznaczoną na tzw. zimne odparowanie w czasie, gdy kaloryfery nie grzeją.

Czy ciepło od gotowania w kuchni przyspiesza parowanie z podzielnika?

Wszystko zależy od tego, gdzie jest kaloryfer. Jeśli bardzo blisko kucharki, to na pewno gdy pracuje ona, podzielnik paruje szybciej. Podobnie dzieje się w łazience, gdy napełniamy wannę gorącą wodą. Z tego powodu niektóre spółdzielnie nie instalują podzielników w łazienkach.

Czy to, gdzie na grzejniku i jak mocno jest zamocowany podzielnik, ma znaczenie?

Według Polskiej Normy (PN EN 835:1999) podzielnik powinien być zainstalowany w połowie długości grzejnika i na trzech czwartych jego wysokości.

Ponadto: „Zamocowanie podzielnika powinno być trwałe, powtarzalne, a zabezpieczenie przed manipulowaniem, dokonywane przez dokręcenie z momentem siły 2.5 Nm (niutonometry) i w sposób uniemożliwiający jego przesuwanie”.

By przykręcić podzielnik odpowiednio mocno, trzeba użyć klucza dynamometrycznego (tylko taki klucz pokazuje, z jaką siłą przymocowano urządzenie). Jest on jednak bardzo drogi (kosztuje ponad tysiąc złotych), więc często podzielniki montuje się zwykłymi śrubokrętami albo kluczami nasadowymi. Zdaniem niektórych specjalistów z firm instalujących podzielniki zbyt słabe bądź mocne zamocowanie powoduje później błędy w pomiarach sięgające 200-300 proc. Natomiast według firm rozliczających siła, z jaką podzielnik jest przykręcony, nie ma większego wpływu na jego pracę. Kto ma rację? Nie wiadomo. Na wszelki wypadek domagajmy się jednak montażu podzielników zgodnie z normą, czyli kluczem dynamometrycznym, nie zgadzając się na instalację śrubokrętem.

Dlaczego u mnie wszystkie podzielniki w bloku mają takie same skale, a u moich przyjaciół różne w zależności od mieszkania?

Na wysokości rachunku nie ma to wpływu. Firmy rozliczeniowe stosują dwie metody doboru podzielników do mieszkań. Niektóre dobierają skalę zużycia do typu grzejnika (uwzględniając jego wymiary, konstrukcję i charakterystykę cieplną), inne stosują tzw. współczynniki oceny grzejników. Wtedy każdy podzielnik otrzymuje identyczną skalę, a potem jego wskazania są mnożone przez ten współczynnik (którego wysokość jest określana w zależności od typu grzejnika). Rezultaty obu metod są takie same.

**PIOTR MIĄCZYŃSKI
AGNIESZKA ZIELIŃSKA**



BIURO OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI



“DOM“

66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 8
tel./fax 0-95 741-10-23; 741-26-49; 749-15-92
0603638808 ; 0692226566

e-mail: bondom@poczta.onet.pl www.bondom.republika.pl
CZŁONEK WLKP: STOWARZYSZENIA POŚREDNIKÓW
W OBROTCIE NIERUCHOMOŚCIAMI
BIURO UBEZPIECZONE, LICENCJAZAWODOWA nr 2783, nr 3465

Oto nasze najnowsze oferty :

1. BOBOWICKO – dom wolno stojący o powierzchni całkowitej ok. 260 m² Parter – salon 20 m² z tarasem i kominkiem z otwartą zabudowaną, kuchnią, W.C

PIĘTRO – 3 sypialnie, łazienka. **PODDASZE** – zagospodarowane: 3 pokoje, kuchnia, w.c. **PRZYZIEMIE** – idealne na działalność gospodarczą: salon wyłożony glazurą, kominek, sauna, kuchnia, w.c. Dom zbudowany z suporeksu, cegły kratówki, oddany do użytku w 1999 roku. **MEDIA**: kanalizacja, siła, telefon, ogrzewanie olejowe, woda, energia. Działka częściowo ogrodzona, /słupki klinkierowe/, zagospodarowana, oświetlona o powierzchni 6,59 arów. Z tarasu widok na jezioro położone w odległości 200 metrów. Cena : 260.000 zł

2. PRZYTOCZNA - mieszkanie w bloku na parterze trzy-pokojowe o powierzchni 75,7 m² z balkonem, c.o gazowe własne. Pomieszczenie gospodarcze 16,19, piwnica: 18,4 m² Mieszkanie po remoncie, okna PCV, pokoje - panele, łazienka ceramika. Cena: 57.000 zł

3. MIĘDZYRZECZ – garaż murowany z cegły 18 m².
Cena: 8.000 zł

Zapraszamy do biura - parter biblioteki

Ewa Miszczak Iwona Stachowiak

ŚWIĘTO PO ZBIORACH Dożynki gminne w Kursku

„Dziękujemy Tobie Boże,
nasza pieśnią dożynkową
za zebrany z pola chleb...
niech się święci Imię Twoje
i nasz rolniczy trud...“

(Wł. Kuchta – „niech się święci trud rolniczy“)

W sobotę, 6 września odbyły się dożynki gminne w Kursku. Centralnym punktem obchodów była Msza Św. odprawio-



na w intencji naszych rolników, o błogosławieństwo ich trudu za tegoroczne zbiory, w celebrze księży: ks. dziekana Marka Walczaka z Międzyrzecza i ks. Eugeniusza Krauzego- proboszcza Parafii Templewo, w kościele p.w. Św. Antoniego w Kursku. Homilię, czyli Słowo Boże wygłosił ks. dziekan Marek Walczak. W homilii ks. Marek nawiązał m.in. do ciężkiej pracy rolników, aby nie zabrakło nam chleba. Radość z tegorocznych plonów, wśród miedzi i dróg, nie łaskawą suszą, spowodowanymi niskimi plonami. Pracowali w pocie czoła na ten bochen chleba. Za to im wielka chwala. Niech Bóg ich



wspiera i pomaga. Wszystkim Szczęść Boże. Poeta mówił: „Ziemia rozpoczyna żniwa w głos odmawianym – pacierzem...“

Do kościoła delegacje rolnicze przyniosły ręcznie wykonane wieńce dożynkowe. Kościółek był wypełniony po brzegi. Starostami dożynek byli: Janina Brodnicka z Kuźnika i Jeremiasz Konieczny z Kurska. Pierwsze miejsce przyznano gospodarzom dożynek, drugie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej z Piesek, trzecie miejsce wsi Kuligowo. Tradycyjnie bochen chleba starostowie złożyli na ręce burmistrza – Tadeusza Dubickiego.

Mieszkańcy Kurska wraz z sołtysiem Zbigniewem Tuczyńskim bardzo solidnie przygotowali się do całej uroczystości, za co należą się im słowa podziękowania. Wieńce dożynkowe zrobili: Maria Suchecka, Czesława Rogaczewska, i Zofia Kowalczyk.

Kazimierz Kulas

Festyn w Nietoperku

23 sierpnia 2003 roku odbył się w Nietoperku Festyn Wiejski z inicjatywy sołtysa Wacława Nycza i mieszkańców. Było bardzo miło i wesoło. Część artystyczna – zespół „Kęszyczanki” z Kęszycy Leśnej pod kierunkiem muzycznym- Stanisława Niko-



lina, akordeonisty- Ryszarda Figury i piosenkarz: Urszuli Grybskiej, Marzeny Ataman, Józefy Leśniak, Marii Kolańskiej, Aleksandry Więcowskiej, Beaty Smolińskiej, Weroniki Paszkowskiej, Teresy Wrony oraz Zofii Piechowiak.

Festyn Wiejski w Nietoperku – podkreślił sołtys Wacław Nycz, to

pierwsze takie przedsięwzięcie mieszkańców naszej wsi, które będzie ją promować w przyszłości dzięki ludziom dobrej woli oraz sponsorom. Można powiedzieć, że Nietoperk to wieś piękna i kulturalna, która może być przykładem dla innych sołectw na pięknej Ziemi Międzyrzeckiej.

Tekst i foto: Kazimierz Kulas



Do Redakcji Kuriera Międzyrzeckiego

„Szia, la, la, la for ju”

Dla mnie lato jest porą aktywnego wypoczynku, rekreacji i terroru festynów. Przepis na festyn jest prosty: weź kilka zespołów muzycznych, znaną GWIAZDĘ, zaangażuj pomyslowego, dowcipnego, wytrzymałego prezentera, zapowiadającego kolejne punkty programu i prowadzącego liczne konkursy z udziałem publiczności, przypraw wielką ilością decybeli i piwa, udekoruj kranikami, stoiskami garmazeryjnymi i wielkim materacem dmuchanym w formie „historycznego zamku”. Uwierz, że twoja propozycja uszczęśliwi CAŁE MIASTO, a okoliczni mieszkańcy nawet nie wychodząc z domu będą uczestniczyć w festynie. To, że często wbrew swojej woli, nie powinno cię obchodzić, bo przecież robisz to dla nich. Nawet nie spodziewasz się w jak dużym promieniu od miejsca festynu będzie słychać każdy dźwięk i łomot perkusji.

Jestem pełna podziwu dla wokalistów, którzy usiłują przekrzyczeć podkład muzyczny i nic nie słyszac potrafią czasem zaśpiewać tak, że da się tego słuchać. Podziwiam nowatorską interpretację i korektę melodii, zaskakujące zmiany tempa oraz inne chwytliwy, aby zabawić publiczność. Fakt, że trudno normalnie rozmawiać, jeśli chce się z kimś podzielić swoją radością w stylu, ale zaj... głośno to trzeba krzyczeć. Efektem jest, co prawda głośny sposób mówienia, ale dzięki temu łatwiej podслушиwać, bo prawie nikt już nie umie mówić szeptem.

Pamiętaj o przestrzeganiu zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Aby to bezpieczeństwo sobie zapewnić uzyskaj po-

zytywna decyzję administracyjną lub zgłoś imprezę do Urzędu Miejskiego (na mocy ustawy działalności kulturalnej Dz. U. z 2001 r. Nr 134, poz. 123) Pamiętaj o art. 144 Kodeksu Cywilnego:

„Właściciel nieruchomości powinien przy wykonywaniu swego prawa powstrzymać się od działań, które by zakłócały korzystanie z nieruchomości sąsiednich ponad przeciętną miarę, wynikającą ze społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych”. Jeżeli działalność planowana jest w godzinach nocnych organizator powinien dostosować się do Rozporządzenia Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych w sprawie dopuszczalnych poziomów hałasów w środowisku (Dz. U. z 1998r. Nr 66, poz. 436 z poz. zm.) złamanie przepisów może być powodem zgłoszenia organom porządkowym zakłócenia porządku publicznego.

I już możesz świętować. Nikt ci nie podkoczy. Naiwni, którzy po 22.00 telefonują na policję, nic nie wskóraj, bo policja podobno nie ma podstaw do podjęcia interwencji. Oni zapewniają bezpieczny parking, ewentualnie sprawdzają, czy tańczący na ulicy nie utrudniają ruchu na międzynarodowej trasie. Może już nawet ktoś wymyślił znak ostrzegawczy „UWAGA FESTYN” do czasowego ustawienia na rogatkach miasta. Pamiętaj, aby imprezę wyciszyć powoli. Nagła ciśsza zapadająca parę godzin po północy może obudzić ty, którym mimo twoich wysiłków udało się zasnąć. Z kulturalnym pozdrowieniem

Ogłoszona

„PAJACYKI” Z NASZEJ SKRZYŃKI cz. II

Rozmnażanie

Ukoronowaniem wzorowej hodowli jest uzyskanie zdrowego potomstwa. Tu nie można popełnić częstego błędu czekając, aż mężczyzna sam się rozmnoży, ani też żywić nadziei, że wzbogacenie hodowli o drugiego mężczyznę rozwiąże te palącą kwestię. Otóż nie rozwiąże, a najwyżej się pozagryzają. A zatem pamiętajmy, że w rozmnażaniu mężczyzny musimy mu pomóc i odegrać w tym kluczową rolę. Jedyne, co mężczyzna powinien samodzielnie mnożyć, to środki na wychowanie potomstwa.

Kontrola

Kiedy nacieszymy się już naszym mężczyzną, a on oswoi się z nami i znacznie ufnie jeść z ręki, możemy zacząć delikatnie wypuszczać go z domu. Najpierw tylko do pracy, potem do mamusi na obiad, a za dobre sprawowanie nawet na piwo z kolegami. Ale trzeba być czujnym. Wprawdzie nie można go przykuć do kaloryfera, ani wszędzie mu towarzyszyć, ale od czego mamy komórki. Jak ma czyste sumienie i kocha, to sam się melduje średnio co godzinę, przynajmniej sms-em. Martwić się należy, gdy za długo „abonent jest czasowo niedostępny”. Wtedy trzeba przykrócić smycz, bo byłoby wielkim marnotrawstwem, gdyby naszego wypielęgnowanego ulubieńca używała jakąś flądra. I to za nasze pieniądze.

Tresura

Przedziej wielbłąda przeprowadzisz przez ucho igielne, niż nauczysz czegoś mężczyznę. Te powinna odbywać się w wieku szczenięcym i jeśli została zaniedbana w rodzinnym gnieździe, to nie mamy żadnych szans, żeby to zmienić. W wypadku braku elementarnych zasad dobrego wychowania, najlepiej po prostu zmienić egzemplarz na inny. Nie usypiać!!! Można przecież oddać w dobre ręce irytującej nas od dawna koleżanki, zostawić w schronisku wysokogórskim, bądź porzucić w lesie na parking.

Czas wolny

Mężczyznę nabywamy w przekonaniu, że wypielęgnowaliśmy przyjemnościami nasz czas wolny. I tu następuje duże rozczarowanie, gdyż

okazuje się, że w związku z posiadaniem mężczyzny nie mamy już czasu wolnego. Raczej pozostaje nam zorganizować jego czas wolny, żeby nie zgnuśniał do reszty. Niektóre optymistki odnajdują się, oglądając transmisje sportowe, lepiąc samolociki, albo przepokupując ogródek jego rodziców. Pesymistki biorą drugi etat, prace zleczone i robią błyskotliwe kariery.

Posłuszeństwo

Mężczyźni nigdy nie słuchają tego, co się do nich mówi. Mają, co prawda dwoje uszu, ale jedno z nich służy do wpuszczania naszych słów, drugie natomiast do natychmiastowego ich wypuszczania. Jeśli czasem wydaje się nam, że słuchają naszych wywodów w skupieniu na twarzy, to niechybnie boli ich brzuch, albo muszą niezwłocznie udać się do toalety. Dlatego próby obarczenia ich nawet pozornie prostymi obowiązkami, takimi jak zrobienie podstawowych zakupów, wyrzucenie śmieci lub podlanie kwiatka podczas naszej nieobecności, nie mają najmniejszego sensu i powodują w nas samych niepotrzebna irytacje.

Sztuczki

Jeżeli trafił nam się mężczyzna o wesołym i skorym do zabawy usposobieniu, mamy szansę nauczyć go paru sztuczek, które ułatwią nam nieco życie. Na przykład wracanie do domu na telefoniczne zawołanie, celność przy korzystaniu z toalety, umiejętność wrzucania brudnej bielizny do wnętrza pralki, aportowanie dóbr materialnych, oraz używanie ze zrozumieniem słów - „proszę”, „przepraszam” i „dziękuje”. Ot, taka edukacyjna zabawa. Na efekty trzeba długo czekać, ale nie zaszkodzi spróbować.

Własny kat

Bardzo ważne, żeby mężczyzna miał w domu swoje miejsce, gdzie mógłby się schować i nie płatać się nam pod nogami. Najlepiej własny pokój z biurkiem pełnym nietykalnych świętości, ryczącym telewizorem, nietykalnych legowiskiem, gdzie mógłby drzeć, udając, że ciężko pracuje. Pamiętajmy, że nie wolno nam tam wchodzić bez potrzeby i bez pukania. Zresztą byłby to duży szok dla naszego poczu-

cia estetyki i porządku. Wkraczamy tam tylko w ostateczności, kiedy zaczyna brzydko pachnieć w mieszkaniu. Najlepiej w skafandrze do utylizacji radioaktywnych odpadów.

Mężczyzna w łóżku

Nieuniknione, że raczej prędzej niż później mężczyzna będzie się wypychał do naszego łóżka. Wślizgnie się od ściany, odepchnie łapami i rzuci nas w nocy na podłogę, a wcześniej ściągnie z nas koldrę. Jeśli jakimś cudem nie damy się rzucić, uczepli się nas jak osmiornica, przygniecie całym ciężarem i będzie chrapał prosto do ucha. Właściwie nie ma na to sposobu, ale pewnym pocieszeniem jest fakt, że mężczyzna wydziela bardzo dużo ciepła i można zaoszczędzić na ogrzewaniu w okresie jesienno - zimowym.

Zabawki

Mężczyzna najbardziej lubi bawić się „w doktora”. Niestety, jak we wszystkim, nie zna umiaru, a my nie zawsze mamy ochotę mu w tym towarzyszyć, bo mamy swoją pracę i potrzebę przespania choćby sześciu godzin na dobę. Dlatego też, żeby się nie nudził, albo nie szukał innego towarzystwa, trzeba mu pozwolić bawić się jego ulubionymi zabawkami. Nowym samochodem, motorem, kinem domowym, albo monumentalnym sprzętem grającym, w najlepszym wypadku najnowsza komórka z Internetem i wodotryskiem. Ważne, żeby się czymś zajął, a my w tym czasie bawimy się w naprawiacza kranów, elektryka, stolarza kucharkę, zaopatrzeniowca... itd. itp.

Sam w domu

Zdarza się tak, że musimy pilnie wyjechać na parę dni i zostawić mężczyznę samego w domu. Wtedy zabezpieczamy, co tylko się da. Kwiatki wynosimy do sąsiadów, papugi do przyjaciółki, a oszczędności do banku. Zostawiamy pełna lodówkę i ogarnięte mieszkanie, żeby mu było przyjemnie. Wracając zastajemy kosmiczny bałagan i pusta lodówkę. Oddychamy z ulgą, bo jeśli byłoby posprzątane, to znak, że albo wcale nie spał w domu, albo ktoś mu pomógł zacięrać ślady wiarotomstwa.

Zebrał i opracował **Wojtek Sztukiecki**

Z Kroniki Policyjnej

● nader często zapominamy o należytej staranności podczas trzymania psa, a przecież niezachowanie zasad skutkuje odpowiedzialnością za wykonanie przed Sądem Grodzkim. Kolejny taki przypadek policja zanotowała w Gorzycy, gdzie jeden z psów mieszkańca tej miejscowości zaatakował i pogryzł przechodnia. Oprócz konsekwencji karnych tak nieroztropnego postępowania, właściciel psa może liczyć się z konsekwencjami cywilnymi – wypłata odszkodowania, pokrycie kosztów leczenia pokrzywdzonego itp.,

● policjanci w patrolu nocnym zatrzymali dwóch 14-letków zataczających się porą nocną ulicami miasta. Szybko ustalono, że sprzedawcą alkoholu była ekspedientka z jednego ze sklepów przy ul. 30 Stycznia. Sprzedaż alkoholu jest przestępstwem, więc stosowną karę nałoży Sąd Rejonowy. Dodatkową konsekwencją, ale już dla właściciela sklepu może być cofnięcie zezwolenia na sprzedaż alkoholu,

● w dniu 20 sierpnia w godzinach popołudniowych na skrzyżowaniu drogi wyjazdowej na Kalsko z drogą na Lubosinek kierujący trabantem potrafił 83 letniego rowerzystę, mieszkańca Międzyrzecza. Obrażenia były tak duże, że pokrzywdzony w stanie ciężkim, śmigłow-

cem został przewieziony do szpitala w Zielonej Górze.

Sprawca wypadku nie zatrzymując się zbiegł z miejsca wypadku, nie udzielając pomocy rannemu. Policjanci szybko wytypowali kierującego trabantem, jak się później okazało trafnie i okazał się nim 40 letni mieszkaniec Kleszczewa gm. Bledzew. Na wniosek Prokuratury, Sąd zastosował wobec niego areszt. Wyjątkowo niekorzystny dla niego jest również fakt, że pojazdem kierował bez uprawnień, które wcześniej miał odebrane za jazdę pod wpływem alkoholu,

● po ostatnio dość licznych w szczególności w zachodnich częściach miasta kradzieżach rowerów z piwnic, policjanci po zmudnych wielu czynnościach i godzinach spędzonych na zasadzkach wreszcie trafili na jeden z właściwych tropów. W mieszkaniu w bloku jednego z mieszkańców ul. Zachodniej znaleziono 9 sztuk rowerów górskich, z których jak to potocznie się mówi już „na dzień dobry” kilka zostało ustalonych jako skradzione w okolicy. Jeden ze skradzionych rowerów pochodził aż z Zielonej Góry. Jak się okazało policjanci „trafili” pasera. Ustalony złodziej rowerów był już wielokrotnie kara-

ny. Sąd nie miał wątpliwości by na wniosek Prokuratury aresztować go,

● coraz częściej notowane są kradzieże sklepowe. Ochroniarze marketów niemal codziennie zatrzymują sprawców drobnych kradzieży. Zauważalna jednak jest specjalizacja pewnej grupy przestępców, która dokonuje kradzieży pieniężnych z kasy fiskalnej sklepów w sposób można powiedzieć zorganizowany. Przekonał się o tym personel jednego ze sklepów przy ul. Piastowskiej, z którego kasy skradziono 800 zł. Metoda nie jest skomplikowana. Kilkuosobowa grupa najczęściej młodych osób zagaduje sprzedawcę wyborem towaru będącego na półce odległej od kasy. W tym czasie inny członek grupy z szuflady kasy wyciąga pieniądze i oddala się. Często grupy zajmujące się tym procederem są przyjezdne – stąd miejmy ograniczone zaufanie do nieznanych nam nawet z widzenia klientów,

● inną formę kradzieży sklepów obrał sobie 17-letni mieszkaniec os. Kasztelańskiego. Prosił ekspedientki o podanie sobie kart telefonowych do telefonów komórkowych lub automatów, po czym najwzyczajniej w świecie, nie płacąc za nie uciekał. Za miejsca kradzieży obierał sobie obiekty odległe od jego miejsca zamieszkania. Jednak to nie pomogło. Po trzeciej kradzieży został trafnie wytypowany przez policjantów.

Salon Kosmetyczny **HEWA**

Proponuje szeroki zakres
usług kosmetycznych

Możliwość wykonania usług w domu klienta!

Międzyrzecz, ul. Różana 2

tel. 0600 263 035



Biuro Rachunkowe „TOM-CAR”

Świadczy usługi w zakresie:

- prowadzenia KP i R
- rozliczenia VAT
- rozliczenia ZUS
- prowadzenia spraw kadrowych

Międzyrzecz, ul. Różana 2

tel. 0692 894 266 lub (0-68) 382 87 31



KUPIĘ MIESZKANIE!

3 – pokojowe,
najchętniej na Oś. Kasztelańskim
(70-80 m²)

tel. 0049-614-441-601

NOWO OTWARTY ZAKŁAD SZEWSKI

zaprasza
do korzystania ze swoich usług
od poniedziałku do piątku
w godz. 9:00 – 16:00

(Pawilon Handlowy
na wprost restauracji „Tequila”)

Podziękowanie za sponsorowanie

Panu Czesławowi Dworcakowi z firmy BUDPOL za sponsorowanie wymalowania izby do nauki języka polskiego w Zespole Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku dziękują uczniowie, nauczycielka języka polskiego Anna Świder oraz dyrekcja. Wykonaniem powyższej pracy kierował pan Zdzisław Barłóg, przy pracy zatrudnieni byli panowie: Bogdan Baliński i Mirosław Klubków.

Wszystkim wymienionym dziękuje cała społeczność szkolna.
Anna Kuźmińska - Świder

SPRZEDAM!

Świerka srebrnego, zwykłego,
jodłę koreańską i jednobarwną
tel. (0-95) 743 28 44

Uroczystość w Klasztorze Sióstr Św. Klary. Sympozjum ku czci Patronki.

Długo czekały, Matka Ksieni wraz ze wspólnotą mieszkanki Klasztoru, na tę chwilę. Sympozjum miało się odbyć już kilka lat temu, w Kaliszu, w Klasztorze Klarysek, który budowała przez 12 lat, własnymi rękami. Los sprawił, że dopiero tutaj, w Międzyrzeczu mogła zorganizować tę uroczystość, uwieńczenie Jej fascynacji osobą Świętej Klary, jej drogi do Chrystusa, patronką Zakonu, tą nieco zapomnianą świętą i pierwotną Regułą, w jakiej chciała żyć we wspólnocie z siostrami. Może nie jest to przypadek, że w tym małym Klasztorze p.w. Św. Józefa realizuje się dokładnie idee Klary, jej sposób bycia z Bogiem, poprzez niesienie pomocy ubogim i bezdomnym, cierpiącym. To blisko setka posiłków, jakie się codziennie wydaje, przygotowywane nieodpłatnie przez Siostry Św. Klary starają się czynnie ten wzór realizować, przekazywać i studiować w kontemplacji Chrystusowej. Ta kobieca duchowość w Chrystusie to, według jednego z prelegentów, ks. prof. Henryka Nowika, szczególnie forma poznania Pana przez iluminację, to profetyczna droga, jak to ujmują ks. Jacek Neumann w przekładanym obecnie na kilka języków studium „Chryzologiczny charakter życia chrześcijańskiego w pismach Św. Klary z Asyżu”, model sposobu przeżywania nauki Chry-

stusa właściwy Zakonowi Klarysek. Realizuje ten model ważną rzecz, powrót do źródła, do Eucharystii, najistotniejszego centrum życia sacrum chrześcijan. Duchowość u Klary ma ontologiczne szczególne uwarunkowania, to spójny system filozofii, duchowe piękno Klary urzekło Matkę Ksienię, odkąd ujrzał ją w Asyżu, jej ciało nienaruszone po 800 latach po śmierci. Z kontemplacyjnej ciszy u Matki Ksieni wyrosło przekonanie o słuszności wyboru drogi życia w Chrystusie właśnie w tym charyzmacie, Św. Klary, w żadnym innym, według Jej Reguly, tej pierwotnej- XIII. wiecznej. To było marzeniem, być kobietą Kościoła, gdzie płec duchowa jest dopełnieniem w człowieczeństwie Chrystusowym. Bywając u Sióstr na różnych uroczystościach w czasie towarzyszących wizyt, coraz lepiej rozumiałam szczególną dostojność korzeni tradycji, do której Siostry się odwołują stale w każdym momencie ich życia w Klasztorze. W czasie długich rozmów z Matką Ksienią symptom duchowości Św. Klary był dla mnie jakby coraz wyraźniejszy, obecny, mądrość testamentu Pism Patronki, jaki przekazała pokoleniom sióstr zakonnych, a były wśród nich księżniczki i królowe, intelektualna elita tamtych czasów. Osobowości wybitne, twórcze, energiczne i otwarte na świat, nieraz charyzmatyczne, pokolenia kobiet wierne Jej Regule. Matka Ksieni z naszego międzyrzeckiego Klasztoru ich wzorem starannie dba o przestrzeganie ducha tej Reguly. Podstawą jest jej głęboka znajomość Ewangelii, istoty myśli

chrześcijańskiej i miłość dla Chrystusa. Jest tu, na ul. Słowackiego 17, Klara żywa, poprzez charytatywną działalność Sióstr, poprzez zaczn intelektualno-duchowy, gdzie wydobywa się ze spuścizny pism Klary (nie wszystkich wydanych drukami), istotę, uniwersalność duchowości chrześcijańskiej kobiecej i ludzkiej, tej wielkiej propozycji światopoglądowej na dzisiaj, w prostocie swojej wysublimowany przekaz mówiący o ofiarowaniu siebie Chrystusowi i ludziom- Wspólnocie, do której rodzaj ludzki należy.

Klasztor na ul. Słowackiego dzisiaj tak pięknie jest ozdobiony wieńcami i kwiatami. Zaproszeni goście i prelegenci to osoby duchowne i świeckie. To święto Sióstr, ich coraz liczniejszych przyjaciół i sympatyków, do grona których należą historycy, pisarze, intelektualiści, ale też i zwykli ludzie, którzy coraz chętniej służą Siostrą pomocą w ich działalności (Siostry chcą im serdecznie podziękować, ludziom wspomagającym działalność charytatywną sióstr na co dzień i przyjaciółom, za ich pomoc w organizowaniu sympozjum). Jest tam, w Klasztorze, szczególna atmosfera, zauważalna dla każdego, kto przekroczy bramę tego miejsca. By ją nazwać, trzeba użyć sformułowania- duch Klary, dobroliwy i mądry, pełen współczucia, optymizmu i twórczej energii. Pracowity na co dzień, wymagający od siebie, dający innym – „naiwny” – jak to mówią niektórzy...

Iwona Wróblek

Spotkanie u Senatora

9 września odbyło się spotkanie w Biurze Senatora w Międzyrzeczu. Przybyli: burmistrzowie i wójtowie powiatu międzyrzeckiego, na czele z burmistrzem Międzyrzecza- Tadeuszem Dubickim, starostą- Kazimierzem Puchanem. W spotkaniu uczestniczył również Senator RP Zdzisław Jarmużek oraz Prezes Kola Kombatanów RP i BWP- por. Leon Szymański, który przedstawił sprawę budowy Pomnika Weterana II wojny światowej w Międzyrzeczu przy ul. Podzamcze (obok Muzeum).

Prace nad budową pomnika są już mocno zaangażowane, a jego koszt wyniesie ok. 20 tys. zł. Włodarze miast i gmin poparli ceną inicjatywę prezesa- por. Leona Szymańskiego i zadeklarowali wsparcie finansowe. Zaakceptowano również stosowny napis na tablicy pomnika. Odsłonięcie Pomnika Weterana II wojny światowej zaplanowano na maj 2004 r.

Kazimierz Kulas

SPRZEDAM GARAŻ!

w Międzyrzeczu,
przy ul. Wojska Polskiego (za OSF)

kontakt

tel. 0502-271-735



Już niedługo, bo w maju 2004 r. będziemy członkami Unii Europejskiej czas najwyższy, aby przestać działać tylko efektywnie a nie efektywnie. Gdyby ulica, której dotyczy to zdjęcie była jednokierunkowa to wszystko było by w porządku, ale niestety jest to ulica dwukierunkowa, zatem bliźniacze wykonanie lewej i prawej strony jest zagrożeniem bezpieczeństwa dla użytkowników tej drogi w przypadku kolizji, czego zleceniodawcy i wykonawcy chyba do tej pory nie dostrzegli.

B. M

SPRZEDAM!

Piec C.O. na holz - gaz,
produkcji czeskiej, używany
przez jeden sezon.

Pow. grzewcza do 150 m² budynku
w standardzie.
Moc 25 KW!

Mgr Tomasz Kwiatkowski

zaprasza na **AEROBIC**

w poniedziałki i czwartki o godz. 19:00
w SP - 3 w Międzyrzeczu

● zniżki dla uczących się ● dobra zabawa i pełen relaks
Tel. 0-692 609 679

Beata nadal wygrywa

Beata Gorzelańczyk – uczennica Zespołu Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku, o której pisałam we wcześniejszym KM nadal odnosi sukcesy. W Mistrzostwach Polski Juniorów – LZS zajęła pierwsze miejsce, walcząc nie tylko z rywalkami, ale również z niesprzyjającą pogodą. Wynik 14,59 sek. Lepiej, bo na 14,15 sek. Pobieгла Beata w zawodach Ligi Lekkoatletycznej. Reprezentując barwy „Lubusza Słubice” zdobyła dla swego klubu największą, bo aż 158 p. Obie imprezy odbywały się we wrześniu w Zielonej Górze. Mijający sezon był dla Beaty bardzo udany. W przyszłym roku życzymy jej jeszcze lepszych rezultatów.

Anna Kuźmińska – Świder



Świetlica Środowiskowa.

Tu możesz przyprowadzić dziecko

Ul. Spacerowa 1. W budynku, na drzwiach, napis: Środowiskowy Dom Pomocy Społecznej. Do 15:00 są tu zajęcia z osobami niepełnosprawnymi. Teraz jest pusto. Rok szkolny dopiero się zaczął. Sala jest przestronna, fotele, stół, w głębi komputery, telewizor, video. Regały z książkami, puzzlami, na ścianach wiszą prace plastyczne. W pomieszczeniach obok pracownia – na stole w kubkach pędzle, mazaki, papier, jeszcze dalej stół od ping-ponga, piłki, przyrządy do ćwiczeń.

- To ja jestem dla nich, nie oni dla mnie, dzieci mają się tu przede wszystkim dobrze czuć – pani Aneta Kopeć, z zawodu pracownik socjalny, w Świetlicy Środowiskowej (budynku przy stadionie sportowym) pracuje jako instruktor terapii zajęciowej. W styczniu upłynie drugi rok działalności świetlicy. Finansowana przez Urząd Miejski w Międzyrzeczu świetlica działa w strukturach Ośrodka Pomocy Społecznej. W ciągu roku szkolnego dziennie przychodzi tu od 20 do 40 dzieci. Świetlica jest przystosowana dla uczniów z gimnazjum, ale przychodzi też młodzież ze szkół średnich. Są trzy pomieszczenia na dole i jedno u góry. Jest pełna dowolność, jeśli chodzi o sposób spędzania wolnego czasu, dzieci mogą tutaj odrobić lek-

cje – pani Aneta służy pomocą (jeżeli jest taka potrzeba, korepetycji udzielają też studenci i harcerze), albo tylko obejrzeć program w telewizji, czy kasetę video, spotkać się, porozmawiać. Jest sprzęt do ćwiczeń, cztery komputery, gry dydaktyczne. Prowadzone są zajęcia plastyczne, wtedy dzieci dostają nieodpłatnie wszystkie niezbędne materiały – kredki, farby, kolorowy brystol. W zeszłym roku szkolnym zajęcia modelarskie prowadził pan Furtak, pedagog z Gimnazjum Nr 2, była po tym wystawa sklejonnych modeli. W tym roku planuje się dodatkowo zajęcia komputerowe (czekamy na Internet), profesjonalne malowanie witrażowe na szkle...- Pani Aneta dodaje – Jesteśmy otwarci na nowe pomysły, nowe propozycje, jeśli tylko nasze dzieci będą mogły się w to włączyć, coś z tego wynieść, zapraszamy wszystkich chętnych, instruktorów i społeczników.

Dzieci mają zajęcia nie tylko w salach. Obok jest stadion, bieżnia, boisko. Biorą wtedy piłki, skakanki, są gry i zabawy. W pierwszy dzień wiosny „topi się marzanne”, przed Bożym Narodzeniem robią ozdoby choinkowe, na Mikołajki, czy Dzień Dziecka, są konkursy i nagrody dla uczestników. W zeszłym roku był mię-

dzyszkolny konkurs tenisa stołowego. Poprzedziły go wewnętrzne eliminacje, potem była zabawa integracyjna. Na „ostatki” w kuchence świetlicowej jest możliwość zrobienia faworków i pączków, Świetlica zakupuje produkty, zawsze są też ciasta i napoje. Dorobek plastyczny dzieci świetlicowych pokazywany jest na wernisażach w sali obok, a w czasie ferii, kiedy nie odrabia się lekcji, jest więcej czasu i można pojechać na basen, do ZOO w Świerkocinie (bezpłatnie) albo – razem z harcerzami – na ognisko i pieczonego ziemniaka.

Pani Aneta: - do wiadomości rodziców – tutaj, do świetlicy można przyprowadzić dziecko i będzie ono miało opiekę. Świetlica współpracuje ze wszystkimi szkołami. Przychodzą tutaj dziecko podaje dane personalne, numer szkoły, do której uczęszcza, telefon kontaktowy do rodziców i – oczywiście – ich zgodę na pobyt dziecka.. W dzienniku zajęć odnotowywany jest czas pobytu dziecka – godzina przysięcia i wyjścia. I tematy dziennych zajęć. Plan pracy jest konsultowany z dziećmi, teraz we wrześniu myślimy nad tym, jak uatrakcyjnić ich wolny czas po szkole, by dzieci i młodzież czuły się tu dobrze, nie nudziły się. Zapraszamy dzieci także spoza Międzyrzecza, z okolic. Dla wszystkich mamy wachlarz propozycji zajęć pozalekcyjnych. Chętnie też usłyszymy, co same chciałyby robić i w miarę naszych możliwości postaramy się, by mogły realizować swoje zainteresowania.

Iwona Wróbla

Samoobrona dla kobiet.

Kobieta bezpieczna.

Grupa TOHO w Międzyrzeczu.

To jest propozycja aktywnego ruchu – obok aerobiku i innych form ćwiczeń. Jakże pożyteczna. Godzina raz w tygodniu (środa 18:30), systematyczne, niezbyt obciążające ćwiczenia poprawiające kondycję, sylwetkę i – samopoczucie. Poprawią też motorykę i koordynację ruchu.

- Czy można w krótkim czasie efektywnie nauczyć się prawidłowo reagować w sytuacjach osobistego zagrożenia, czyli po prostu – bronić się przed napaścią? – pytam instruktora kursu samoobrony dla kobiet pana Jerzego Madziara.

- Zdecydowanie tak – odpowiada. – Do mitów należy poglądy, że metody samoobrony trzeba ćwiczyć latami, bo jest psychiczna blokada, która paraliżuje człowieka w obliczu zagrożenia. Instynkty samoobrony posiada każdy człowiek i wystarczy iskra, żeby w danej chwili miała miejsce stosowna reakcja. W potężnym

zagrożeniu kobieta jest w swojej psychice czasem silniejsza od mężczyzny.

Ćwiczymy taką „iskrę” naturalnego odruchu samozachowawczego na zajęciach.

Pan Jerzy mówi: - Tak jak i poprzednio, w zeszłym roku, nie będzie żadnej ideologii wspomagającej waszą motywację. Jest proste zagadnienie – napastnik i wy. I to, że musicie się bronić. Waszą obronę, reakcję, będziemy ćwiczyć, będziemy pracować... Pan Jerzy po chwili milczenia dodaje – Jeżeli w wieku 30 lat kobieta nic nie robi w kierunku poprawy sprawności własnego ciała DEGRADUJE SIEBIE FIZYCZNIE I PSYCHICZNIE. Ćwiczenia to inwestycja w siebie, w długie i satysfakcjonujące życie. Spytają niektórzy – po co wam umiejętność samoobrony przed napaścią? – pan Madziar nabiera oddechu – Dziewczyny i kobiety, nie dajcie się zdegradować, poprzez swą pleć, przez przedmiotowość, słabość, poprzez

stawianie „na opiece” mężczyzny. Zdradzę wam logikę tzw. „męskiego” (przeprasza się prawdziwych mężczyzn) myślenia: mężom, ojcom, jeżeli lekceważą wasz zamiar zadbania o kondycję fizyczną i naukę obrony w sytuacjach niebezpiecznych, na takich jak ten kursach pewnie chodzi, jak myślę, po prostu o dominację w związku czy rodzinie, czują się po prostu lekko zagrożeni na swojej pozycji suwerena. Wy nie przejmujcie się tym, to nie jest wasz problem... Zaproszenie mężów na zajęcia, niech przyjdą, zobaczą... Kochający mężczyzna powinien raczej się cieszyć z waszej większej sprawności fizycznej.

To już drugi rok naszych spotkań na ćwiczeniach z samoobrony dla kobiet. Dziewczyny są pełne entuzjazmu. Oglądając pokazy sztuk zachowań obronnych podekscytowane mówimy między sobą – o, to umiemy, ćwiczymy. Łączy nas wspólne doświadczenie przekraczania pewnych barier psychicznych, a w tym roku jeszcze także pamięć własnej wytrwałości, zrozumienia potrzeby zapewnienia sobie osobistego bezpieczeństwa.

Iwona Wróbla

KURS SAMOBRONY DLA KOBIET
w każdą środę o 18:30 w MDK
Zapraszamy wszystkie chętne kobiety!

SIATKÓWKA

Lato za nami. Do rozpoczęcia sezonu halowego pozostało parę dni, na co czekają z nieukrywaną radością międzyrzecy sympatycy piłki siatkowej.

Sezon 2003/2004 zapowiada się niezwykle ciekawie w związku z licznymi zawirowaniami i to zarówno na najwyższym szczeblu, jak i na szczeblu lokalnym. Niespodziewana reorganizacja rozrywek, nieporozumienia w sprawie spotkań barażowych o wolne miejsce w PLS po szczecińskim MORZU, kłopoty w GTPS Gorzów powiększyły liczbę nie wiadomych na kilka dni przed rozpoczęciem sezonu. W międzyrzeckim środowisku trwa wymiana argumentów po-

między starymi i nowymi władzami klubu. W jakim stopniu będzie to miało wpływ na postawę naszych siatkarzy, zobaczymy w trakcie sezonu. Nie chcąc powielać innego autora, który rozpoczął przygodę z siatkówką na lamach KM. Tym razem inaczej pragnę przedstawić międzyrzeczką siatkówkę. Z góry przepraszałam za błędy stylistyczne w moich rymowankach, a szczególnie lingwistów, licznych sympatyków naszej siatkówki.

NA POCZĄTEK
O WŁADZACH KLUBU:

*Odtóście klótnie i swary
Nic nie daje Wasza pyskówka*

*Prześciancie się ciągnąć za bary
Cel wszak jest wspólny – SIATKÓWKA*

*Siatkówka oczkiem jest w głowie
Zaniedbujecie – każdy rodzinę
Traciecie czas swój i zdrowie
Przez kochaną tą dyscyplinę*

*Wychowanych siatkarskich pokoleń
Dzięki Wam nie są puste podwórka
Dzięki Wam Volleyball w każdej szkole
Dzięki Wam kadra Polski ma MURKA!*

*Więc liczą na pojednanie
Od dziś międzyrzeccy kibice
A Wasze wspólne działania
Niech ma własne oblicze*

Scenariusz mam już gotowy.

*W pierwszym rzędzie i ramię w ramię
„Stary” Prezes z Prezesem „nowym”
Na pierwszym meczu – Nie kłamie?*

A TERAZ O ZESPOLE:
*Chociaż Panowie z centrali
Pięć beniaminków nam dali
Straci Orzeł niejedno piórko
Nim ujrzy ligowe (pierwsze) piórko*

*Bo „Budowlani” są zgrani
A „Chrobry” jest dobry
Zaś „Morze” gra nienajgorzej*

*„Maraton” też krewki
I z nim nie przelewki
A „Polibuda” z Poznania*

(ciąg dalszy na str. 35)

Poradnia Psychologiczno – Pedagogiczna jest czynna od poniedziałku do piątku

Myślisz często, jesteś sam, czy sama, nic nie możesz zrobić ze swoim życiem, wszystko się zapeliło i dusi. Nie masz sił do walki o siebie i swoich bliskich. Przyjdź! Porozmawiaj. Tam mają czas wyłącznie dla ciebie. Możesz też zadzwonić – 742 95 10 (e-mail: poradnia.poczta.fm). **Poradnia Psychologiczno – Pedagogiczna w Międzyrzeczu** ul. Spacerowa 1 (w nowym obiekcie przy stadionie) czynna jest od poniedziałku do piątku w godz. 8:00 - 14:00 i 16:00 - 18:00. Filia Poradni znajduje się w Trzcielu. Adres: Trzciel, ul. Poznańska 9, tel. 743 19 66, e-mail: ppptrzciel@interia.pl, czynna jest codziennie od 8:00 do 14:00 oraz w czwartki dodatkowo od 15:00 do 18:00.

Poradnia świadczy usługi pedagogiczne, logopedyczne, psychologiczne i rehabilitacyjne (diagnoza, orzecznictwo, terapia oraz poradnictwo) dla dzieci i młodzieży od urodzenia do 21 roku życia oraz ich rodzicom i nauczycielom.

Przy poradni działa **Punkt Konsultacyjny dla Osób Uzależnionych, Współuzależnionych oraz Ofiar Przemocy**. Przyjdź lub zadzwoń: Międzyrzecz, ul. Sportowa 1 („ARKA”), tel. 742 91 73. Uzyskasz tam: informacje o chorobie alkoholowej i możliwościach leczenia osób uzależnionych i członków ich rodzin, informacje o ruchach samopomocowych, wstępne motywowanie do terapii, informacje o możliwościach rozwiązywania problemów alkoholowych, pomoc psychologiczną, pedagogiczną i prawną dla ofiar przemocy w rodzinie. Skierują cię tam do instytucji kompetentnych.

Porad i informacji oraz pomocy doraźnej udzielają:

● pedagog, mgr Jadwiga Ekwirska – wtorek 15:00-17:00

● psycholog, mgr Jadwiga Michalczyk – środa 15:00-17:00

● oficer policji, mgr Anna Milewska – czwartek 17:00-19:00

W Grupie Wsparcia Rodziców i Dzieci Niepeł-

nosprawnych spotkania odbywają się w każdy ostatni czwartek miesiąca o godz. 16:30. Kontakt: 742 95 10

W poradni uzyskasz informacje m. in.: w zakresie: rozwoju psychicznego dzieci i młodzieży, opieki nad dzieckiem niepełnosprawnym, dojrzałości szkolnej, problemów dojrzenia, o zapobieganiu niepowodzeniom szkolnym, zapobieganiu uzależnieniom i innym patologiom, o stymulacji rozwoju dzieci z opóźnieniami rozwojowymi, informacje na temat pomocy dzieciom z wadami wymowy, diagnozy i terapii uczniów z problemami w czytaniu i pisaniu, na temat wyboru kierunku kształcenia. Specjalna oferta terapeutyczna dla dzieci, młodzieży, rodziców to: indywidualna terapia dla dzieci dyslektycznych, indywidualne i grupowe zajęcia korekcyjno – wyrównawcze, terapia zaburzeń mowy, rehabilitacja ruchowa dzieci, wczesna interwencja od urodzenia do 7 roku życia, profilaktyka AIDS i uzależnień, informacja o szkołach i zawodach, w tym internetowa informacja o studiach wyższych.

Pracownicy Poradni w Międzyrzeczu:

● mgr Zbigniew Kozirski – dyrektor PPP, pedagog, poradnictwo zawodowe, problemy w nauce,

● mgr Jadwiga Ekwirska – pedagog, problemy wychowawcze, problemy rodziny, uzależnienia,

● mgr Agnieszka Szadkowska – pedagog, problemy w nauce (dysleksja), problemy wychowawcze, uzależnienia,

● mgr Genowefa Kizmanowicz – pedagog, problemy z dziećmi w wieku przedszkolnym,

● mgr Barbara Sobańska – psycholog, problemy w nauce, problemy wychowawcze,

● mgr Ewa Hasek – psycholog, problemy w nauce, problemy wychowawcze, uzależnienia,

● mgr Marian Andrzej Bazydo, logopeda, diagnoza i terapia wad wymowy,

● mgr Barbara Furede – surdologopeda, terapia mowy dzieci niedosłyszących,

● mgr Patrycja Leonciuk – psycholog, trudności dydaktyczno – wychowawcze,

● mgr Ewelina Żmudzin – pedagog, problemy dzieci i młodzieży niepełnosprawnych,

● mgr Elżbieta Stasiak – rehabilitant, rehabilitacja ruchowa dzieci niepełnosprawnych.

Jest także możliwość uzyskania pomocy w:

● **Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych**. Siedziba: Urząd Gminy w Międzyrzeczu, ul. Rynek 1, tel. 741 28 46 w. 68.

● **Klubie Abstynentów „OAZA”**. Siedziba: „ARKA”, ul. Sportowa 1, Międzyrzecz,

● **Poradni Odwykowej**. Siedziba: ul. 30 Stycznia 67, tel. 742 83 04, czynna codziennie 8:00-14:00,

● **Ośrodku Interwencji Kryzysowej**: Siedziba: ul. Okrzei 39, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. 721 46 79.

Opracowała: Iwona Wróblek

P.S. Nasza gazeta zamierza prowadzić kącik porad psychologa. Zachęcamy naszych czytelników do nadsyłania pytań i tematów, na które odpowiedzi spróbują udzielić specjaliści z poradni.

Rozmowa z trenerem MOW Orzeł Międzyrzecz panem Mikołajem Mariaskinem

Wojciech Sztukiecki: Wiadomo, iż wierni sympatycy siatkówki znają pańską osobę, ale pewnie też są młodzi, którym pańskie nazwisko nic nie mówi. Proszę pokrótce się przedstawić, opisać karierę zawodniczą i trenerską.

Mikołaj Mariaskin: W siatkówkę zacząłem grać w wieku 13 lat. Początki miałem trudne, ponieważ wtedy byłem niski, lecz w ciągu jednego roku urosłem 18 cm, co pewnie pomogło mi zostać przy tej dyscyplinie sportu. W 1980 roku poszedłem na studia, skończyłem AWF, a przez ten cały czas grałem w siatkówkę. Do Polski ściągnął mnie w 1993 roku trener Walery Krawczenko. Mogłem wtedy również podpisać kontrakt w Grecji, lecz do Polski miałem możliwość przyjechania z całą rodziną. Od samego początku mojego pobytu grałem w Stilonie Gorzów - aż do 1997. Po zakończeniu kariery zawodniczej trener Waldemar Wspaniały zaproponował mi pracę drugiego trenera Stilonu. Ze Wspaniałym pracowałem przez rok, później dwa lata z Andrzejem Kaczmarkiem a po tym okresie zaproponowano mi pracę pierwszego trenera.

W pierwszej lidze, w ostatnim sezonie spadliśmy, ale wiadomo jaka była sytuacja. Nie mieliśmy pełnej kadry, co w pełni obrazuje to, iż w ostatnim meczu Jurek Boguta musiał grać jako atakujący!

W.S.: Mija dwumiesięczny okres pańskiej pracy w Międzyrzeczu. Jakie są pańskie wrażenia, spostrzeżenia?

M.M.: Przyjście do Międzyrzecza było

dla mnie trudną decyzją. W Gorzowie trzeba było czekać na decyzję, a wiązało się to z dużym ryzykiem i wieloma niewiadomymi. Tak się złożyło, że dostałem w tym samym czasie propozycję przejścia do Orła i skorzystałem z niej. Nie żałuję tego, ponieważ warunki pracy oraz baza treningowa w Międzyrzeczu są doskonałe. Byłem tym zaskoczony, bo dawno nie stworzono mi takich warunków do treningu jak tu. W Międzyrzeczu jest wielu mło-



dych i ambitnych chłopaków, dzięki którym możemy mieć w przyszłości wiele powodów do zadowolenia. Bardzo podoba mi się to, że jest tu też III liga, w której gra drugi zespół oraz juniorski. Jest to bardzo potrzebne im do „ogrania”. Jeżeli nadal będą na to środki, to uważam że Międzyrzecz jako miasto wspaniale rozwine się siatkarsko, będzie z kogo wybierać i to jest bardzo pocieszające.

W.S.: Jakie cele postawił przed panem zarząd Orła?

M.M.: Właściwie to tylko jeden: wejście do IB. To był główny cel. Aby go zrealizować, w chwili obecnej prowadzimy jeszcze rozmowy dotyczące wzmocnienia składu np. z Jarosławem Wójcikiem i kilkoma innymi zawodnikami, których nazwisk nie chciałbym tu wymieniać.

W.S.: Jak przed rozpoczęciem ligi oceni pan przygotowanie zespołu?

M.M.: Chłopcy pracowali bardzo porządnie i ciężko. Szkoła tylko, że drobne kontuzje, jak np. u Daniela Nahorskiego problemy z kolanem czy przeziębienie Konrada Woronieckiego, przeszkadzały nam trochę. Mam nadzieję, iż cały ten

ciężko przepracowany okres zacznie owocować już niedługo na parkiecie, podczas ligowych potyczek.

W.S.: MOW Orzeł zagrał już kilka sparingów. W których meczach, pańskim zdaniem, zespół wypadł najlepiej?

M.M.: Najbardziej zadowolony jestem ze sparingu z Politechniką Poznań. Chodzi tu o wynik [Orzeł wygrał 3:1 - przyp. red.], ale przede wszystkim o to, iż wszystkie moje założenia taktyczne, jakie przekazałem chłopakom przed meczem, były realizowane na boisku. Politechnika nie jest słabym zespołem, ponieważ gra tam kilka osób ze znanymi nazwiskami, jak np. Sokolowski czy Lisiecki, więc nie wygraliśmy z jakimś słabym zespołem.

W.S.: Podczas ubiegłego weekendu zakończyła się dla nas przygoda z Pucharem Polski po przegranym meczu z Maratonem Świnoujście 3:1 (w setach 25:18, 19:25, 25:23, 25:23), jak pan ocenia występ drużyny w tym przegranym meczu?

M.M.: Duży wpływ na wynik tego meczu miał właśnie wygrany sparing z Politechniką oraz zlekceważenie przeciwnika. Po wygranym sparingu chłopcy byli podbudowani i poczuli się mocni. Pomyśleli, iż jedziemy do znacznie słabszego przeciwnika i to się zemściło. Przeciwnicy zagrali na luzie, bez presji związanej z wynikiem i to przyniosło im wygraną. Przypomnę, że w pierwszej kolejce gramy właśnie z Maratonem Świnoujście i na pewno nastawienie chłopaków będzie już zupełnie inne. Podejdą do tego spotkania bardziej skoncentrowani i z większą motywacją, ponieważ muszą się zrewanżować.

W.S.: Po zwiększeniu liczby zespo-

(ciąg dalszy na str. 38)

(ciąg dalszy ze str. 34)

Ma także cos do ugrania

Rywałe z Zielonej Góry
Też się dobiorą do skóry
A głoszą, wcale nie szeptem
Że na awans mają receptę

Chłopaki z Ustronia nad morzem
Zagrają też nie najgorzej
A „Orzeł” w ubiegłym sezonie
Dwukrotnie przegrał z Ustroniem

Więc nasi pod okiem Koli
Trenują co dzień do woli
Czy „Orzeł” jak Prezes pośmiga
Pod chmury? ... i już I liga?

Więc do ogrania:
Dwa zespoły z Poznania
Potem daj Boże
Dwa zespoły nad morzem
A do świątecznej przerwy
Ze Szczecina „rezerwy”

Na koniec zostaną sąsiedzi
Z Zielonej Góry i huty miedzi
A wiosną, jak czas pokaże
Play offy a potem baraże

Żelazny atak, stalowa obrona
Naszego „Orzełka” nikt nie pokona!
Sukces jest pewny, bo jak na razie
Nasza drużyna gra na MOW-GAZIE!

Jam Maksymiuk

WYDOBYĆ Z LUDZI DOBRO

„ Służmy poczciwej sprawie. A jako kto może – niech ku pożytku dobra wspólnego pomoże”.

Jan Kochanowski

Ktoś pięknie powiedział, że wrażliwość na biedę, cierpienie oraz nasz stosunek do cierpiących i chorych jest miarą naszego człowieczeństwa. Jezus Chrystus



podejmując ten temat, mówi „ wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili”.

Stowarzyszenie Opieki Paliatywnej im. Św. Pięciu Braci Międzyrzeckich działa przy Zakładzie Opiekuńczo – Lecznym już 9 rok. Do zadań nadrzędnych należy wszechstronna opieka nad cierpiącym i chorym. Opieka nie tylko czysto medyczna, ale ludzka poparta działaniami psychologa, księży i wolontariuszy. Coraz trudniejsza sytuacja finansowa wielu polskich szpitali, wiążąca się z niedofinansowaniem usług medycznych powoduje, że w dzisiejszych czasach opiekować się chorym jest coraz trudniej. Dyrektorzy szpitali, ledwo wiążąc koniec z końcem dokonują cudów, aby zapewnić właściwą opiekę i leczenie. Brakuje pieniędzy na wszystko. Wychodząc naprzeciw potrzebom szpitala za pomysłem wspaniałych

wolontariuszek pani Ani Rogali i pani Marzenki Jasionek zrodził się plan zorganizowania festynu charytatywnego. Dzień w dzień dwie niestrudzone panie wolontariuszki, mimo pracy zawodowej i obowiązków rodzinnych, odwiedzały międzyrzeckie firmy celem wsparcia naszej akcji. Praktycznie nikt nie odmówił pomocy na zaszczytny cel. Dyrektor szpitala Pan Leszek Kołodziejczak poparł naszą inicjatywę i aktywnie nam pomagał.

Pomysł wypalił, księży z Parafii Św. Jana Chrzciciela, Pięciu św. Braci Międzyrzeckich i Ducha Świętego wymodlili nam pogodę. Namówili parafian na liczne przybycie oraz ubezpieczenie ciasta domowego na wsparcie imprezy. Ciasto cały dzień i noc piekł również personel Zakładu Opiekuńczo – Lecznym, Ruchu Chorych - członkowie stowarzyszenia. Wspaniałe smalec z kiszonymi ogórkami przygotowała kuchnia szpitalna. Potencjał ludzkich serc został uruchomiony. Zebraliśmy około 3.000,00 zł, za które pięknie dziękujemy. Kupimy materac p /odleżynowy, drobny sprzęt medyczny i rehabilitacyjny, aby podnieść jakość opieki i złagodzić objawy cierpienia. Baliśmy się, że nam się nie uda, ale udało się znakomicie.

Dzięki zaangażowaniu wielu wspaniałych ludzi, otwartych na niesienie pomocy, osiągnęliśmy zamierzony cel.

Wszystkim sponsorom podziękujemy osobście, ponieważ na wielką listę darczyńców miejsca w Kurierze zbyt mało. Za pośrednictwem redakcji dziękujemy Panu Burmistrzowi, który obejmując Honorowy Patronat nad imprezą zabezpieczył zaplecze logistyczne i pomagał w naszych poczynaniach. Dziękujemy Miejskiemu Ośrodkowi Kultury - pani Jolancie Pacholak i współpracownikom za współudział w zorganizowaniu imprezy. Dziękujemy pięknie wszystkim zespołom i wielkim sercem artystom za występy. Bractwo Rycerskie Chorągwi Ziemi Lubuskiej występując udowodniło, że kontynuowanie chlubnych tradycji nie jest im obce.

Festyn wykazał dwie wielkie sprawy. Mamy wspa-

niałe społeczeństwo, które mimo ciężkiej sytuacji na rynku pracy, trudnej sytuacji w wielu międzyrzeckich domach potrafi się podzielić symboliczną złotówką, aby nieść innym ulgę w cierpieniu. Ludzie w zorganizowanej loterii zrzekli się nagród, nie liczyli na wygraną. Dla nich najważniejszym celem było podzielić się z innymi, aby nieść pomoc. Mamy wspaniałą młodzież, która czuje się potrzebna. To oni występowali na scenie, kwestowali na rzecz chorych i nawet w czasie praktyki codziennej, bezinteresownie pomagali w pracy na oddziale - Ania Dziubińska i Łukasz Bajorek.

Dziękujemy Panu Generalowi Kazimierzowi Jaklewiczowi i Księdzu Kapelanowi Jerzemu Niedzielskiemu za wojskową grochówkę i zorganizowanie zaplecza logistycznego. Ksiądz Kapelan do samego końca imprezy wraz z prowadzącym festyn Mirosławem Podgajskim był z nami, wspierał nas duchowo, wspaniale mówił o cierpiących i chorych. Dziękuję wszystkim członkom Stowarzyszenia za wiele trudu w przygotowanie



imprezy. Myślę, że jak mówi Matka Teresa z Kalkuty „ to co robimy jest kroplą w oceanie potrzeb, ale gdybyśmy tego nie czynili, ocean byłby o tę kroplę uboższy”. Do zobaczenia za rok w imieniu własnym i Zarządu Stowarzyszenia serdeczne Bóg zapłać.

Prezes
Kazimierz Antonowicz

Rozwiązanie krzyżówek z NR 9/151

W krzyżówce dla dorosłych hasło brzmiało: „Grzybobranie”. Nagrody wylosowali: Wacław Gołąbek z Poznania, Justyna Owsiak z Kleszczewa.

W krzyżówce dla młodzieży hasło brzmiało „Witaj szkole”. Nagrody wylosowali: Marta Byk z Piesek, Marek Madziak z Międzyrzecza.

W krzyżówce dla dzieci hasło brzmiało „Koniec wakacji”. Nagrody wylosowali: Zenoba Myk z Pniewa, Irena Gryłka z Kuligowa.

Nagrody do odebrania w redakcji. Gratulujemy! Nagrodę ufundowana przez Biuro Turytyczne „Małgorzata” za odgadnięcie fotozagadki wylosował Adam Biernaciak. Na zdjęciu były tzw. zęby smoka.

Konkurs siatkarski

Na okładce znajduje się zdjęcie siatkarzy Orła oraz ich trenera. Zadanie konkursowe polega na przesłaniu imion i nazwisk wszystkich widocznych na zdjęciu osób. Termin nadsyłania odpowiedzi: 17.10.2003 r. na adres KM lub email:

kurier.miedzyrzecki@wp.pl

Spośród poprawnych odpowiedzi wylosujemy zwycięzcę, nagrodą dla niego będzie karnet na mecze Orła w sezonie 2003/2004 rozgrywane w Międzyrzeczu. Życzymy przyjemnej zabawy. Zachęcamy do nadsyłania odpowiedzi!

Redakcja

MALI MIĘDZYRZECZANIE



Szmunt Natalia 24.08.03



Ptasyk Grzegorz 24.08.03



Wieczorek Nikodem 26.08.03



Bercholt Dominika 28.08.03



Wróż Weronika 28.08.03



Galus Adrianna 30.08.03



Skrzywiarz Wiktoria 29.08.03



Pawłowska Zofia 2.09.03



Lechman Nicol 3.09.03



Usel Adam 3.09.03



Ambrożewicz Leon i Benedykt 2.09.03



Nowicki Kacper 9.09.03



Jastoński Filip 8.09.03



Aralibas Kacper 02.08.03

Zdjęcia noworodków do odebrania w redakcji KM.

KLUB HONOROWYCH DAWCÓW KRWI DZIAŁAJĄCY PRZY ZESPOLE SZKÓŁ LEŚNYCH W ROGOZIŃCU

1. HISTORIA POWSTANIA.

Klub Honorowych Dawców Krwi przy ZSL w Rogozińcu założony został w czerwcu 1999 roku. Na początku zrzeszał on 25 członków, w tym 4 nauczycieli. Honorowi dawcy stanowili 50% ogółu uprawnionych do oddawania krwi (szkola prowadzi po 2 oddziały z rocznika).

Propagowanie oddawania krwi i pomoc drugiemu człowiekowi to dwie główne idee, przyświecające naszemu klubowi. Niewielka liczba uczniów szkoły zmusiła założycieli klubu do rozszerzenia programu działalności o internat i środowisko lokalne (Sołectwo Rogozińce, Kolo Gospodyń Wiejskich w Dąbrówce Wlkp., uczniowie SP w Dąbrówce Wlkp. oraz osoby prywatne).

2. DZIAŁALNOŚĆ KLUBU

W latach 1999-2003 członkowie naszego klubu: uczestniczyli w akcjach oddawania krwi (np. w roku 2002 oddaliśmy 22,5 litra krwi, co na naszą małą szkołę jest to wynikiem zadowalającym) oraz czynnie, dokonali zbiórki pieniędzy na pomoc dzieciom ofiar trzęsienia ziemi w Turcji, uczestniczyli w kursie z zakresu udzielania pomocy przedlekarskiej, wspólnie z Sołectwem w Rogozińcu oraz Klubem Gospodyń Wiejskich w Dąbrówce Wlkp. zorganizowana została zbiórka zabawek, odzieży, soków dla Domu Małego Dziecka w Gorzowie Wlkp., zorganizowali ogólnoszkolny bieg z okazji Międzynarodowego, Solidarnościowego Dnia Walki z AIDS, uczestniczyli w szkolnych i regionalnych konkursach wiedzy o AIDS i Polskim Czerwonym Krzyżu (w jednym z nich, organizowanym w naszej szkole uczniowie ZSL zajęli indywidualnie II i III miejsce), uczestniczyli w internacie sekcji szkolnego kola PCK, która przygotowała obchody Dnia Seniora w Rogozińcu, gdzie przedstawili bardzo ciekawy program artystyczny (celem spotkań jest przedstawienie osobom starszym różnych form pomocy, na które mogą liczyć ze strony młodzieży, integracja z osobami starszymi



członek honorowy
Mieczysław Augustyniak

oraz pokazanie im jak bezpiecznie żyć), zorganizowali powiatowe biegi przełajowe z udziałem uczniów szkół średnich Powiatu Świebodzińskiego (propagowanie czynnego wypoczynku na łonie natury oraz promocja naszych lasów, to główne cele, jakie przyświecały tej imprezie), obchodzili Dzień Walki z Głodem, któremu towarzyszyło wysyłanie przez uczniów sms-ów, w grudniu rozprawiali czekolady z PCK, których dochód przeznaczony jest na pomoc dzieciom, odbyli spotkanie z instruktorem ratownictwa medycznego, panem Witoldem

Gołdyńskim, który wygłosił prelekcję dotyczącą zachowania w miejscu wypadku, uzupełniając wiedzę uczniów z zakresu pomocy przedmedycznej, razem z uczniami z Dąbrówki w miesiącu czerwcu zbierali pieniądze na letni wypoczynek Dzieci i Młodzieży, uczestniczyli w podsumowaniu Obchodów Dni Honorowych Dawców Krwi w Międzyrzeczu.

Opiekunowie kola brali udział w szkoleniu dotyczącym profilaktyki uzależnień organizowanym przez Panią Jolantę Koczurowską, szefową MONARU, zastępcę Marka Kotarńskiego.

Poza działalnością w ramach struktur PCK, w naszej szkole, w czasie lekcji Przystosowania Obronnego realizowany jest program kursu i pomocy przedmedycznej, gdzie uczniowie nabywają umiejętności takie same jak na kursach organizowanych przez Polski Czerwony Krzyż. Ucząc się, młodzież korzystała z pomocy dydaktycznych wyposażonych z PCK Międzyrzecz (plansze, manekin), które były niezbędne do nauki resuscytacji krążeniowo-oddechowej. Uczniowie, po zrealizowaniu materiału z zakresu PO, otrzymali certyfikaty PCK.

Od dłuższego czasu trwa seria pogadanek z zakresu oświaty zdrowotnej, w których uczestniczą uczniowie, pielęgniarka, szefowa kuchni, kierownik internatu, nauczyciel wychowania fizycznego i wychowawcy klas. Do tej pory uwzględniali one następujące tematyki:

- czynniki wpływające na prawidłowy rozwój fizyczny;

- kształtowanie umiejętności samooceny i samokontroli własnego rozwoju fizycznego,
- piramida zdrowego żywienia, racjonalne odżywianie w okresie jesienno - zimowym (dienne zapotrzebowanie na białko, składniki mineralne, tłuszcze, witaminy i węglowodany,
- jak pokonać stres ?
- doping w sporcie,
- wpływ środków odurzających na organizm.

W listopadzie 2002 roku uczniowie naszej szkoły uczestniczyli w festynie wojskowym na poligonie pod Międzyrzeczem. Celem festynu było uczczenie rocznicy Odzyskania Niepodległości oraz zapoznanie się z problematyką obronności naszego regionu i zagrożeniami jakie niesie za sobą okres działań wojennych. Dzięki uprzejmości wojska młodzież spędziła intensywnie sporo czasu na świeżym powietrzu.

3. REFLEKSJE KOŃCOWE

Klub nigdy by nie istniał, gdyby nie było w naszych uczniach i działaczach chęci oraz otwartego serca dla drugiego człowieka. Mimo pogoni za pieniądzem, troskami dnia codziennego, są ludzie, młodzież, którym nie jest obcy los innych.

W tym miejscu chciałabym gorąco podziękować:

- dyrektorowi ZSL w Rogozińcu - Antoniemu Pawłowskiemu za poparcie,
- pani Sołtyś Rogozińca - Grażynie Szwarz- Znamirskiej, która zawsze wspiera czynami naszą działalność,
- Kole Gospodyń Wiejskich w Dąbrówce Wlkp. za udział w akcjach charytatywnych,
- wychowawcy internatu ZSL - Jolancie Augustyniak i pielęgniarce - Alicji Olejniczak za propagowanie idei Polskiego Czerwonego Krzyża wśród pracowników ZSL,
- mojemu zastępcy, kierownikowi internatu ZSL - Andrzejowi Urbańcowi,
- uczniom ZSL oraz uczniom SP w Dąbrówce Wlkp.,
- Helenie Klusach za wsparcie, - mojemu mężowi - oraz wszystkim ludziom dobrej woli.

Wszystkim Czytelnikom Kuriera Międzyrzecznego życzę spotkań takich ludzi, którzy także w ich potrzebie nie przejdą obojętnie.

prezes klubu **Zuzanna Holyńska**

FESTIWAL „MUZYKA W RAJU”

Wydarzeniem artystycznym na Ziemi Lubuskiej pod koniec wakacji był z całą pewnością Festiwal Muzyki Dawnej. Pocysterski kościół w Paradyżu rozbrzmiewał wspaniałą i upojną muzyką, którą można było słuchać do woli. Poznańska orkiestra „Arte dei Suonatori”, specjalizująca się w wykonywaniu muzyki średniowiecza i renesansu grała z międzynarodową obsadą instrumentalistów: Dan Laurin (Szwecja), Alexis Kossenko (Francja) - flet prosty, Allan Rasmussen (Dania), Martin Gestler i Aline Zylberajch (Francja) - klawesyn, skrzypki Ryo Terakada (Japonia), Andreas Arend (Niemcy) i Eero Palviainen (Finlandia) - lutnia, oraz liderzy orkiestry - skrzypkowie Ewa i Aureliusz Golińscy. Arte dei Suonatori należy dzisiaj do czołówek polskich orkiestr grających na instrumentach dawnych i jest wśród polskich zespołów barokowych formacją koncertującą najczęściej i najregularniej. O szczegółach programu melomani mogli dowiedzieć się z przewodnika koncertowego - znakomita szata graficzna, wysoki poziom edytorski i faktograficzny.

Cezary Zych - dyr. festiwalu powiedział, że zespół ciężko zapracował na sukces. Przez 5 lat była to ciężka praca, stąd takie efekty.

Było to znaczące wydarzenie kulturalne i ważne święto dla wielbicieli na Ziemi Lubuskiej. Za rok planowane jest kolejne wielkie wydarzenie festiwalowe - zapewnił ks. Ryszard Tomczak - Rektor Zielonogórsko-Gorzowskiego

Wyższego Seminarium Duchownego w Paradyżu - organizator festiwalu.

Media dość dobrze informowały czytelników m.in.: dużymi plakatami, słuchaczy i widzów, np. TVP 2 w telegazecie zamieściła wiadomość o wydarzeniu w pocysterskim Paradyżu i dodała, że festiwal będzie wyborem drogi rozwoju, jaki wybierze zespół. Wydarzenie zapewne odbije się szerokim echem w kraju i poza jego granicami, bo fascynujących koncertów słuchali melomani spoza granic Polski. Rozgłośnia P.R. w Poznaniu Radio „Merkury” rejestrowała, transmitowała i retransmitowała to wydarzenie.

To już nie przystojna, lecz ośmioldniowe święto mistrzów z muzyką mistrzów jak: Teleman, Bach, Handel, Vivaldi, Scarlatti, Soler, Dowland, Mufat, Marais, Kuhlau i innych mniej znanych genialnych kompozytorów, a także wielkich XIX XX w. np. Debussy, czy Piazzolla. Szkoda, że w programie zabrakło nazwisk kompozytorów polskich - chyba jedyny słaby punkt festiwalu.

W sumie 17 różnych koncertów (najczęściej dwa wieczorne a bywały i trzy), a wśród nich orkiestrowe i kameralne, recitale klawesynowe, fletowe, skrzypkowe, lutniowe; każdy o innym zabarwieniu i nastroju. Artystyczne interpretacje niekiedy przekorne, zdumiewały, ale chyba wszystkie zbliżone były czasom baroku. Styl gry był bardziej kwiecisty niż innych współczesnych wykonań (bardziej „wyglądanych”).

Stąd też i znakomici muzycy, grający na ory-

ginalnych dawnych instrumentach, bądź na ich wiernych kopiach - o bardziej miękkim, a przez to cichszym brzmieniu i większym nasyceniu.

Najlepiej tą muzyką słuchać w specyficznych miejscach jak kościoły, pałace, gdzie naturalny pogłos doskonale wzmacnia dźwięki.

Dodam, że „Muzyka w Raju” była kolejnym wydarzeniem artystycznym w tej miejscowości od 2000 roku. Świątynia za każdym razem wypełniona była słuchaczami bardzo szczerze, niekiedy brakowało miejsc siedzących. Wśród publiczności zauważyłem dużo młodzieży i dzieci. Dobitnie świadczy to o potrzebie obcowania ze sztuką muzyczną. W przerwach między częściami koncertów można było zwiedzić małą galerię prac malarzy polskich jak: W. Hasiór, J. Łukowski, N. Piontek. Dzieła obrazujące potęgę kościoła, monumentalizm. Obraz „Jezus” - olej na płótnie G. Nowackiego sugestywnie obrazował ludzką prawdę dla każdego człowieka, oczy pełne cierpienia, pokora, której niekiedy brak współczesnym ludziom.

Do nabycia były płyty CD (dobra muzyka i dobra cena), periodyki muzyczne, programy, itp.

Muzyka dla ducha, ale pomyślano również o ciele. Doskonałe wypieki (sernik, jablecznik) oraz napoje zimne i gorące uzupełniły siły słuchających. Czekamy na następne frajujące wydarzenia muzyczne. Z muzycznym pozdrowieniem

Zdzisław Musiał

P.S. Organizatorzy Lubuskiego Weekendu Gitarowego posiadają rejestracje video festiwalu gitarowych (ubiegłoroczny LWG również). Zainteresowanym podaję nr telefonu 0608 248 636.

(ciąg dalszy ze str. 34)

Rozmowa z trenerem...

łó I B jest znacznie łatwiej znaleźć się na zapleczu PLS. Czy może pan stworzyć w Międzyrzeczu pierwszoliigowy zespół z obecnym składem?

M.M.: Szczerze powiem, że potrzeba przynajmniej jednego wzmocnienia na przyjęcie. Nie chciałbym obiecywać gruszek na wierzbie, ale jeżeli uda się na pozyskać kogoś cennego na odbiór to wejście do I B będzie pewne.

W.S.: Jakie jest pańskie zdanie na temat drużyny, formy poszczególnych zawodników? Może o każdym z nich wyrazić pan choć jedno zdanie. Zaczynając od Daniela Nahorskiego.

M.M.: Bardzo pracowity chłopak, ciężko pracujący na treningach. Jest liderem w zespole, stawiam na niego, ponieważ jest bardzo ambitny i potrafi sam wygrać mecze. Cieszy mnie to, że w tej chwili poszedł do szkoły, aby zdobyć lepsze wykształcenie.

W.S.: Jurek Boguta.

M.M.: To bardzo doświadczony zawodnik. Znam go dobrze i liczę na niego, ponieważ jego autorytet u młodszych zawodników może wpłynąć tylko pozytywnie na grę zespołu. To zawodnik z bardzo

dobrą zagrywką i świetnym wyczuciem w obronie.

W.S.: Konrad Woroniecki.

M.M.: Młody, ambitny i bardzo pracowity chłopak. Jego ambicje przewyższają jeszcze jego możliwości, ale będzie z niego kiedyś bardzo dobry rozgrywający.

W.S.: Jakub Strzelczyk.

M.M.: Zdolny, młody chłopak, ciężko pracujący, ale miał trochę zmarnowany okres przygotowawczy, ponieważ chciał przejść do GTPS Gorzów, ale w rezultacie został u nas. Szkoda, że stracił ten czas, ale mam nadzieję, że nadrobi go szybko.

W.S.: Mariusz Wójcik.

M.M.: Znam go jeszcze z Gorzowa, z czasów jak był bardzo młodym zawodnikiem. Ma talent, ma bardzo dobry wyskok, jest ograny i ma bardzo duże doświadczenie. Liczę na niego bardzo w tym roku.

W.S.: Dominik Sroga.

M.M.: Musi bardzo dużo pracować na treningu, brakuje mu trochę siły i masy. Myślę, że zajęcia na siłowni bardzo mu pomogą. Jeżeli popracuje nad przyjęciem będzie z niego pożytek.

W.S.: Seweryn Furmański.

M.M.: Potrzeba mu więcej ogrania.

Jeżeli będzie dużo i ciężko pracował, więcej grał, to nabierze doświadczenia i będzie bardziej przydatny dla zespołu.

W.S.: Lukasz Lamcha.

M.M.: Trochę szkoda, że miał trzy tygodnie przerwy z treningach, ponieważ uczył się do egzaminów. Podoba mi się w nim to, iż on nie boi się piłki, a jest to najważniejsza rzecz jaką powinien cechować się libero. Lukasz jest bardzo ambitny, zawsze walczył do końca o każdą piłkę.

W.S.: Michał Baranowski.

M.M.: Ma bardzo dobry blok, ale musi jeszcze bardzo dużo pracować. Praca indywidualna z tym chłopakiem przyniosłaby ogromny skutek. Wiadomo, że jest w wojsku i to wyklucza tą pracę.

W.S.: Marek Ziarkowski.

M.M.: Jest on leworęcznym atakującym, który bardzo pozytywnie zaskoczył mnie swoją postawą w Pucharze Polski, gdy zmieniłem go z Daniela.

W.S.: Karol Frydrych.

M.M.: Młody (rocznik '86) zdolny przyjmujący. Bardzo dobrze przepracował okres przygotowawczy i myślę, że ten chłopak będzie się szybko rozwijał.

W.S.: Jakub Janowski.

M.M.: Pracowity młody chłopak, ma

dobrą zagrywkę. Na Puchar Polski zabrałem go jako rozgrywającego, ponieważ Konrad był chory a ja potrzebowałem drugiego rozgrywającego, jak by coś stało się z Jurkiem to w każdej chwili mógł wejść Kuba.

W.S.: Na koniec tych ocen będzie pan miał problem, ale proszę jednak o opinię na temat pańskiego syna, Mikołaja.

M.M.: (śmiej) Trudno obiektywnie oceniać syna. Szkoda mi trzech lat, podczas których grał jako libero, Ma przez to duże braki w bloku i zagrywce, ale jest też jeden pozytyw z jego gry na tej pozycji: przyjęcie i obrona, nie boi się piłki.

W.S.: Czy może pan podać już pierwszą szóstkę?

M.M.: (śmiej) Wszyscy dowiemy się 11 października przed pierwszym meczem. Niech chłopaki jeszcze ciężko i ambitnie pracują na treningach.

W.S.: Chciałbym życzyć Panu sukcesów w pracy trenerskiej z międzyrzecką ekipą, a także całej drużynie MOW Orzeł osiągnięcia jak najlepszych wyników. Dziękuję za udzielony wywiad. Rozmowę przeprowadził Wojtek Sztukiński

**Krzyżówka dla dorosłych
Październik 2003**

POZIOMO: 1/ bajkowa Marysia, 7/ zagrywka w siatkówce, 8/ pierścień z monogramem, 9/ wyspy z Alaską, 10/ zastój, niemoc, 13/ słynny lis J. Brzechwy, 17/ konna kawaleria, 18/ rodzaj trójdźwięku, ale nie major, 19/ szachowa „ewolucja”, 23/ satelitarna, 26/ można wygrać w Lotto, 27/ ideolog ang. namiestnik Irlandii 28/ drań, zbój, 29/ inaczej o znajomym.

PIONOWO: 2/ małżonka Ozyrysa, 3/ z deszczu pod ...?, 4/ japońska mata, 5/ wstrzemięźliwy samotnik, 6/ potrawa z pasków ziemniaka, 10/ stopień w armii, 11/ mała człekokształtna, 12/ spór, za targ, 14/ obłok kurzu, 15/ cięgi, baty, 16/ zbiór znaczków, tematycznych, 20/ leń, partacz, 21/ dzięki w lesie, 22/ dawne świadectwo na rzecz króla, 24/ duże stojące lustro, 25/ córka Tantala.

Litery uszeregowane w kolejności od 1 do 16 utworzą rozwiązanie, które należy nadesłać do Redakcji do 20 października 2003 r.

Red. Eugeniusz Luc

1	2		3		4		5		6	
							7		3	9
8					2			12		
				7		9				16
10		11		12						
				13		14		15		16
17			5		10					
	1					18				11
19	20			21		22				
				13		23		24		25
26								6		
				7		27				
28							15	8		
				29						
								14		

**Krzyżówka dla dzieci
Październik 2003**

1. pojemnik na grzyby
2. na nim podkova
3. w wazonie lub w ogrodzie
4. żeński, męski i nijaki
5. gra dla marynarzy
6. na głowie króla
7. filmowa lub video
8. ciepła na głowę
9. zwierzę z torbą

W oznaczonym rzędzie pionowo powstanie rozwiązanie, które należy nadesłać do Redakcji do 20 października 2003r.

Red. Eugeniusz Luc

1								
2								
3								
4								
5								
6								
7								
8								
9								

Krzyżówka dla młodzieży Październik 2003

POZIOMO: 1/ jazda na koniu bez siodła, 4/ głos psa, 7/ dodatek do „duszy”, 8/ część noża, 9/ bojowy instrument dęty, 12/ zasada, reguła lub pieśń, 15/ glupiec, cymbał, 16/ ziemia, grunt, 17/ pula w grze hazardowej, 18/ afrykański owoc podobny do dyni.

PIONOWO: 1/ pora wystawiania ocen w szkole, 2/ małpiatka, 3/ część stopy, 5/ ukochana Pana Tadeusza, 6/ bohater w czarnej masce, 10/ niejedna w mieście, 11/ pęczek wełny, 12/ pięjący ptak, 13/ ignorant, obibok, 14/ jezioro w Afryce.

Litery uszeregowane w kolejności od 1 do 18 utworzą rozwiązanie, które należy nadesłać do Redakcji do 20 października 2003r.

Red. Eugeniusz Luc

		1		2		3			
				4					8
4	5		6						
			17	18					
						7			
8							2		11
	7								10
						9	10		11
							3		
12		13		14					
	14		1				15		
				15					
16				13				9	5
	12								
				16		17			
							6		
18									

STOPKA REDAKCYJNA: GAZETA PRYWATNA

Redaktor Naczelny A. Kuźmińska - Świder.
Zespół redakcyjny: E. Błaszczak, A. Bugajna, P. Buszewski, A. Chmielewski, S. Cyraniak, R. Krawiec, K. Kulas, E. Luc, B. Macina, Zb. Melnik, W. Murawska, J. Paluch, H. Rusiecka, B. Rusiecki, M. Sawczyn, D. Sokolowska, W. Sztukiński, A. Świder, M. Wydrych, I. Wróblak, I. Zielińska.
ADRES REDAKCJI I BIURA OGŁOSZEN: 66-300 Międzyrzecz, ul. Os. Centrum 8, I piętro, tel./fax 7418829. Nr konta: BS Międzyrzecz 83670000-72586-27003-1. Poglądy wyrażane na łamach "Kuriera Międzyrzeckiego" są poglądami autorów. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Ogłoszenia: 1 zł/cm² czarno-białe, 1,50 zł/cm² kolorowe (w tym VAT), strona kolor 750 zł, strona czarno-biała 500 zł, 1/2 strony kolor 370 zł., 1/2 strony czarno-białej 250 zł., 1/4 strony kolor 180 zł., 1/4 strony czarno-białej 120 zł. (we wszystkich cenach zawarty jest VAT). Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów bez wiedzy autora. **Wykonanie i druk:** Studio CD, Drukarnia, Gorzów Wlkp., ul. Walczaka 106 tel. (0-95)7240648, www.studio-cd.com, reklamy.studiodc@go2.pl Nakład 2100 egz.

Przedsiębiorstwo Usługowo-Produkcyjno-Handlowe

MATA

Marian Mioduszewski

66-300 MIĘDZYRZECZ, UL. WASZKIEWICZA 59

☎ (095) 741 29 25, 0-601 85 42 38

KOTŁY

gazowe
olejowe
węglowe

sprzedaż-montaż-serwis

Kompleksowe usługi instalacyjne

- instalacje centralnego ogrzewania
- instalacje gazowe
- instalacje wodno-kanalizacyjne
- instalacje wentylacyjne

Sprzedaż materiałów

Serwis gwarancyjny
i pogwarancyjny



GENERAL PETROL s.j.



66-300 Międzyrzecz
ul. Waszkiewicza 22

tel./fax (095) 741 2766, (095) 741 1150
po 16:00 tel./fax (095) 741 1764

Oferuje:

Olej opałowy PKN Orlen
z dostawą do klienta profesjonalnym
sprzętem

MEBLE PRODUKCJA I SPRZEDAŻ

A. MIELCZAREK

ul. Konstytucji 3-go Maja 16 (w podwórzu)

Tel. (095) 741-25-41

OFERUJE:

- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- Tapicerkę
- Młodziężowe
- Meble na wymiar

- Sprzedaż ratalna
- Możliwość dowozu towaru



ul. Świerczewskiego 8
(DOM HANDLOWY I-piętro), tel. 741-23-60



System N.York - sypialnia

- łóżko z materacem - 652,-
- szafa - 999,-
- stolik nocny - 149,-
- toaletka - 349,-
- lustro - 169,-



Zes. wypoczynkowy
DISCOVERY 3+1_1
1.780,-



Meblościanka ZOSIA
- 1.335,-



Stół WENUS - 420,-
Krzesło WENUS - 115,-



Zestaw wypoczynkowy
ADAM - 2.352,-
(narożnik + fotel)



System POP - pokój dzienny

- stolik okolicznościowy - 153,-
- szafa - 370,-
- szafka RTV - 195,-
- półka - 61,-
- witryna - 370,-
- półki 5x40,- - 200,-
- szafka wysoka - 339,-
- szafka - 359,-



Kuchnia



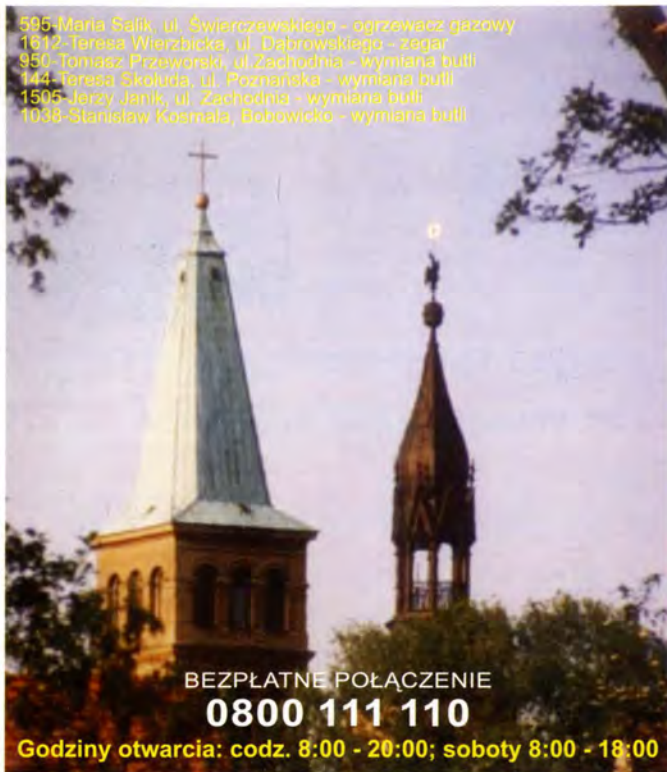
Kuchnia „TAKA JAK MY”
- na wymiar

1. Meble kuchenne na wymiar
2. Szeroka gama kolorów
3. Profesjonalny montaż

Mierzenie i komputerowe projektowanie kuchni - GRATIS!

Zapraszamy codziennie 9.00-17.00 sobota 9.00-12.00

595 Maria Śalik, ul. Świerczewskiego - ogrzewacz gazowy
 1612 Teresa Wierzbicka, ul. Dąbrowskiego - zegar
 950 Tomasz Przeworski, ul. Zachodnia - wymiana bułki
 144 Teresa Sikeluda, ul. Poznańska - wymiana bułki
 1505 Jerzy Janik, ul. Zachodnia - wymiana bułki
 1038 Stanisław Kosmala, Bobowicko - wymiana bułki



BEZPŁATNE POŁĄCZENIE
0800 111 110

Godziny otwarcia: codz. 8:00 - 20:00; soboty 8:00 - 18:00



Międzyrzecz ○ ul. Chrobrego 30 ○ tel. 741 22 35



KAMIENIARSTWO

Firma Judek

66-300 Międzyrzecz
 ul. Rzemieślnicza 2
 tel. (0-95) 741-18-92

Wykonujemy

- nagrobki
- grobowce rodzinne
- parapety, okładziny schodowe
- kominki
- kostkę granitową

Do produkcji wykorzystujemy granity,
 marmury krajowe i importowane
 o szerokiej kolorystyce.

Solidność, terminowość,
 niepowtarzalność wzornictwa.
 Udzielamy wieloletnich gwarancji.
 Transport na terenie województwa bezpłatny.

Zapraszamy

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG TECHNICZNYCH



„INSTAL - PRIM”

66-300 Międzyrzecz, ul. Reymonta 4
 Centrala: tel./fax (095) 741 27 29
 Hurtownia: tel./fax (095) 742 96 30
www.instalprim.com.pl

- › AUTORYZOWANA DYSTRYBUCJA I MONTAŻ
 KOTŁOWNI GAZOWYCH I OLEJOWYCH
- › NOWOCZESNE TECHNIKI GRZEWCZE,
 SANITARNE I GAZOWE
- › HURTOWNIA INSTALACYJNA

WOLF **VIESMANN** **JUNKERS**
 Grupa Bosch



PROJEKT - WYKONAWSTWO - SPRZEDAŻ

J. NUSZ MIROWSKI

KAMIR

66-300 Międzyrzecz, ul. Sportowa 18
 tel. 095 742 00 65 dom. 742 13 83, kom. 607 094 542



okna i drzwi
 rolety
 drewniane - alu - pcv
 żaluzje



bramy garażowe
 i wjazdowe
 automatyka do bram
 drzwi wejściowe
 szeroki asortyment
 duży wybór

SUPER PROMOCJA
 na OKNA typowe 1465x1435
 w cenie - 499 zł
 do każdego okna
 MOSKITIERA - 50 zł